

KONTAKTY

Nr 3 (1368)

21 stycznia 2007

cena: 2,70 zł (z VAT 7%)

Mała orkiestra wielkich serc

str. 10-11



ISSN 0208-6840
INDEKS 363286

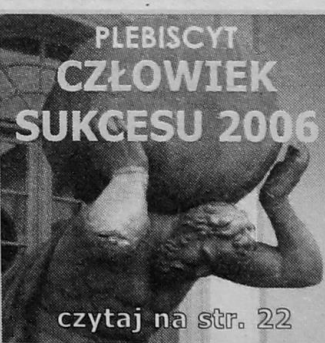


Pomnikowe fantazje, str. 40



DZIŚ
W KONTAKTACH

MÓJ DOM
MOJE MIESZKANIE
MÓJ OGRÓD



PLEBISCYT
CZŁOWIEK
SUKCESU 2006

czytaj na str. 22



Z KRZYSZTOFEM KOZICKIM, łomżyńskim starostą ziemskim, rozmawia Maria Kaczyńska

– Posłowie zapowiadają „wzmacnianie powiatów”. Czy łączenie mniejszych z większymi to właściwy kierunek?

– Przyczyną słabości powiatów nie jest ich zbyt duża, zdaniem niektórych ilość, lecz brak dochodów, które umożliwiłyby realizację zadań własnych i zleconych przez rząd. Ponad osiem lat temu została zdecentralizowana administracja, lecz nie poszła za tym decentralizacja budżetu państwa. Centrum, jak przed reformą, trzyma kasę i skąpo wydziela powiatom znaczne pieniądze na zlecone zadania. Na to, co jest istotą samorządu, czyli zaspokajanie potrzeb mieszkańców tworzących dany samorząd, jak budowa dróg, lepsza edukacja, lepsza ochrona zdrowia, powiaty wystarczających pieniędzy nie mają. Nasze dochody własne, czyli udział w podatkach dochodowych PIT i CIT, są symboliczne.

– Co może załatwić łączenie mniejszych powiatów w większe lub ziemskich z grodzkimi?

– Wywoła wzburzenie społeczne w likwidowanych powiatach, bo ośrodki administracyjne oddalą się od obywateli. Od łączenia w powiatowych budżetach nie przybędzie pieniędzy na drogi, szkoły, ochronę zdrowia, kulturę, sport.

– Założmy, że dochodzi do połączenia ziemskiego powiatu łomżyńskiego z grodzkim. Co wtedy?

– Powstanie najpierw zamęt, a później okaże się, że „wzmocniony przez połączenie” powiat łomżyński nie jest w stanie utrzy-

mać szkół średnich i dróg w Łomży, do których utrzymania miasto rocznie dokłada ze swojego budżetu gminnego kilka milionów. „Wzmocniony” powiat nie będzie miał z czego dołożyć. W obecnej sytuacji odebranie „grodzkości” byłoby katastrofą dla Łomży.

– Jak właściwie wzmocnić powiaty, żeby służyły swoim mieszkańcom?

– Trzeba do końca przeprowadzić decentralizację państwa, łącznie z finansami. Niestety, nie ma w tej kwestii politycznej woli. Reforma z 1998 roku była w tej sprawie ostatnim przejawem wo-

li centrum. Po roku 1998 było tylko ograniczanie tego, co zostało zdecentralizowane. Powiatom odebrano finansowanie policji, straży pożarnej i inspekcji sanitarnej. W tym roku nastąpi ponowna centralizacja nadzoru budowlanego, który choć formalnie nie był w kompetencjach powiatów, ale funkcjonował w siedzibach starostów. To dzięki lobbowaniu powiatów rząd wyposażył tę służbę w etaty i samochody tak, że mogła sprawnie wypełniać swoje zadania. Gdy wszystko już „zaskoczyło” w układach powiatowych, rząd połączył in-

spekcję budowlaną w duże jednostki. Czyli scentralizował.

Takie działania nie mają sensu. Dopóki centrum, mimo istnienia struktur samorządowych, będzie rządziło na dole, dzieląc pieniądze, nie będzie dobrze. Centrum marnotrawi pieniądze, a samorząd wydaje je pięć razy efektywniej dla dobra obywateli. Gdyby nie to, że ciągle musimy patrzeć na centrum, czy coś da, czy nie da i ile da, życie Polaków byłoby stabilne i coraz lepsze. Nikogo by nie obchodziły kłótnie na górze, które teraz tak wszystkich nas denerwują.

– Dziękuję za rozmowę.

Tylko 8 zamiast obecnych 14 powiatów ziemskich w Podlaskiem i 260 zamiast 379 powiatów w kraju, taki może być efekt „przeglądu funkcjonowania samorządu”, który rozpoczął się w Sejmie na wniosek Prawa i Sprawiedliwości.

– Po prawie 10 latach funkcjonowania trzech szczebli samorządu, nadszedł czas na rzetelną analizę i ustalenie, co należy zmienić, aby funkcjonował sprawniej – tłumaczy wrocławski poseł Dawid Jackiewicz (PiS), szef sejmowej Komisji Samorządu Terytorialnego.

Posłowie Komisji, wśród których są parlamentarzyści z Podlaskiego, Krzysztof Jurgel (PiS) i Józef Klim (PO), zlecili wykonanie ekspertyz fachowcom od samorządów, między innymi jednemu z twórców reformy samorządowej prof. Michałowi Kuleszy. Opinie mają być gotowe za pół roku. Na ich podstawie Komisja wypracuje kryteria „wzmocnienia” samorządów. Zdaniem posłów, najsłabszym ogniwem są powiaty. Szczególnie najmniejsze, których działalność niewiele wykracza poza utrzymanie własnej administracji. Dlatego jednym z ważniejszych kryteriów ma być ilość mieszkańców. Przegląd może zakończyć się propozycją likwidacji co trzeciego powiatu. Jeśli warunkiem pozostawienia powiatu będzie liczba 50 tysięcy mieszkańców, to w Podlaskiem nie utrzymają się zambrowski, kolneński, moniecki, suwalski i sejneński. (MK)



Skasować!

KONTAKTY

TYGODNIK PODLASKI

rok założenia 1980
Ukazuje się w województwie podlaskim, części województwa mazowieckiego, Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

Al. Legionów 7, 18-400 Łomża;
tel. (086) 216-42-43, (086) 216-42-44,
(086) 216-40-22, fax: (086) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl,
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Maria kaczyńska, tel. (086) 216- 33-29;
Alicja Niedźwiecka; Gabriela Szczesna,
tel. (086) 215-35-69; Maria Tocka,
tel. (086) 215-35-70; Władysław Tocki
(red. naczelny), tel. (086) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14, Białystok, Andrzej Koziaara,
Janusz Niczyporowicz, Jan Oniszcuk,
tel. 602-383-682

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2 B, I piętro, Bożena Dunat,
tel. 606-882-082

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Stanisław Kędzielski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Barbara Paszkowska (Szczuczyn), Michał Mincewicz (Orla).
Rysunki: Zdzisław Romanowski. Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński.
Zdjęcia: Gabor Lorinczy, Sławomir Stempczyński, joemonster.org

Wydawca:

Wydawnictwo „Kontakty” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki. Adres: Al. Legionów 7, 18-400 Łomża, tel. (086) 216-42-43
Dyrektor Wydawnictwa: Stanisław Dobrowolski, tel. (086) 216-33-29, 606-74 20-33
Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa), tel. (086) 215-35-66
Kierownik sekretariatu: Alina Budrik, tel. (086) 216-42-43, tel/fax (086) 216-57-11
Kierownik Działu: Marek Władysławski, Al. Legionów 7, 18-400 Łomża, tel. (086) 215-35-71, 697-505-600.
Przedstawiciel: Artur Żyliński, tel. (086) 215-35-71.

Biura Ogłoszeń:

Kolno, Kolneński Dom Kultury, tel. (086) 278 22-21;
Ostrołęka, MW-REKLAMA, tel. (029) 764-33-99, 697-505-600, mw-reklama@neostrada.pl,
Agencja „INFORMEDIA”, ul. 11 Listopada 5 a, tel./fax (029) 760-91-92; **Ostrów Mazowiecka:** „BORAM” Aldona Mierzejewska, ul. Broniewskiego 56 a, tel. (029) 745-34-12; **Suwałki:** „LOCUM” s. c., ul. Utrata 2 b, tel. (087) 566-35-12; **Zambrów:** Agencja „Globtour”, al. Wojska Polskiego 22, tel. (086) 271-25-25.

Kolportaż: RUCH S. A., Poczta Polska, „Kolporter”, „Franpress”, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych: Gabs-Foto, Stary Rynek 16, Łomża, tel. (086) 216-77-16

Skład: „e-Print” Michał Żeleznikowicz

Druk: DRUKARNIA PRASOWA, Ignatki

Wersja www: Marek Łapiński (duszek), marek.lapinski@data.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca nie ponosi odpowiedzialności.

Głośno o Polsce było na świecie z dwóch powodów. Oba miały cechę igrzysk. Powód polityczny rozumie się teraz tak sam przez się. Powód: Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, z igrzyskami kojarzy się nazwą.

Polityczne igrzyska świat podsumował następująco: katolicki włoski dziennik „Avvenire” nazwał w swoim niedzielnym wydaniu Jarosława i Lecha Kaczyńskich „uczniami czarnoksiężnika”, a ilustrację w Polsce porównał do polowania na czarownice.

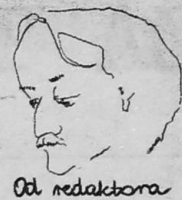
Autor komentarza, znawca polskich spraw Luigi Geninazza nawiązując do głębokiej popularyzacji polskiego społeczeństwa i wiernych podkreślił: „bracia Kaczyńscy, którzy dzisiaj rządzą Polską, czasem jawią się jako uczniowie czarnoksiężnika; wzniesili ogień, który grozi tym, że ogarnie cały naród. „To, by Kościół wyszedł cały z tych płomieni, leży w interesie wszystkich, nie tylko biskupów”.

Prestiżowy amerykański dziennik „Well Street Journal” to, co dzieje się w Polsce, nazwał natomiast postkomunistycznym makkaryzmem, inkwizycją i politycznym odwetem.

Igrzyska urządzone przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy, ten sam świat oenił jako niespotykany w innych krajach porw serc.

Niszczenie i tworzenie.

Co Polsce po jednych i drugich igrzyskach zostanie?



Od redaktora

WŁADYSŁAW TOCKI



Wokół
Łomży,
str. 7



Ciąże
policzone,
str. 21



Ponadto:

„Tabliczki nieszczęścia”, czyli jak zarobić na pomocy chorym dzieciom, str. 13

„Pacjent w paranoi”, czyli Mrozek w IV Rzeczypospolitej, str. 15

„Własne dojo z fantazją”, czyli karate po łomżyńsku, str. 38

REKLAMA

netter
Zakłady Mięsne

Co tydzień
nowe promocje!

Promocja

Oferta obowiązuje od 18 stycznia 2007r. do wyczerpania zapasów

Zapraszamy do naszych
sklepów firmowych w Łomży!

Sklep nr 24, ul. Bema 13, Sklep nr 25, ul. ks. Janusza 15 B-C

8,90
zł/kg
Schab z kością

ZA TYDZIEŃ: rozstania

■ Urządzenia wartości ponad 7,5 miliona złotych otrzymały dotychczas szpitale Podlaskiego od Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (szerzej, str. 20 – 21).

■ Mocno powiało nad regionem (choć w innych częściach kraju jeszcze mocniej). Do poważniejszych dramatów nie doszło, choć wichura połamała drzewa i porzywała liczne linie energetyczne. W Łomży oderwał się kawałek dachu (ok. 300 mkw) na jednym z dużych obiektów handlowych.

■ Dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji nie otrzyma w tym roku Festiwal Piosenki Białoruskiej, co oznacza, że prawdopodobnie nie odbędzie się jedna z najważniejszych dorocznych imprez kulturalnych w Podlaskiem (nie tylko adresowanych do tej mniejszości narodowej). Pieniędzy resort nie dał także na Muzyczne Dialogi nad Bugiem, Festiwal Piosenki Białoruskiej, Festiwal Białystok – Grodno, międzynarodową konferencję Droga ku Wzajemności. Niezrozumiałe decyzje ministra Dorna mogą spowodować oskarżenie Polski o dyskryminację białoruskiej mniejszości w Polsce.

■ Nadejście nowego roku według kalendarza juliańskiego świętowali wyznawcy prawosławia w regionie. „Sylwester”, to u nich „małanka”, od imienia Melanii

■ Biskup łomżyński Stanisław Stefanek przyjęty został do konfratrów Zakonu Paulinów. To uznanie za szerzenie kultu Matki Bożej Częstochowskiej.

■ Policjanci Podlaskiego rezygnują ze służby. 183 złożyło raport o odejście, a na nowych czekają 163 miejsca. Głównym powodem rezygnacji z pracy w policji są niskie zarobki.

■ Pierwsza prywatna szkoła podstawowa dla dzieci wyznania prawosławnego ruszy z nowym rokiem szkolnym w Białymstoku.

Jej zadaniem będzie także kultywowanie tradycji i kultury prawosławia.

■ Za kilka milionów złotych szpitale wykonały świadczenia ponad limity w 2006 roku. Podlaskie NFZ ma około 28 milionów złotych oszczędności, z których większość trzeba będzie... zwrócić do centrali. Dyrektorzy szpitali są oburzeni, ponieważ mając wcześniej informacje o nadwyżce nie musieli ograniczać przyjęć pacjentów i ilości zabiegów.



Bałwan zastępczy

■ „Rok storczyków” ogłoszony został w Biebrzańskim Parku Narodowym. Na mokradłach doliny Biebrzy można spotkać 20 z 46 występujących w Polsce gatunków tego, kojarzonego głównie z tropikami, kwiatu.

■ Rusza remont dróg przy granicy z Litwą za specjalne unijne fundusze. Od stycznia przyszłego roku granicę będzie można przekraczać nie tylko przez oficjalnie działające już przejścia, ale także w innych miejscach. W gminie Puńsk powstał projekt wyznaczenia dodatkowych szlaków turystycznych w obu krajach, a w okolicach Sejnu ścieżek edukacyjnych i rowerowych.

■ Przypięta łańcuchem do bariery spędziła 10 godzin mieszkanka Białegostoku Wiesława Truszczyńska. W ten sposób protestowała przeciwko kosztom sądowemu, które, jak mówi, nie pozwalają jej dochodzić sprawiedliwości i domagać się odszkodowania za śmierć męża (w pierwszej instancji sprawę przegrała).

■ Zwolnienia szykują się w Telewizji Polskiej i nie ominą białostockiego oddziału, gdzie zagrożonych utratą pracy jest około 20 osób. Organizacje związkowe zapowiadają protesty.

■ Oświadczenie majątkowe przewodniczącego Rady Miejskiej Łomży poprzedniej kadencji Macieja Głaza, będzie dokładnie zbadane przez prokuraturę. Na wniosek prezydenta Jerzego Brzezińskiego i Urzędu Kontroli Skarbowej, wszczęte zostało formalne postępowanie. Jak już informowaliśmy, prezydent zawiadomił prokuraturę o możliwości zatajenia przez radnego w obowiązku składanym dokumentach ważnych informacji, dotyczących kredytów, które jakoby był zobowiązany spłacać jako poręczyciel. Maciej Głaz twierdzi, że żadnych nieprawidłowości się nie dopuścił.

■ Pod zarzutem oszustwa aresztowane zostały dwie osoby z kierownictwa banku w Zabłudowie i dwóch klientów. Według wstępnych informacji prokuratury, chodzi o wyłudzenie znacznego kredytu.

■ Wznowienie śledztwa w sprawie śmierci polskiego konsula w Grodnie Ryszarda Badoń-Lehra zapowiada białostocka prokuratura. Wiosną ubiegłego roku dyplomata w bardzo ciężkim stanie z powodu urazów głowy został przekazany ze szpitala w Grodnie pod opiekę białostockich lekarzy. Po kilku dniach zmarł. Śledztwo w tej sprawie było przez kilka miesięcy zawieszone w oczekiwaniu na dokumentację medyczną z białoruskiego szpitala. Dotychczasowe ustalenia nie pozwalają stwierdzić, czy obrażenia konsula były wynikiem pobicia czy upadku.

ZNAKI CZASU

■ Wprowadzenie amnestii naturalnej przez ministra edukacji Romana Giertycha jest niezgodne z Konstytucją i ustawą o systemie oświaty, orzekł Trybunał Konstytucyjny. Wydane świadectwa naturalne „z amnestii” są ważne. Orzeczenie Trybunału wejdzie w życie 12 miesięcy po jego ogłoszeniu, co znaczy, że majowa matura odbędzie się na zasadach Giertycha.

■ 3,5 mln zł wyda Kancelaria Prezydenta na remont pałacowej fontanny.

■ „Biskupi potwierdzili wolę pełnej weryfikacji prawdy o nich samych i o ludziach Kościoła”, poinformował abp Józef Michalik, przewodniczący Episkopatu Polski. Wszyscy biskupi poddadzą się weryfikacji Kościelnej Komisji Historycznej, która zbada materiały, jakie na ich temat gromadziła Służba Bezpieczeństwa.

■ Katolicki włoski dziennik „Avvenire” nazwał w niedzielnym wydaniu Jarosława i Lecha Kaczyńskich „uczniami czarnoksiężnika”, a lustrację w Polsce porównał do polowania na czarownice.

■ Każde dziecko, które zmarło w wyniku poronienia, bez względu na to, jaki osiągnęło wiek, ma prawo do pogrzebu. Minister zdrowia wydał specjalne rozporządzenie, nakazujące szpitalom wydawanie rodzicom ciała ich nienarodzonych dzieci i wystawianie aktu zgonu. Co roku w Polsce ok. 40 tys. matek traci ciężę w wyniku poronienia.

■ 322 zgłoszenia z całego kraju, dotyczące podejrzeń o niepożądane działania corhydronu, wpłynęły do prokuratury. Większość dotyczy nieżyjących pacjentów, ale ekshumacji zwłok nie będzie. Pacjenci, którzy zwrócili corhydron do aptek, nie otrzymali zwrotu pieniędzy. W całym kraju roszczenia mogą wynosić kilkanaście milionów złotych.

Opozycja złożyła wniosek o odwołanie marszałka

Przed wielkim targiem?

Na wtorkowej nadzwyczajnej sesji Sejmiku województwa podlaskiego w Białymstoku, wniosek o odwołanie marszałka elekta z Prawa i Sprawiedliwości Bogusława Dębskiego, złożyli radni Platformy Obywatelskiej, PSL i SLD.

Sejmik powołał Komisję Rewizyjną, która ten wniosek musi zaopiniować. Aby odwołać marszałka elekta, potrzeba co najmniej 18 radnych. Na razie opozycja nie ma tylu głosów i nie zanoszą się, by potrafiła skupić taką większość. Zgodnie z Ustawą o samorządzie województwa, wniosek o odwołanie marszałka może być głosowany najwcześniej miesiąc po złożeniu, czyli 19 lutego.

Opozycja radnych PO-PSL i SLD liczy, że tym wnioskiem dopinguje Bogusława Dębskiego do skuteczniejszych negocjacji w sprawie przełamania trwającego ponad miesiąc politycznego patu, który uniemożliwia wybór Zarządu Województwa (koalicja i opozycja mają po 15 głosów). I opozycja, i aspirująca do objęcia pełni władzy koalicja PiS-Samoobrona deklarują, że chcą się porozumieć. Ale to tylko deklaracje, bowiem fakty mówią o czymś przeciwnym. Jeżeli do 21 lutego radni nie wybiorą nowego Zarządu, Sejmik zostanie rozwiązany, a

mieszkańców województwa podlaskiego czekają nowe wybory. Przewodniczący Sejmiku Jan Chojnowski przypomniał na zakończenie sesji, że czas goni i liczy, że „zadziała w końcu instynkt samozachowawczy”. Przewodniczący wyraził to, o czym mówi się w kuluarach, że w strachu przed ponownymi wyborami i za stolki niektórzy radni mogą przyłączyć się do przeciwnych ugrupowań, zapewniając im większość niezbędną do objęcia pełni władzy. Podlaskie jest ostatnim województwem w Polsce, które nie ma nowego Zarządu. (MK)

Zabrać wójtom, dać sołtysom

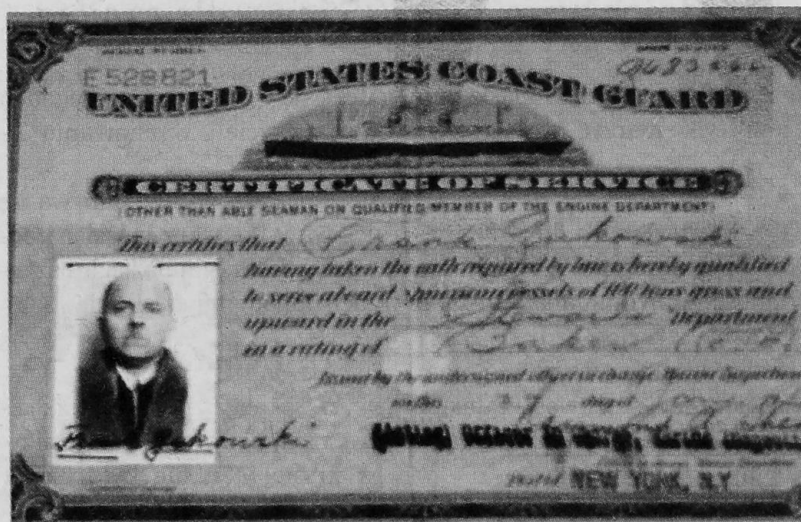
Tak najkrócej można streścić poselski projekt Ustawy o funduszu sołeckim. Gminy miałyby przekazywać część swoich dochodów sołectwom. Mieszkańcy wsi sami decydowaliby, na co wydadzą pieniądze.

Opinie o projekcie są podzielone. Niektórzy specjaliści, jak dr Piotr Sitniewski z Wyższej Szkoły Administracji Publicznej w Białymstoku uważają, że przekazanie decyzji o tym, co ma być lokalnie inwestowane samym mieszkańcom wsi, jest bardzo dobrym rozwiązaniem. Także zwiększenie gratyfikacji sołtysów za ich pracę, co również przewiduje projekt Ustawy, jest krokiem we właściwym kierunku, bowiem zwiększy zainteresowanie byciem sołtysem. Ale samorządowcy ostrzegają, że utworzenie funduszy sołeckich utrudni pozyski-

wanie funduszy unijnych, bowiem zmniejszone zostaną możliwości tworzenia w budżetach gminnych rezerw na tzw. wkład własny. Fundusz sołeczki i dieta dla sołtysa to dieta odchudzająca dla gminnego budżetu, komentują ironicznie poselskie przymiarki wójtowie podlaskich gmin. O ostatecznym kształcie Ustawy zdecyduje Sejm.

Przypomnijmy, że fundusz sołeczki istniał już w czasach PRL, lecz nie zapisał się pozytywnie w historii polskiej wsi. Był niewielki, a poza tym skłócił środowiska wiejskie, bowiem mieszkańcy wsi nie potrafili dojść do porozumienia, na co wydać pieniądze. (MK)

Krewny w USA



Oto dokument, potwierdzający przybycie do USA emigranta Franciszka Żukowskiego z Łomżyńskiego. Interesują Cię krewni, którzy wyemigrowali w XIX w. lub na początku XX w. i chciałbyś uzyskać potwierdzenie ich przybycia do Ameryki? Wkrótce o tym napiszemy szerzej.

Wybory za brak oświadczeń

Siedmioro przewodniczących rad gmin w Podlaskiem nie złożyło w terminie deklaracji majątkowych. Mieli na to 30 dni od ślubowania. Z oświadczeniem spóźnili się przewodniczący rad gmin Czeremcha (pow. hajnowski), Dobrzyniewo i Juchnowiec Kościelny (pow. białostocki), Dziadkowie (pow. siemiatycki), Nowogród i Przytuły (pow. łomżyński), Radzi-

łów (pow. grajewski) oraz przewodnicząca Rady Powiatu Wysokomazowieckiego Dorota Łapiak.

Decyzje o wygaśnięciu mandatu przewodniczących, rady muszą podjąć w ciągu trzech miesięcy. W gminach do 20 tysięcy mieszkańców wygaśnięcie mandatu równoznaczne jest z wyborami uzupełniającymi, za które zapłacą podatnicy.

ZAPROSILI NAS

■ **Zespół Prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku** – na inaugurację nowej formy obsługi interesantów oraz na koncert kolęd Chóru Komendy w Dziecięcym Szpitalu Klinicznym.

■ **Rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Białymstoku** – na konferencję prasową, dotyczącą wykorzystania pieniędzy Unii Europejskiej.

■ **Rzecznik prasowy marszałka województwa podlaskiego w Białymstoku** – na III urodziny portalu informacyjnego pn. „Wrota Podlasia”.

■ **Kluby Radnych PiS i Samoobrony** – na konferencję prasową, dotyczącą „budowy większości w Sejmiku Województwa Podlaskiego”.

■ **Uczniowie klas maturalnych Zespołu szkół Ogólnokształcących i Policealnych w Wysokiem Mazowieckiem** – na studniówkę.

■ **Dyrekcja Muzeum Rolnictwa im. Ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu** – na podsumowanie konkursu na najlepiej zachowany zabytek wiejskiego budownictwa drewnianego w województwie podlaskim i wręczenie nagród.

Kurs ogniowy

Pierwszy w tym roku kurs kwalifikacyjny szeregowych Państwowej Straży Pożarnej rozpoczął się w Ośrodku Szkolenia w Łapach (pow. białostocki). Wiedzę i umiejętności zdobywa 33 słuchaczy z województw podlaskiego, lubelskiego, mazowieckiego i warmińsko-mazurskiego. Aż 75 proc. z Podlaskiego to bezrobotni.

Zdany egzamin na szeregowego PSP daje gwarancję zatrudnienia w jednej z komend straży zawodowej.



Klasa czyli cyrk

W Łomży ubywa mieszkańców i dzieci w szkołach. Ale warunki nauki jeszcze gorsze, niż w szczycie wyżu demograficznego w latach 80. W tym roku liczebność klas w szkołach średnich wzrosła do 35 i więcej uczniów

Pozorny luz

– Mielśmy nadzieję, że malejąca liczba dzieci doprowadzi do normalności w przepelnionych szkołach – mówi Roman Sarnacki, nauczyciel Zespołu Szkół Ekonomicznych, radny i członek Komisji Edukacji poprzedniej kadencji. – Ale system finansowania oświaty przesądził o tym, co jest. Na pierwszym planie zawsze była walka o obniżenie kosztów, a nie o warunki w szkołach.

Od 2001 roku ilość ludności w Łomży spadła o 2000 i wynosi 62 3000. Wyjątkowo ostrą formę przybiera niż demograficzny. W 2006 roku urodziło się zaledwie 426 dzieci. W piętnastolecie ilość urodzin zmniejszyła się trzykrotnie! Jednak w szkołach tylko pozornie się rozluźnia.

– Wpływ na warunki kształcenia, na komfort uczniów i nauczycieli, ma przede wszystkim to, co dzieje się w klasie. A tutaj nic się nie zmieniło. Było po 30 i więcej uczniów i tak pozostało. – mówi dyrektor jednej ze szkół podstawowych. – Ratusz każe łączyć oddziały mniejsze w więk-

sze. O 25 uczniach w klasie możemy tylko marzyć.

Nagroda za ciszę

– Rodzice mają do mnie pretensje, dlaczego. w planie umieszczam matematykę na 6 godzinie lekcyjnej, gdy dzieci są już bardzo zmęczone. A co mam zrobić? Innej możliwości w takim planie nie ma – dodaje dyrektorka innej podstawówki.

W Szkole Podstawowej nr 10, największej łomżyńskiej podstawówce, w szczycie wyżu demograficznego było 2000 dzieci i więcej, Teraz jest 1000. Klasy są tak liczne, jak były, za wyjątkiem integracyjnych. Przy zwiększonej ilości godzin wychowania fizycznego, na warunki fatalnie wpływają lekcje wf na korytarzach. Na sali gimnastycznej ćwiczą tylko klasy starsze i to jedynie dwa razy w tygodniu. Pozostałe odbywają się na korytarzach, gdzie ćwiczą również wszystkie maluchy.

– Dyrekcja premiuje nas za to, żebyśmy wymyślali „ciche ćwiczenia”, bo harmider na korytarzu przeszkadza tym, którzy

uczą się w klasach – mówi jeden z nauczycieli wychowania fizycznego.

„Korytarzowy” wf odbywa się we wszystkich łomżyńskich podstawówkach, gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych.

Nabór na ful

W szkołach ponadgimnazjalnych regułą jest aż 35 uczniów w klasie! Tak nie było nawet w czasach wyżu demograficznego, wspominają starsi nauczyciele. Rozrost klas odczuwa się szczególnie w tym roku, bo stał się powszechny. We wrześniu do łomżyńskich szkół zapisało się ponad 1000 absolwentów gimnazjów spoza Łomży. Dwa razy tyle, co rok wcześniej.

– To sukces łomżyńskiej oświaty, która jest zdolna do konkurencyjnej oferty edukacyjnej z innymi ośrodkami – cieszy się odpowiedzialny za oświatę wiceprezydent Krzysztof Choiński. – Otworzyliśmy atrakcyjne kierunki kształcenia i wprowadziliśmy wygodny dla kandydatów spoza Łomży, elektroniczny system rekrutacji.

Dzięki temu, budżety szkół ponadgimnazjalnych są większe. Tyle, że lekcje w takich klasach zamieniają się, według uczniów, w „cyrk”.

– Są nauczyciele, którzy radzą sobie z utrzymaniem dyscypliny i wtedy można wytrzymać. Ale są tacy, którzy sobie kompletnie nie radzą. Wtedy zaczyna się horror. Klasa robi, co chce, a nauczycielka zaczyna krzyczeć. Klasa ją olewa. Nauczycielka leci na skargę do wychowawcy lub dyrekcji. Rozpoczyna się dochodzenie, kto przeszkadza, z którego nic nie wynika. I tak w kółko – mówi uczeń jednego z liceów.

– Uczniów w klasach jest dużo – przyznaje Krzysztof Choiński. – Ale to nie samorząd wymyślił system subwencji oświatowej i określił jej wysokość. Mniej liczne klasy wymagałyby dotowania nauczycielskich płac z budżetu miasta.

– Oszczędności powinny mieć granice. Będziemy dążyć do tego, aby liczba oddziałów w szkołach nie była już zmniejszana – zapowiada Alicja Gołaszewska, przewodnicząca Komisji Edukacji Rady Miejskiej nowej kadencji.

MARIA KACZYŃSKA



Łomża

Za ponad milion

Ponad 1,3 mln zł wyda w tym roku samorząd Łomży na różnego rodzaju usługi społeczne, których wykonaniem zajmują się organizacje pozarządowe. Przedstawiciele kilkudziesięciu organizacji spotkali się w piątek w ratuszu z wiceprezydentem Krzysztofem Choińskim i skarbnikiem Łomży Jadwigą Koźłowską, którzy poinformowali o zasadach ubiegania się o pieniądze i warunkach otrzymania zleceń usług z profilaktyki i przeciwdziałania patologiom, ochrony zdrowia, sportu, kultury, pomocy społecznej itp. Spośród obecnych na sali przedstawicieli organizacji wybrany został Zespół Konsultacyjno – Opiniujący ds. Współpracy Miasta z Organizacjami Pozarządowymi, którego obowiązkiem będzie opiniowanie wniosków o przyznanie dotacji. W jego skład weszli Lech Malinowski, z Powiatowego Zrzeszenia LZS, Teresa Gołębiewska z Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków Oddział Rejonowy w Łomży, Mariusz Markowski z Łomżyńskiego Szkolnego Związku Sportowego, Barbara Kuczałek ze Stowarzyszenia Edukator, Jan Szymański z Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Oddział Okręgowy w Łomży i Alina Mosiewicz z Polskiego Czerwonego Krzyża. Pracami Zespołu kieruje wiceprezydent Krzysztof Choiński. (MK)

Wiatr zerwał blachę

W niedzielę około 22.00 wieczorem, gwałtowny podmuch wiatru zerwał blaszane pokrycie dachu na pawilonie Leader Price przy ul. Wyszyńskiego w Łomży. Płat blachy o powierzchni około 300 mkw. spadł na parking przy budynku. Na szczęście był pusty. Do rana strażacy połączyli i usunęli blachę.

Nieudany konkurs

Nie udał się konkurs na dyrektora Zespołu Placówek Opiekuńczo – Wychowawczych w Łomży, ogłoszony przez łomżyński ratusz. Oferty złożyło dwóch kandydatów, lecz komisja konkursowa nie dopuściła żadnego do drugiego etapu, ponieważ nie posiadali wymaganego trzyletniego stażu pracy w placówkach opiekuńczo – wychowawczych i specjalizacji z zakresu organizacji pomocy społecznej.

W kolejce do bursy

Większej ilości uczniów spoza Łomży nie mogą sprostać łomżyńskie bursy. Według wiceprezydenta Krzysztofa Choińskiego, na miejsca w bursach czeka obecnie około 150 osób. Ratusz chce zabrać z Bursy nr 1 przy ul. Kopernika Poradnię Pedagogiczno – Psychologiczną. Dzięki temu ma tam powstać dodatkowo 45 miejsc.

Przygotowania do budowy obwodnicy Łomży



Kolorem czerwonym zaznaczona trasa wariantu zachodniego obwodnicy Łomży

Wariant zachodni

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zaprezentowała w Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku przedstawicielom samorządów Łomży i okolicznych gmin koncepcje przebiegu obwodnicy Łomży. Preferowany jest wariant zachodni, czyli obwodnica przebiegająca na zachód od miasta. Przemawia za nim to, że nie przecina terenów Łomżyńskiego Parku Krajobrazowego Doliny Narwi, objętych ochroną w ramach sieci Natura 2000. Jak zapowiedziano na spotkaniu, Generalna Dyrekcja niebawem skieruje do ministra środowiska wniosek o wydanie decyzji „o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia” właśnie na wariant zachodni.

Będzie mieć 20 km długości. Główny węzeł komunikacyjny znajdować się będzie za Konarzycami, na przecięciu z obecną drogą

wojewódzką nr 677 Łomża – Ostrów Mazowiecka. Stąd pobiegnie w dwóch kierunkach. W kierunku zachodnim trasa ominie miasto w okolicach Fadomu, gdzie przetnie drogę krajową nr 61. Następnie, między Łomżą a Kupiskami, przetnie drogę do Nowogrodu i pobiegnie przez Las Jednaczewski w kierunku Narwi. Przetnie Narew nową przeprawą na wysokości wsi Pęza, a stamtąd pobiegnie ponownie w kierunku drogi krajowej 61 z wylotem w Kisielnicy. Z drugiej strony, od węzła w Konarzycach obwodnica przetnie pola między Gielczynem a Lasem Gielczyńskim i połączy się z drogą krajową nr 63 na Zambrów. Według Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, koszt budowy wyniesie około miliarda złotych. Zgodnie z ustalonym w ubiegłym roku harmonogramem, obwodnica ma być wybudowana do 2013 roku. (MK)

„Kościuszko” wysoko

Po raz dziewiąty magazyn „Perspektywy” i dziennik „Rzeczpospolita” opublikowały ogólnokrajowy ranking szkół ponadgimnazjalnych.

Pierwsze miejsce w województwie podlaskim zajęło, podobnie jak w ubiegłym roku, I LO z Białegostoku. Na drugim miejscu w regionie jest I LO z Suwałk, a za nim I LO im. Tadeusza Kościuszki w Łomży.

W pierwszej piątce znalazły się II LO z białoruskim językiem nauczania z Bielska Podlaskiego i II LO z dodatkową nauką języka białoruskiego w Hajnówce.

W rankingu uczestniczy 378 szkół. Kolejność na liście zależy od tego, ile w danej szkole było w roku szkolnym 2005/6 finalistów i laureatów ogólnopolskich olimpiad przedmiotowych.

Wyniki rankingu zatwierdziła kapituła z prof. Tomaszem Boreckim, rektorem Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Najlepsze w kraju okazało się po raz czwarte XIII LO w Szczecinie. Trzecia pozycja w regionie łomżyńskiego „Kościuszki” daje szkole z ul. Bernatowicza 37 pozycję w kraju. (MK)

„Nie ma sytuacji bez wyjścia”, mówi Barbara Kuczałek, współtwórczyni Stowarzyszenia „Edukator” w Łomży, znanego w kraju ze skutecznego ratowania małych wiejskich szkół

Prorocтво siostry Benedykty

Była „świeżo upieczoną” emerytką. Po wielu latach dyrektowania Szkole Podstawowej nr 3 w Łomży, nagle ogarnęła ją zewsząd wielka cisza. Z drugiej strony nareszcie mogła pojechać do sanatorium. Ruszyła w drogę. Niedaleko Zambrowa zobaczyła przed sobą rozpędzonego tira, który wyprzedzał „na trzeciego”. Nie dało się uniknąć zderzenia. Jej samochód został całkowicie „skasowany”, a ona poturbowana trafiła do szpitala. Lekarze orzekli zgodnie: z wypadku wyszła cudem. Zaprzyjaźniona siostra Benedykta z łomżyńskiego klasztoru, która siedziała przy jej łóżku i trzymała za rękę, wytłumaczyła: „Widocznie masz jeszcze coś do zrobienia na tym świecie”. Ból i perspektywa długiej rehabilitacji



Barbara Kuczałek

Dziś Edukator prowadzi 23 szkoły w Podlaskiem, Mazowieckiem, Warmińsko-Mazurskiem i dwa przedszkola uratowane w Łomży. Właśnie opracował program edukacji i rehabilitacji dzieci niepełnosprawnych w wieku 3-5 lat, mieszkających na wsi.

Dziedzictwo

Umiejętność „porządkowania” życia odziedziczyła po mamie, optymizm i duszę społecznika po tacie. Powtarzali jej i rodzeństwu: „Nie mów, że się nie uda z nim cokolwiek zrobisz, żeby się udało”. Trzyma się tej mądrej zasady, chociaż niejednokrotnie zbiera i gorzkie owoce. Ale to właśnie bunt przeciwko nieodpowiedzialności, czy złej woli przekłada się na postawę: zrobię to mimo wszystko!

Moc za miliony

czasem budziły wątpliwości, czy w ogóle stanie na nogi, ale przyjaciółce tak głębokiej wiary należało dać wiarę.

Wiara czyni cuda. Nadszedł czas: Barbara Kuczałek stanęła na nogi dosłownie i w przenośni. Z tej wiary narodziło się Społeczno-Oświatowe Stowarzyszenie Pomocy Pokrzywdzonym i Niepełnosprawnym „Edukator”.

Lutostań prezydentowej

Któregoś dnia Barbara Kuczałek natrafiła na artykuły w „Kontaktach” o dramatycznej walce mieszkańców Lutostani w gminie Łomża w obronie zagrożonej likwidacją szkoły. Z własnego doświadczenia wiedziała, co oznacza dowożenie dzieci na lekcje. Jako nauczycielka w gminnej szkole zbiorczej w Zabłudowie (pow. białostocki) wstawiała skoro świt, wsiadała do zimnej budy na cze-

rech kołach zwanej „bonanzą” i ruszała z kierowcą od wsi do wsi, „zbierając” dzieci na przystankach. Zmęczone pracą w gospodarstwie, niejednokrotnie jeszcze nie całkiem rozbudzone, bez śniadania, często „oddawane” z prośbą matek: „Niech go pani przytuli, to jeszcze trochę pośpi”. Ci, którzy decydują o likwidacji szkoły, nie mają pojęcia, jak argument „będą dojeżdżać” wygląda w życiu.

Zadzzwoniła. Na zebranie przysłała cała Lutostań, nawet ci, którzy nie mieli dzieci w wieku szkolnym. Ludzie zadeklarowali wszelką możliwą pomoc: sprzątanie, palenie w piecu, porządki wokół budynku.

Władze gminy Łomża przekazały „Edukatorem” państwową subwencję na prowadzenie szkoły. 1 września 2000 roku miał się rozpocząć nowy całkiem nowy rok edukacji. Barbara Kuczałek pomyślała, że za tak desperacką walkę, mieszkańcom Lutostani

należy się nagroda. Gdy dowiedziała się, że właśnie tego samego dnia prezydentowa Jolanta Kwaśniewska w III LO w Łomży będzie otwierać pracownię komputerową, napisała list. Jolanta Kwaśniewska powiedziała „tak”. Przyjechała do Lutostani, podała książki do biblioteki, wyraziła uznanie mieszkańcom i „Edukatorem”. Swoją wizytą rozślawiła wieś i Stowarzyszenie na całą Polskę. Ba, wiadomość dotarła nawet do Londynu, gdzie mieszka Maciej Lutostański, którego pradiadkowie pochodzili z Lutostani. Skontaktował się z „Edukatorem”. Podarował szkole komputery.

Poetka i czyn

„Kto dla siebie pracuje, ten siły utraci. Kto dla wielu pracuje, ma moc za miliony”. Te słowa to jakby jej motto, przydatne także, gdy apeluje lub dziękuje za wsparcie.

– Im trudniej, tym lepiej! – żartuje Barbara Kuczałek. – Problemy przynosi życie i życie podsuwa rozwiązania.

Aksamitka

Jej wielką pasją, od czasów nauki w Liceum Pedagogicznym w Warszawie, jest teatr. Ba, nawet sama chciała zostać aktorką. Swoistym symbolem młodości jest kawałek aksamitki, należącej do Wojciecha Siemiona. Po spotkaniu z licealistkami, podarował im jedną z wielu, noszonych zamiast krawata. Koleżanki podzieliły ją sprawiedliwie.

Siedem lat temu została babcią Kubusia, a ponad rok temu Basi, które uczą spontaniczności i radości życia.

– Jeżeli z miliona spraw uda się załatwić choćby jedną, warto żyć! Mam nadzieję, że moje wnuki nauczą się ode mnie tej zasady.

GABRIELA SZCZĘSNA



Na ratunek

Leszek Jurkowski, mieszkający na kolonii wsi Nowosiedliny, po wielu latach doczeka się lepszej gminnej drogi, prowadzącej na jego posesję. Ogromne dziury, uniemożliwiające jazdę samochodem, czy maszynami, zostaną zasypane, a całość wyrównana na koszt gminy Miastkowo.

Kawalerka pod ścianą

33 dziewczęta i zaledwie 5 chłopców zgłosiło się na bezpłatną naukę tańca ludowego i towarzyskiego, organizowaną przez Gminny Ośrodek Kultury w Miastkowie. Za to ogromnym powodzeniem wśród kawalerów cieszy się break dance, którego uczy Marek Kisiel z Łomży.

Dziura w dziurę

Bezsnieżna zima także niszczy drogi. W gminie Piątnica najgorsze są powiatowe Kownaty – Guty – Wyłudzin – Olszyny i Wiktorzyn – Żelechy – Truszki oraz gminna do Cydzyna Nowego, gdzie z trudem przebijają się przez dziury szkolny autobus. „Żwirowanie to łatanie biedy, której i tak załatać się nie da”, mówi wójt Edward Łada.

Środa seniora

Z wtorków na środy zmienił się termin spotkań członków Klubu Seniora przy Gminnym Ośrodku Kultury w Piątnicy. Pora bez zmian, godz. 16.00.

Będzie lepiej

Rozstrzygnięty został przetarg na budowę kanalizacji sanitarnej w Śniadowie (ul. Cmentarna, Ostrołęcka i Szosowa) oraz w pobliskim Starym Ratowie. Zgodnie z planem, prace powinny rozpocząć się wiosną, ale jeśli zima wciąż będzie łagodna, wszystko ruszy wcześniej.

Nowy dyrektor

Nowym dyrektorem Szkoły Podstawowej w Szczepankowie (gm. Śniadowo) został Arkadiusz Twardowski, dotychczas nauczyciel gimnazjum w Śniadowie.

Ozdoba

Okazała choinka, podarowana przez Jana Baczewskiego z Szabłów Młodych, zdobi centrum Śniadowa. I chociaż święta Bożego Narodzenia za nami, ozdobione drzewo przydaje karnawałowego nastroju.

Waż na cztery lata

899 tysięcy złotych długu ma gmina Wiżna. To kredyt na modernizację hydroforni i zakup samochodu bojowego dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Wiźnie. Pożyczka będzie spłacana cztery lata.

Nie widać końca?

Każdy dzień zaczynam od pytania: co dzisiaj zaskoczy mnie na budowie szkoły w Wygodzie i rozbudowie wspólnej siedziby Ochotniczej Straży Pożarnej, Biblioteki Publicznej i Gminnego Ośrodka Kultury w Pniewie? – mówi wójt gminy Łomża Jacek Nowakowski. – Coraz bardziej opuszcza mnie optymizm i coraz trudniej opanować mi nerwy.

Szkoła miała być gotowa do końca 2006 roku. Wykonawca, firma z Ostrołęki zapewnia, że „wyrobi się” do końca 2007, a już 1 września gotowa będzie tzw. część dydaktyczna.

Rozbudowa w Pniewie musi zakończyć się w maju. To warunek otrzymania dotacji z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego w Białymstoku.



Rozbudowa z poślizgiem w Pniewie

Opóźnienia na obu budowach właściciel firmy tłumaczy niespodziewanym „odpływem” pracowników, którzy wyjechali za granicę.

W Pniewie pusto i głucho, żywego ducha na placu rozbudowy. „Tak jest całymi dniami”, mówią mieszkańcy. Zdjęte drzwi strażackiego garażu, do którego każdy może wejść. Żadnego dozoru..

– To pierwsza robota tej firmy w naszej gminie. Kto wie, czy nie ostatnia – mówi wójt Jacek Nowakowski.



Popamiętasz

„Musi wyglądać tak pięknie, żeby przejeździ go zapamiętali”, mówi o planowej przebudowie skweru w centrum Piątnicy (na zdjęciu) wójt gminy Edward Łada. Dzisiaj nie jest to najlepsza wizytówka miejscowości, przez które prowadzą krajowe drogi: zniszczone przez wandalów lampy i ławki, zbyt słabe oświetlenie i siermiężne asfaltowe alejki, zieleń, która „ginię” w całości, obskurna tablica ogłoszeń.

Największy na świecie

O 20 proc., w porównaniu do roku 2005, wzrosła w 2006 sprzedaż serka wiejskiego, „przeboju” Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Piątnicy. W drugim kwartale 2007 roku uruchomiona zostanie nowa linia technologiczna, co pozwoli zwiększyć produkcję o 40 proc.

Po 15 latach obecności serka wiejskiego, z danych Spółdzielni wynika, że jest jego największym producentem na świecie! Natomiast w kraju „opanował” połowę rynku.

Obroty OSM w Piątnicy w roku 2005 wyniosły 230 milionów złotych, w 2006 – około 289 milionów.



Swoim zwyczajem przyszły gęsiego. W styczniowy wiosenny dzień zaczęły skubać trawę nad brzegiem Narwi w Starej Łomży. Tak bezśnieżnemu pejzażowi przydały trochę oczekiwanej bieli.

Dary Orkiestry

– Nigdy nie liczyłam, ile kosztuje sprzęt, który otrzymaliśmy od Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy przez 15 lat. Sądzę, że na pewno przekroczył milion. Z tego, co pamiętam, aparat USG kosztował 350 tysięcy, mobilny rentgen podobnie, inkubator transportowy 140 tysięcy. Było też wiele mniej kosztownego sprzętu. Ostatnio otrzymaliśmy nowoczesny aparat do wspomagania oddychania noworodków za 60 tys. zł – mówi Maria Wilińska, ordynator Oddziału Noworodków w Szpitalu Wojewódzkim w Łomży.

Na Oddziale brakuje monitorów do kontrolowania czynności życiowych wcześniaków po urodzeniu.

– W związku z remontem kliniki położniczej w Białymstoku, mamy wyjątkowo dużo narodzin z ciężkiego ryzyka. Każdy wcześniak praktycznie wymaga monitorowania. Mamy zaledwie 7 monitorów, a potrzeba 16. Radzimy sobie, pożyczając z innych oddziałów lub od firm, które wstawiają sprzęt w celach reklamowych. O monitory będę się starać w Fundacji Owsiaaka w tym roku – dodaje Maria Wilińska.

Poródówka w Szpitalu w Zambrowie otrzymała w 2006 roku „od Owsiaaka” kardiograf do oceny tętna płodu i skurczów mięśnia sercowego. Nowoczesny aparat kosztuje około 30 tys. zł.

– Z taką prośbą się zwróciliśmy do Fundacji i została spełniona – mówi ordynator Bogdan Troszczyński.

W tym roku ordynator poprosi o ultrasonograf przy sali porodowej, urządzenie za 100 tys. zł.

Szpital w Wysokiem Mazowieckiem wzbogacił się ostatnio, dzięki Fundacji, o nowoczesny aparat do badania słuchu noworodków. Szpital Grajewie otrzymał w czterech ostatnich latach sprzęt na porodówkę i Oddział Noworodkowy za 162 tys. zł. Szpital w Kolnie w tym samym czasie za ponad 100 tys. zł. Ordynatorzy traktują Fundację jako ważny adres, pod którym można zawsze otrzymać pomoc.



Orkiestra wielkich serc w Zbójnej

„Kurpiowski” rekord

18 tysięcy 189 zł 80 groszy zebrali wolontariusze Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Zbójnej (pow. łomżyński). 5 tysięcy więcej niż rok temu!

– Kwestującym nie sprzyjała pogoda, ale ludzie nie zawiedli! – cieszy się Elżbieta Lemańska, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury, w którym mieścił się Orkiestrowy Sztab.

Rekord padł w puszcze gimnazjalisty Łukasza Ksepki z Kuzi: 798 złotych!

Przedmioty na licytację przekazały wszystkie szkoły z gminy oraz twórcy ludowi. Najwięcej nabywcy zapłacili za dwa obrazy Anety Rabek, nauczycielki w Szkole Podstawowej w Zbójnej, wykonane haftem krzyżkowym.

Na scenie w GOK śpiewały i grały zespoły ludowe, a młodzi skrzypkowie ze szkoły muzycznej w Ostrołęce nie przerwali koncertu nawet wtedy, gdy niedzielna wichura „wyłączyła” prąd. Andrzej Karpiński ze Zbójnej tradycyjnie zafundował sztuczne ognie, które rozświetliły stycniowe ciemności, rozjaśnione wielką ludzką solidarnością.

Mała orkiestra

Wytrwali w wichurze

Adam Perkowski ze Sztabu WOŚP w Łomży poinformował, że w niedzielę kwestarze zebrali na ulicach miasta 17 800 zł. Z puszkami Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy chodziło 130 młodych ludzi, w większości uczniów Zespołu Szkół Ekonomicznych, gdzie miał swoją siedzibę Sztab WOŚP i odbył się wieczorny koncert z licytacjami. Jak zaplanowali, tak wytrwali do godz. 18.00, mimo nasilającej się wichury. Od strony organizacyjnej XV Finał koordynowali członkowie Jednostki Strzeleckiej 1012. W szkolnej sali gimnastycznej oglądać można było pokazy straży pożarnej, policji i ratownictwa medycznego. Czyli uzmysłwić sobie



Podczas wieczornego koncertu w „Ekonomiku” zagrał „Jumbo Blues” z Łomży

cel, na jaki grała jubileuszowo Orkiestra Jurka Owsiaaka. Część pieniędzy z tegorocznej akcji będzie

przeznaczona na naukę udzielania pierwszej pomocy, by ludzie nie umierali po wypadkach. (MK)



„Serduszkowa” dyskoteka w Ostrożnem

Zambrów wygrał 25 tys. zł! Ostrożne 895 zł!

Wielkie maleństwo

Pod batutą nauczyciela Miejskiego Gimnazjum nr 1 w Zambrowie Andrzeja Tróchimowicz, „grali” w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy mieszkańcy powiatu. Sztab mieścił się w szkole i tu było najgłośniej. W hali sportowej rozgrywane były mecze w różnych kategoriach wiekowych. Wolontariusze od rana kwestowali z puszkami. Atrakcją dla wszystkich była loteria, w której każdy los wygrywał. Miejski Ośrodek Kultury zaczął grać już w piątek, koncertem muzycznym i licytacją prac plastycznych.

Zebrałe pieniądze zwozili do zambrowskiego sztabu wolontariusze ze szkół sąsiednich gmin. I tu na szczególne wyróżnienie zasługują „muzycy” ze Szkoły Podstawowej w Ostrożnem (gm. Szumowo). W szkole, maleństwie, (z uczniami zerówki) uczy się 40 uczniów, którzy zebraли 895 zł!

– To nasz wspólny rekord. Pobiliśmy go dzięki pomocy rodziców i naszych absolwentów. W szkole w Ostrożnem wszyscy wspierali Orkiestrę. Razem się bawiliśmy i pomagaliśmy – mówi nauczycielka SP w Ostrożnem Krystyna Truchel.

Zorganizowana została wielka „serduszkowa” dyskoteka. Przyszli na nią nie tylko dzieci

z rodzicami, ale nawet babcie. Rodzice upiekli 18 ciast. Porcję można było kupić za symboliczny wklad (0,50 zł) do puszek. Podobnie było z napojami, które podarował szkole sołtys Andrzej Kalinowski. W szkolnej kawiarence, stworzonej na czas dyskoteki, obsługiwanej przez mamy, wydawane były tosty i popcorn. Był konkurs serduszkowy i... dobra zabawa. Dla wszystkich tort z wielkim sercem upiekła Barbara Przychodzeń, a dyskotekę prowadził (także za darmo) Cezary Konert z Zambrowa. (m)



wielkich serc

... w Grajewie, Szczuczynie i Radziłowie

Ponad 8 000 zł wrzucili do kwestarskich puszek mieszkańcy Grajewa i Szczuczyna. W Szczuczynie kwestujący zebrali 3 161,72 zł. Najwięcej uzbierał Przemysław Jaguś, który w puszcze miał 288 zł. W Grajewie zebrano 5 199,28 zł, z czego 400 zł pochodzi z licytacji gadżetów. Rekordzistką okazała się Monika Dembińska (360 zł w puszcze). Wieczorem wszyscy bawili się na koncercie w klubie „Hades”. – Jeszcze liczą pieniądze. Ciągłe przychodzą ludzie i chcą wpłacać na Owsiaaka.

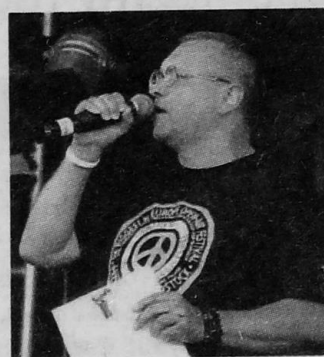
Uczniowie Gimnazjum i Szkoły Podstawowej w Radziłowie (na zdjęciu niżej) zebrali do puszek ponad 1000 zł. Po kweście bawili się na szkolnej dyskoteczce. (MK)



Obojętni

Właściwie nie zagrali, przyznają sami wolontariusze. Dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy Kolno zebrało 5 tysięcy 68 złotych 89 groszy. Co prawda, około tysiąca więcej niż przed rokiem, ale nie ma czym się chwalić.

– Z zazdrością oglądałem w telewizji relacje z miasteczek, których władze towarzyszyły wolontariuszom, uczestniczyły w zabawie, wspólnie tworzyły wspaniałą atmosferę. U nas na koncercie w Kolneńskim Domu Kultury, powyżej 20 roku życia właściwie nie było nikogo. Brak zaangażowania naszych władz i dorosłych mieszkańców w tę piękną akcję jest tym bardziej zaskakujący i przykry, że szpital w Kolnie otrzymał nowoczesny sprzęt także od Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy – mówi Krzysztof Burak, komendant Hufca ZHP, szef Orkiestrowego sztabu.



Serce i...

Krótkie, niemal suche relacje obok. A jakże wymowne! Zbójna i Kolno, Ostrożne i Łomża... Porównania cisną się same. Jedno najistotniejsze: obecność lub nieobecność dorosłych; poczucie więzi pokoleniowej lub jej brak.

– Było nie tylko kosmicznie, ale też bardzo konkretnie. Po raz kolejny pokazaliśmy, że ludzie w całej Polsce samodzielnie, według własnych scenariuszy, a co najważniejsze z pełną odpowiedzialnością, zorganizowali fantastyczne koncerty, spotkania, pokazy. I nawet jeśli gdzieś było mniej ciekawie, jakby Orkiestra grała ciszej, to od początku do końca scenariusz tworzyli wolontariusze – mówi Jerzy Owsiaak (na zdjęciu).

Co „wygrała” Orkiestra podczas XV „kosmicznego” Finału 14 stycznia 2007 roku, okaże się pod koniec lutego, kiedy policzone zostaną wszystkie pieniądze, zgłoszone przez sztaby akcji w całej Polsce i na świecie i będą rozliczone w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Ze wstępnych deklaracji sztabów wynika, że nie powinno być mniej, niż 18 mln zł!

– Zawsze z drżeniem i napięciem czekamy na bankowe doniesienia, które potwierdzają wielkość orkiestrowej zbiórki. Ale bez względu na to, czy zbierzemy więcej, niż rok temu, czy mniej, każda złotówka będzie mogła wesprzeć działanie naszych programów medycznych i zakup kolejnych urządzeń medycznych – podsumowuje Jerzy Owsiaak.

Przy pytaniu, „co wygrała Orkiestra” nie są ważne tylko pieniądze. Najważniejsze, naszym zdaniem, jest „wygranie” wrażliwości dziesiątek tysięcy młodych ludzi.



Pomóżmy rodzinie, która straciła wszystko

Odbudujmy życie!

Po artykule pt. „Nieszczęście” w poprzednim numerze „Kontaktów” o trudnej sytuacji ośmioosobowej rodziny Śmiarowskich z Kownatek w gminie Radziłów, której spłonął dom i cały dobytek, Czytelnicy nie pozostali obojętni. Na nasz apel o pomoc pogorzelcom odpowiada coraz więcej Czytelników. Przynoszą dary do redakcji, które niezwłocznie przekazujemy.

Potrzebne jest dosłownie wszystko do codziennego życia, bo Śmiarowscy uciekli z pożaru tylko w tym, co mieli na sobie. Będą wdzięczni za ubrania i obuwie dla chłopców na wzrost 178, 168 i 150 (buty nr 43, 42, 37) oraz dla dziewczynki (wzrost 170, buty nr 38 – 39), także kołdry, poduszki i bieliznę pościelową. Nie mają ani jednego garnka, talerzy czy kubka. Czworgu dzieciom spaliły się

książki, zeszyty i podręczniki. Na kupienie nowych dała częściowo pieniądze pomoc społeczna.

Nie mają za co podłączyć prądu do zabudowań gospodarskich, odciętego w czasie pożaru (przyłącze kosztuje około 2 tys. zł). Krzysztof Śmiarowski korzysta z uprzejmości sąsiadów, którzy udostępniają młynki do mielenia zboża. Krowy doi ręcznie, a mleko chłodzi, pozostawiając po udoju na podwórzu (nie działa chłodziarka).

Teraz najważniejsze jest zdobycie projektu odbudowy domu. Śmiarowscy chcą wybudować niewielki domek (do 120 mkw.) parterowy z garażem, bez podpiwniczenia, z użytkowym poddaszem. Jeśli ktoś ma taki projekt i może go im ofiarować, będą bardzo wdzięczni. Potrzebne są materiały budowlane



Bożena Śmiarowska pomaga znieść ciężkie chwile życzliwość Czytelników „Kontaktów”

ne (około 1000 pustaków). Są już deklaracje od Czytelników pomocy w dostarczeniu zwirow i akcesoriów elektrycznych, za które bardzo dziękujemy.

– Czasem ogarniają mnie czarne myśli i wydaje mi się, że już się nie podźwigniemy. Ale ludzka życzliwość dodaje mi sił – mówi Bożena Śmiarowska.

Z nadzieją czekamy w „Kontaktach” na dalsze deklaracje pomocy (tel. 086 216 – 42 – 43). Krzysztof i Bożena Śmiarowscy mieszkają z rodziną u krewnych w Kownatkach i tam również można dzwonić w sprawie pomocy (tel. 0-86 – 273 66 31 tel. kom. 0515916307). Pomoc pieniężną można wpłacać na konto Śmiarowskich w BS Jedwabne O/Radziłów 73875210160260833830000020. (MK)

Olszewski w Radziłowie

Były wójt Wizny Jan Olszewski został wyznaczony przez premiera Jarosława Kaczyńskiego na zarządzającego gminą Radziłów do czasu przeprowadzenia przedterminowych wyborów wójta.

Wójtem Radziłowa w listopadowych wyborach został Kazimierz Gwiazdowski, który zrezygnował z mandatu, bo woli być posłem PiS. Objął mandat poselski, z którego zrezygnował Roman Czepe, wybrany na burmistrza Łap. Obowiązków „komisarza” Jan Olszewski nie będzie pełnił długo. Nie jest jeszcze znany termin ponownych wyborów w Radziłowie, ale wiadomo, że mają się odbyć najdalej na początku marca. (MK)

Powtórka z Lidla

Pod obrady Rady Miejskiej wróci temat zwiększenia limitu detalicznych punktów sprzedaży alkoholu, zapowiedział burmistrz Grajewa Krzysztof Waszkiewicz.

Domaga się tego sieć supermarketów Lidl, posiadająca od ponad roku sklep w Grajewie. W ubiegłym roku Lidl składał już taki wniosek, gdy burmistrz odmówił wydania koncesji na handel alkoholem z powodu wyczerpania limitu, ale radni odrzucili go. Przedstawiciele sieci napisali do burmistrza, że domagają się powtórki, ponieważ... nie zostali powiadomieni o terminie rozpatrzenia sprawy przez radnych i nie byli przy tym obecni. (MK)

Najcenniejszy z duchem Stwosza

Ten drewniany kościółek w Kramarzewie (gm. Radziłów) należy do najcenniejszych zabytków województwa podlaskiego. Choć liczy sobie prawie trzy wieki, stoi w tym miejscu niecałe 25 lat. Został wybudowany w Radziłowie w roku 1739, a przeniesiono go do Kramarzewa, decyzją władz Kurii łomżyńskiej, w roku 1982. Jest kościołem filialnym parafii Radziłów. Kryje prawdziwe skarby sztuki sakralnej, jakimi są szesnastowieczne drewniane rzeźby „Zaśnięcie Najświętszej Marii Panny” i „Święty Jerzy”. Ich podobieństwo do figur z Ołtarza Mariackiego w Krakowie przyczyniło się do powstania hipotezy, że być może są dziełem jednego z uczniów Wita Stwosza. (MK)



Mniejsze zasiłki

Korzystający z pomocy społecznej w Grajewie otrzymują mniejsze zasiłki. Średni zasiłek dla rodziny do niedawna wynosił 350 – 280 zł, a w ostatnim roku już tylko 120 zł. Choć budżet Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej wzrósł do 10 mln zł (przy budżecie miasta 44 mln zł), coraz mniej w nim pieniędzy na doraźne zasiłki, a coraz więcej na ustawowe świadczenia rodzinne.

Pałą na klatkach

Mieszkańcy bloku nr 1 na Osiedlu Południe w Grajewie poskarżyli się Straży Miejskiej na uczniów sąsiedniego Gimnazjum nr 3. Zdaniem mieszkańców, na przerwach uczniowie gromadzą się na klatkach schodowych, palą papierosy, śmieją, przeklinają i rozrabiają.

Skosił dwa słupy

W niedzielę, 14 stycznia, mieszkaniec Mikut po pijanemu (1,5 promila) wsiadł do poloneza i nim dojechał do Grajewa, skosił po drodze dwa słupy trakcji elektrycznej. Został zatrzymany przez policję na ul. Wierzbowej. O dziwo, był cały!

Jedni pomagają, inni żerują na nieszczęściu

Tabliczki nieszczęścia

1

Słoń z podkręconą do góry trąbą, symbol szczęścia. Kosztuje 1 – 1,50 zł. Zostawiają go w domach młodzi akwizytorzy, którzy... zbierają pieniądze na leczenie chorych dzieci. Ofiarodawca „płaci” za niego minimum 10 złotych. Są też tacy, którzy dają 15 zł i 20 zł. Dają, bo wzrusza ich opowieść młodej akwizytorki i pokazywana przez nią tabliczka z fotografią chorego dziecka. Dają, bo chcą pomóc i przyłączyć się do łańcuszka życzliwych.

Tabliczki, które noszą akwizytorzy, są pełne nieszczęścia. Informują o chorej Justynce, Beatce lub Klaudiuszu. Według zawartych na nich informacji, dzieci czekają na kolejną operację. Ojciec zostawił matkę z dzieckiem, kiedy okazało się, że jest ono ciężko chore. Matka wierzy w dobrych i życzliwych ludzi i w ten sposób zbiera pieniądze na leczenie.

Ekipę (troje, czworo, siedmioro ludzi) z Łomży przywozi do wsi samochód. Potem w parach lub pojedynczo chodzą od domu do domu. By bardziej uwiarygodnić swoje działanie, zgłaszają się do sołtysa i proszą o wstawienie w zeszycie sołeckiej pieczęci. A w następnym domu już mówią, że byli u sołtysa, pokazują pieczęć i proszą o pomoc dla chorego.

– Nie ufam tej akcji. Pytałem młodą kobietę o chore dziecko i o organizację,

którą reprezentuje. Spłoszyła się lekko, ale zapewniała, że wszystko jest legalne, że mogę zadzwonić, jeśli mam jakieś wątpliwości. Pozostawiła mi numer telefonu komórkowego. Ale tam nikt się nie zgłasza – opowiada Witold Pogorzelski z Zambrzyca Plewek.

Telefon komórkowy milczy.

2

W Łomży działają cztery firmy „z tabliczkami nieszczęść”. Akwizytorzy zbierają się na rannej odprawie. Pakują w torby słoniki. Wcześniej były gabki. Mają też kaczuszki, aniołki, przed świętami były mikołajki. Potem jadą w teren. Rozchodzą się po „proszonym” w wyznaczonych wsiach. Noszą „tabliczki nieszczęścia”.

Pracodawcy podpisują z akwizytorami umowę o dzieło. Można zarobić 300 zł miesięcznie. Ale najpierw przyjmowani są na próbę i... bez umo-

– To są bardzo małe pieniądze i ciężka praca. Wyjeżdża się na cały dzień i chodzi. Od słonika miałam złotówkę, może nawet nie tyle. Wierzyłam, że w ten sposób pomagam. Ważny był cel. Ale potem przekonałam się, że nie jest to do końca uczciwe. Nie wiem, czy rodzinie Justynki były przekazywane pieniądze. A jeśli, to ile? – opowiada była akwizytorka z Łomży.

Przypomina, że na jednym ze spotkań akwizytorki spytały „bosa”, jak postępuje leczenie Justynki, skoro już tak długo zbierane są dla niej, wcale nie małe, pieniądze. Powiedział, że u Justyny nic się nie zmieniło.

– Odeszłam i inni też odeszli. Tam większość pracuje krótko, dopóki się nie zorientuje, na czym to polega. To jest żerowanie na cudzym nieszczęściu – dodaje.

Wątpiących jest więcej. Wątpią ci, którzy chodzą z „tablicz-

kami nieszczęść” i za słonika lub kaczuszkę zbierają na leczenie chorych

dzieci. Wątpią ci, których porusza „tabliczka” ze zdjęciem dziecka i ofiarują pieniądze na jego leczenie.

3

– Już nie prowadzę tej akcji, ale Justynka istnieje naprawdę. Dziewczynka ma końską stopę, porusza się na wózku i choruje na wiele chorób – mówi młody mężczyzna z Łomży, były organizator akcji sprzedawania słoników.

Wcześniej był akwizytorem gąbek. Szybko zorientował się, na czym „akcja” polega i że można na niej zarobić. Odszukał rodziców Justynki i zaproponował zorganizowanie zbiórki pieniędzy na jej leczenie.

Podobnie robią inni. Chore dzieci istnieją i najczęściej opowiadana historia ich choroby i losu jest prawdziwa (istnieje też Klaudiusz).

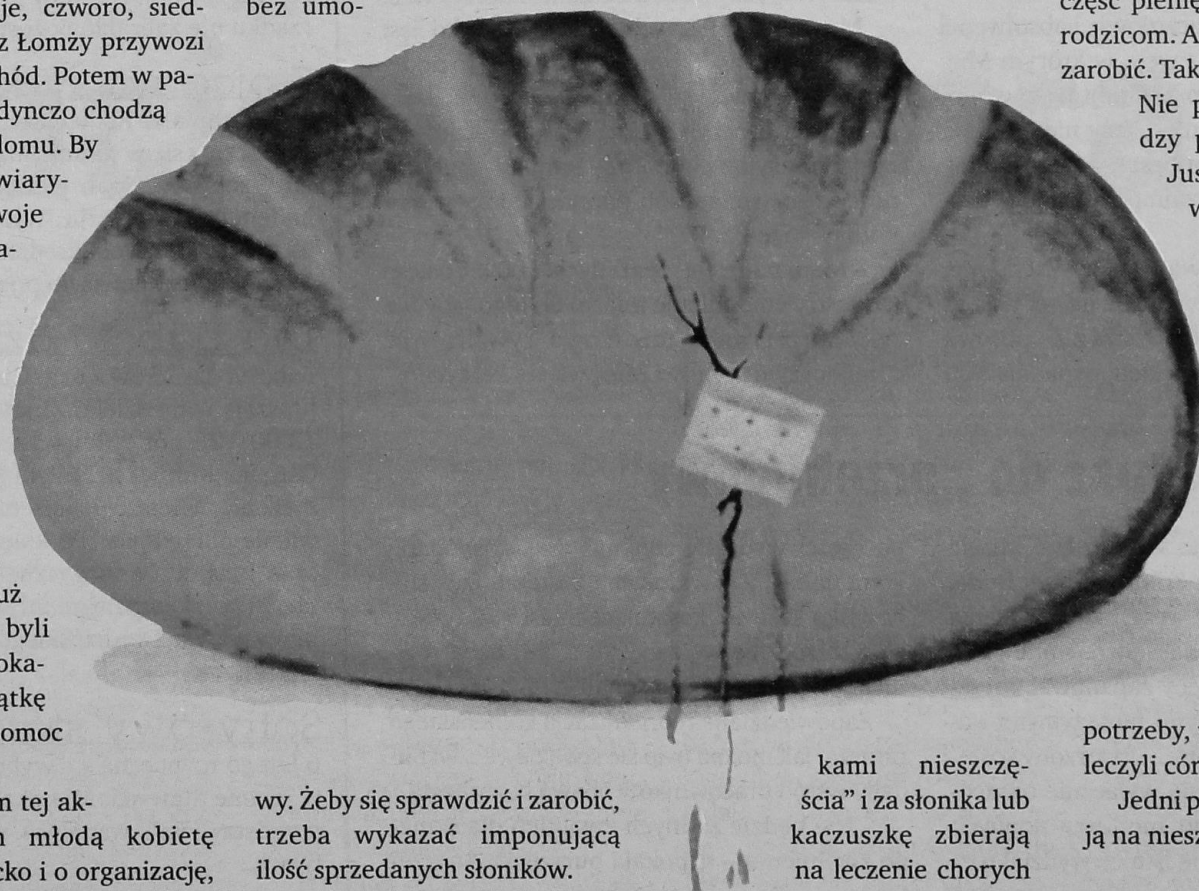
– Nie ma ludzi całkiem uczciwych. Pomagałem Justynce, bo część pieniędzy oddawałem jej rodzicom. Ale sam też musiałem zarobić. Takie jest życie – mówi.

Nie pamięta, ile pieniędzy przekazał rodzicom Justyny. Robił to raz w miesiącu. Mówi, że albo do niego przychodzili albo wysyłał im przekazem. Rodzice otrzymane pieniądze przeznaczali na bieżące

potrzeby, także na alkohol. Nie leczyli córki.

Jedni pomagają, inni... żerują na nieszczęściu.

MARIA TOCKA



wy. Żeby się sprawdzić i zarobić, trzeba wykazać imponującą ilość sprzedanych słoników.

kami nieszczęść” i za słonika lub kaczuszkę zbierają na leczenie chorych



Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej w Kolnie

100 lat i koniec?

100 lat ma Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej w Kolnie. Jak uświetniony zostanie jubileusz, jeszcze nie wiadomo. Tymczasem rodzi się coraz więcej wątpliwości, czy dalej w ogóle przetrwa!

– Byłby to koniec świata! – mówi kapelmistrz Mieczysław Parzych, który prowadzi Orkiestrę od 30 lat.

Sam po raz pierwszy zagrał w orkiestrze podczas służby wojskowej w Bartoszych (kornet „na pierwszym głosie”). Muzyka jest jego pasją. Zawsze marzył o wystąpieniu w roli kapelmistrza. Spełniło się. Dzisiaj nie wszystko gra.

Muzycy to głównie uczniowie i absolwenci Zespołu Szkół Technicznych, w którym Mieczysław Parzych uczy przedmiotów zawodowych. Utalentowanej młodzieży nie brakuje, ale nie garnie się do orkiestry tak, jak dawniej. Bo czym może jej zaimponować? Nie to, co w Zambrowie!

Orkiestra z Zambrowa była w Watykanie, Orkiestra z Kolna nie wyjechała nawet na jedną wycieczkę po kraju. Orkiestra z Zambrowa prezentuje się w eleganckich, wpadających

w oko strojach. Orkiestra z Kolna, w wpadających w oko strojach siermiężnych. Do tego z instrumentami nawet z lat siedemdziesiątych. Co prawda, każdego roku miasto kupuje dwa nowe, ale to oznacza, że nigdy naraz jako nowe nie zagrają.

Instrumenty konserwowane są dzięki Zespołowi Szkół Technicznych. „Łapią” wspólną nutę, ale wyjazd na przeglądy i parady raczej byłby ryzykowny, także ze względu na brak baletu. W Kolnie nie brakuje urodziwych dziewcząt, zainteresowanych tanecznym „uzupełnieniem” Orkiestry. Brakuje natomiast pieniędzy na zatrudnienie choreografa.

Mieczysław Parzych mimo wszystko jest dobrej myśli, bo każda orkiestra dęta to orkiestra wyjątkowa: do tańca i do różańca! Uświetnia uroczystości religijne i patriotyczne, rekreacyjne ciesząc się sympatią publiczności. Na swój sposób podnosi także prestiż Kolna.

– Mam nadzieję, że tradycja 100 lat naszej Orkiestry zmobilizuje miasto do tego, aby nie tylko przetrwała, ale mogła rywalizować z najlepszymi – mówi Mieczysław Parzych.

Ratusz do „przebudowy”

Zmiany organizacyjne w Urzędzie Miasta przygotowuje burmistrz Kolna Andrzej Duda. Oprócz zapowiadanego wcześniej powołania straży miejskiej, nowością będzie stanowisko architekta miejskiego, żeby zapanował wreszcie nad niekontrolowanymi fantazyjnymi budowlami, szpecącymi Kolno. Utworzony zostanie wydział, zajmujący się wyłącznie opracowywaniem projektów do funduszy unijnych i ich realizacją. Przystanie istnieć wydział rozwoju gospodarczego, którego zadania przejmą

po części wydziały „unijny” oraz gospodarki komunalnej. Zlikwidowane zostanie tzw. stanowisko kasowe, kosztujące miasto 70 tysięcy złotych rocznie. W związku z tym będą również „przesunięcia” personalne.

Zapowiedziana reorganizacja kolneńskiego ratusza, jak można było się spodziewać, wzbudziła wśród pracowników obawę bezrobocia.

– Nie będzie żadnych zwolnień dla samego zwolnienia – uspokaja burmistrz Andrzej Duda.

Wielkie budowanie

390 pozwoleń na budowę wydało w roku 2006 Starostwo Powiatowe w Kolnie. Rok wcześniej około 200. Tak wielki „rozruch” wynikał przede wszystkim z unijnych dopłat do budowy zbiorników na gnojowicę (zgodnie z wymogami UE) i modernizacji budynków inwentarskich.

Koncert zimowy

Na „Koncert zimowy” zaprasza w piątek, 19 stycznia (godz. 11.00) do Kolneńskiego Domu Kultury Zespół „Fantazja”. Gościem będzie znany wokalista Krzysztof Antkowiak z Poznania.

Wióry lecą

W „pirackim” wycinaniu prywatnych lasów przoduje w powiecie gmina Grabowo. Bez świadectwa legalizacji właściciele sprzedają drzewa nie tylko ścięte, ale nawet na pniu, absolutnie nie przestrzegając tzw. okresu rębności dla poszczególnych gatunków.

Poradzą sobie

IV sesja Rady Gminy Kolno odbędzie się we wtorek, 23 stycznia (godz. 10.00) w sali konferencyjnej Banku Spółdzielczego przy ul. Kolejowej 1 w Kolnie.

Elektryczna zgoda

Wyjątkową wyrozumiałością wyróżniają się hodowcy krów ze wsi Kolimagi (gm. Kolno), w której instalacja elektryczna nie wytrzymałaby jednorazowego ogromnego poboru energii. „Kolejką” umawiają się kto i o której pierwszy włączy dojarki, żeby prądu przy obrzędzie nie zabrakło pozostałym.

Z ojca na syna

Od zebrania w Rogienicach Wypychach rozpoczęły się w gminie Mały Płock wybory sołtysów. Jako pierwszy w nowej kadencji samorządu wybrany został na ten urząd Karol Skrodzki, który przejął społeczne obowiązki po ojcu.

Dla babci i dziadka

Babcie i dziadków z okazji ich święta zapraszają w niedzielę, 21 stycznia (godz. 13.00) Zespół „Słoneczko” i Gminny Ośrodek Kultury w Małym Płocku. Będą życzenia, wiersze i piosenki, przedstawienie obrzędowe „Po koledzie z kozą” oraz świąteczne muzyczne biesiadowanie przy akompaniamencie akordeonu Mieczysława Dardzińskiego z Bud Kozłowski.

Sołtysowy start

6 lutego rozpoczną się wybory sołtysów w gminie Stawiski. Mieszkańcy wybiorą przedstawicieli wspólnot w 36 sołectwach.

Gdyby trafiło na chorego, bezradnego człowieka, już byłoby po nim



Wiesław Kowalczyk z feralnym zwolnieniem

zwolnienie jest nieprawidłowe i nie zostanie uznane. Według urzędniczki ZUS, Szpital powinien wystawić zwolnienie w dniu rozpoczęcia rehabilitacji, czyli 22 listopada, a najpóźniej 25 listopada. Szpital mógł też wstawić w odpowiedniej rubryce, że pacjent leżał

strzeżenia ZUS: trzeba poprawić datę wystawienia zwolnienia albo wpisać hospitalizację.

– Niczego nie będziemy poprawiać – oświadczył lekarz. – Wszystko jest w porządku, według instrukcji ZUS. Zwolnienie wystawia się po rehabilitacji, a nie przed, bo pacjent wziąłby zwolnienie i nie przyszedł na rehabilitację. A lipy, że pan leżał w szpitalu, wstawiać nie będę.

– Ale ta pani z ZUS... – zaczął tłumaczyć Kowalczyk. Po czym machnął ręką, wyjął telefon, zadzwonił do ZUS i poprosił ją do telefonu. Następnie oddał telefon doktorowi.

– Przez mój telefon pół godziny sobie wyjaśniali, lecz każde pozostało przy swoim zdaniu.

Czułem się okropnie, ale nie poddałem się. Co ja

zwolnieniem, „to poprawią, jak chce ZUS”. Z ulgą zadzwonił do urzędniczki ZUS w Zambrowie, by ją zapewnić, że już wiezie poprawione zwolnienie, więc niech się wstrzymają z sankcjami za niepołączoną składkę za 8 dni listopada. I zamurowało go.

– Proszę niczego nie poprawiać, zwolnienie jest w porządku, Szpital miał rację. Kontaktowaliśmy się w tej sprawie z centralą – powiedziała urzędniczka.

– Taki byłem wściekły, że zapowiedziałem tej pani, że to wszystko opowiem w „Kontaktach” – mówi Wiesław Kowalczyk. – Ja i moi pracownicy stalibyśmy się ofiarami urzędu, gdyby nie mój upór. Ja mogłem się upierać, bo miałem możliwości. Mogłem jeździć między Łomżą a Zambrowem, wdzierać się do gabinetów, skłaniać urzędniczkę do zajęcia się wyjaśnieniem sprawy. A gdyby natrafiło na bezradnego, chorego człowieka? Już by było po nim!

Życie nie poskapiło tej historii pointy godnej samego mistrza Sławomira Mrożka. Wiesław Ko-

Pacjent w paranoi

Wiesław Kowalczyk prowadzi firmę w Szumowie, zatrudnia około 15 osób. Pół roku temu rozchorował się na kręgosłup. Groził mu wózek inwalidzki, ale dzięki uporowi w rehabilitacji, czuje się lepiej.

Od 22 listopada do 20 grudnia 2006 roku przyjeżdżał na zabiegi rehabilitacyjne do łomżyńskiego Szpitala. Po ich zakończeniu, 20 grudnia, szpital wystawił mu zwolnienie lekarskie od 22 listopada do 26 grudnia. Wysłał je księgowej, a księgowa do ZUS. W pierwszych dniach stycznia, załatwiając inną sprawę w Oddziale ZUS w Zambrowie, Wiesław Kowalczyk z przerażeniem dowiedział się, że

w Szpitalu. Wtedy data wystawienia zwolnienia, 20 grudnia, mogła pozostać, bo szpitale zawsze wystawiają zwolnienia po wypisaniu pacjenta.

– Oblał mnie zimny pot. Oczami duszy ujrzałem, jakie będę miał kłopoty, jeśli ZUS nie przyjmie zwolnienia. Oznaczać będzie, że nie zapłaciłem składki za 8 dni listopada (termin płatności minął 15 grudnia). Skutki nieopłacenia składki przez pracodawcę są straszne. Na przykład, pracownicy przez rok nie mają prawa do ubezpieczenia – opowiada Wiesław Kowalczyk.

Pojechał do Łomży, wdarł się do gabinetu ordynatora Oddziału Rehabilitacji i wyluszczył mu za-

zawiniłem, że oni mają inne zdania? Jeszcze raz pojechałem do ZUS. Ta pani wyjęła przepisy i dalej mi udowadniać to samo. Ja znów dzwonię, tym razem do doktora. Znów pół godziny przez mój telefon udowadniają sobie, kto ma rację i pozostają przy swoich zdaniach.

Wiesław Kowalczyk wieczorem odnalazł lekarza telefonicznie na dyżurze i zaczął go błagać, żeby zrobił tak, jak chce ZUS. Lekarz miał dość jego namolności. Ustalili, że następnego dnia przyjedzie do Szpitala i „coś wymyśli”. Rano przedstawicielka dyrekcji Szpitala, której także opowiedział swoją dramatyczną historię, kazała mu zjawić się ze

walczyk na szpitalnym korytarzu spotkał lekarza od rehabilitacji.

– To dobrze, że pan jest. Dzwonili z dyrekcji, że mam poprawić zwolnienie. Proszę do mnie – powiedział lekarz.

– Już nie trzeba, ZUS nie chce poprawek – powiedział Kowalczyk.

Lekarz popatrzył na niego dziwnie. Pewnie pomyślał, że z powodu stresu pacjentowi od... Kowalczyk dalej tłumaczył, że nie trzeba. Im dłużej tłumaczył, tym bardziej brzmiało to dziwnie.

– Ależ nic takiego, dzwonili z dyrekcji, zaraz poprawimy – lekarz był coraz bardziej uprzejmy...

ANNA DYLEWSKA

Pomocne słowo

Dla wielu Czytelników byliśmy w 2006 roku ostatnią deską ratunku. Potrzebowali pomocy, interwencji w ich sprawach, zwykłego wysłuchania swych splątanych losów. Podejmowaliśmy wszystkie, o większości pisaliśmy. Co przyniosły publikacje „Kontaktów”? Dziś śladem niektórych swoich publikacji w 2006 roku idzie red. Joanna Wilk

Szczęście Alicji

„Czworo niepełnosprawnych dzieci potrzebuje lepszego mieszkania. Samorząd Łomży nie wywiązuje się z ustawowych obowiązków”, pisaliśmy w lipcu 2006 roku po sygnale Ireny Krużewskiej, emerytowanej nauczycielki, która nie mogła spokojnie patrzeć na poniewierkę niezaradnej rodziny i przyszła z tym problemem do redakcji. Opisyaliśmy drewnianą rudę przy głównej ulicy Łomży, której połowę zajmowała Alicja Jaskółka z mężem i dziećmi. Mieszkali na dziko. Właścicielka domu już dawno odmówiła Jaskółkom przedłużania tymczasowego meldunku. Zaczęła domagać się, by opuścili mieszkanie w trosce o ich bezpieczeństwo. Zrujnowana instalacja elektryczna groziła pożarem.



Alicja Jaskółka z dziećmi

Opisaliśmy życie rodziny i problemy zdrowotne dzieci. Opisyaliśmy, jak wygląda życie w nędzy i heroiczną walkę matki o poprawę bytu dzieci. Liczyliśmy, że ten wstrząsający obraz zmobilizuje urzędników Łomży do pomocy. Niestety, urzędnicy pozostali w wygodnym w przekonaniu o „niemożności pomocy”. Losem rodziny Jaskółków za-

interesowała się Fundacja Nasz Wspólny Dom z Łomży. Jej prezes Wojciech Winko zaczął od mediacji między rodziną Jaskółków, a właścicielką mieszkania, która odstąpiła od żądania natychmiastowego opuszczenia rudery. W kilka miesięcy uruchomiony został łańcuch ludzi dobrej woli, którzy znaleźli mieszkanie do wynajęcia i zagwarantowali za wynajmujących! Rodzina przed zimą przeprowadziła się.

Profanacja

W maju 2006 roku mieszkańcy Sokół w gminie Stawiski byli zbulwersowani, że po remoncie drogi przez wieś, nowy znak drogowy zasłonił całkowicie stojący na środku wsi krzyż. Placyk, pełniący funkcję skrzyżowania, to święte miejsce wsi, mówili. Wieś Sokoły szczyci się historią, sięgającą XV wieku. Legenda mówi, że krzyż został wystawiony ponad 200 lat temu na skraju wsi w podzięce za odwrócenie zarazy. Podobno pochowani zostali przy nim zmarli na zarazę. Po remoncie skrzyżowania, znalazł się na środku wysepki, oddzielającej kierunku wjazdu i wyjazdu z drogi powiatowej na gminną. Znak drogowy, nakazujący wjazd z prawej strony, dokładnie zasłonił figurę Ukrzyżowanego przed oczami tych, którzy patrzą od strony głównej drogi.

– Mężczyźni, przechodząc czy przejeżdżając, zawsze zdejmują przed krzyżem czapki. Takie mamy zwyczaj. Teraz będą zdejmować przed znakiem drogowym! I majowe będziemy odprawiać przed znakiem! – denerwowali się mieszkańcy.

Proponowali, by znak został umieszczony nieco niżej, na ogrodzeniu krzyża. Ponad pół roku znak jak zasłaniał krzyż, tak zasłania. W tak nakazanym przez zarządcę drogi zakęcie nie mogą się zmieścić ciągniki z przyczepami wyładowanymi słomą lub sianem. Rolnicy po staremu skręcają więc przed krzyżem. Zdaniem miesz-



Historyczny krzyż w centrum Sokół, zasłonięty znakiem drogowym

kańców, zarządca powinien postawić odpowiedni znak za wsią, gdzie jest niebezpieczny zakręt. Zarządcę opinie mieszkańców Sokół nie obchodzą. Kto mu przemówi do sumienia lub rozsądku? Zobaczmy za jakiś czas.

Padlina „niesystemowa”

W kwietniu nadszedł alarmujący sygnał z Chmielewa koło Stawisk. Czytelnik prosił, żeby interweniować w sprawie nielegalnej zbiornicy padłych zwierząt w lesie koło tej wsi, przy drodze na Kolno, ponieważ smród od padliny ztruwa ludziom życie i wieś boi się zarazy. Na miejscu zobaczyliśmy, wokół niewielkiego budynku, zwały

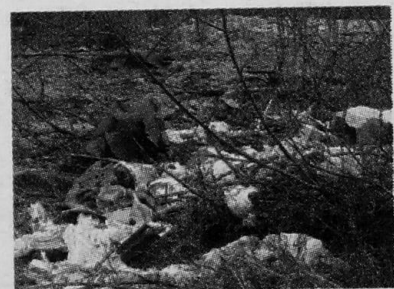


Tak wyglądało miejsce w lesie pod Chmielewem w kwietniu 2006 roku...

kości i szczątków zwierząt. Można było rozróżnić bydło i świnię. Niektóre sztuki nie zostały jeszcze „objedzone” do końca przez padlinożerców. Widać było świeże wnętrza bydła, cielę, prawdopodobnie urodzone martwe, bo w owinięte łożyskiem, częściowo „skonsumowaną” świnie. System widać nie zadziałał. Marek Karwowski, powiatowy inspektor weterynarii z Kolna, na naszą prośbę pojechał do Chmielewa i doznał szoku. Urząd Miejski Stawiski solennie zapewnił, że uprzątnie padlinę i uporządkuje miejsce.

W minioną sobotę odwiedziliśmy las pod Chmielewem. Budynek byłej zbiornicy został rozebrany, a teren uporządkowany. Głębokim wykopem odcięty został wjazd na plac z leśnej drogi. Niestety, mieszkańcy już zaczęli traktować to miejsce jak dzikie wysypisko śmieci i gruzu! Rów broniący wjazdu na działkę został zawałony odpadami i zasypany ziemią. Widać, że Urząd Miejski w Stawiskach znów stracił kontrolę nad tym miejscem.

JOANNA WILK



... tak wygląda dziś



Jubilatka

„W imieniu własnym, przewodniczącego Rady Gminy i wszystkich mieszkańców w z głębi serca życzę pocucia dobrze przeżytego czasu na przekór modom i ideom. Niech Bóg Wszechmogący i Matka Boża towarzyszą Pani przez wszystkie dni życia. Niech wspierają swoją mocą i łaską”, życzył wójt gminy Nowe Piekuty Czesławie Zarembie, która we wtorek 16 stycznia, skończyła 100 lat.

Jubilatka otrzymała też życzenia od premiera Jarosława Kaczyńskiego i wojewody podlaskiego Jana Dobrzyńskiego.

Urodziła się w Brykach (gm. Wysokie Mazowieckie) 16 stycznia 1907 roku i mieszkała tam do 1971 roku. Po śmierci męża przeniosła się do jedynej córki Krystyny, która mieszka we wsi Jabłoń Jankowce (gm. Nowe Piekuty).

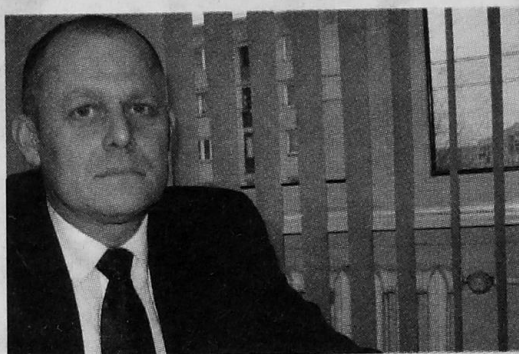
– Mamusia całe życie ciężko pracowała i nigdy nie stosowała żadnych diet. Alkoholu nie piła, bo nie było na to pieniędzy – mówi córka Krystyna Jankowska.

Jubilatka do najtrudniejszego okresu życia zalicza pierwszy okres małżeństwa, który przypadł na początek wojny. Córka Krystyna miała trzy miesiące, kiedy jej ojca zabrali na wojnę. Wrócił bardzo schorowany po sześciu

latach niewoli. W czasie wojny od bomby spalił się Zarembom dom.

– Po wojnie była praca i praca. Czasami rodzice poszli na jakąś zabawę, czy wesele, ale nie byli już tacy młodzi – opowiada córka.

Jubilatka doczekała się czworo wnucząt i tyle samo prawnucząt. (m)



Wicestarosta Leszek Gruchała.

Będzie Zajazd

Starostwo Wysokomazowieckie przygotowuje się do trzeciej edycji Zajazdu Szlachty Wysokomazowieckiej.

– Występuję do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego o dofinansowanie Zajazdu w ramach programu „Patriotyzm i jutro”. Dotychczasowe edycje przekonują, jak potrzebne jest w regionie to wydarzenie kulturalne – mówi wicestarosta Leszek Gruchała.

Starosta zabiega u ministra o 50 tys. złotych. Tyle kosztował ubiegłoroczny Zajazd. Ale, jak podkreśla Leszek Gruchała, były to dwie masowe i widowiskowe imprezy w Kurowie i Ciechanowcu, a 40 proc. kosztów pokryli sponsorzy. (m)

Studniówka

„Jeszcze niedojrzali, ale już świadomi tego, co nas czeka za 100 dni”, piszą uczniowie maturalnych klas Liceum Ogólnokształcącego w Wysokim Mazowieckim w zaproszeniu na studniówkę. W Liceum jest 197 maturzystów.

Hala na 10 urodziny

Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Czyżewie, który obchodzi 10. urodziny, ma już halę sportową. Uroczyste otwarcie z mszą świętą, odbyło się we wtorek, 16 stycznia.

Pełna półka

450 nowych książek za ponad 10 tys. zł w ubiegłym roku zakupiła Biblioteka Publiczna Gminy Czyżew Osada. Połowę zakupów sfinansowało Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a połowę gmina.

Wiecha na drogach

Wielkie otwarcie nowych dróg we wsiach Malinowo, Lubowicz Byzie, Lubowicz Kąty i Stare Kostry (gm. Klukowo) odbędzie się w czwartek, 18 stycznia (początek godz. 10.00) z udziałem władz powiatu, województwa oraz radnych poprzedniej kadencji, którzy o tym zdecydowali i rozpoczęli remonty.



Nowy kościół w Wysokim Mazowieckim jest niezwykle ciekawy architektonicznie. Ale żeby do niego dojść, trzeba pokonać dziurawą i błotnistą drogę oraz plac.

Potrzebny chodnik

Jesienią 2006 roku w Rosochatem Kościelnym (gm. Czyżew Osada) przebudowane zostało centralne skrzyżowanie. Jest bezpiecznie. Do kościoła, ośrodka zdrowia i przystanku autobusowego można dojść chodnikiem. Przed kościołem duży parking, gdzie bezpiecznie można parkować. Mieszkańcy myśleli, że chodnik będzie w całej miejscowości. Najbardziej niepokoi jego brak na drodze do Wysokiego Mazowieckiego. To bardzo ruchliwy odcinek, bo jeżdżą tiry i cysterny z mlekiem do Mlekovity. Z drogi korzystają dzieci, wracające ze szkoły. Potrzebne jest bezpieczne pobocze.

– Nowa wójt zapowiedziała, że budowa jest w planie – mówi Jadwiga Kamionowska.

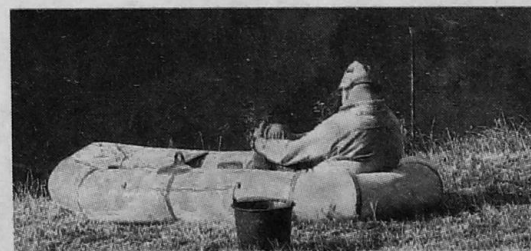
Jest żoną sołtysa i nowego radnego. Zapewnia, że mąż, radny, z pewnością będzie pilnował interesów mieszkańców Rosochatego Kościelnego. (m)

Moczykije

– Rząd nie daje sobie rady z młodzieżą, to my podpowiadamy, co trzeba zrobić. Zamiast klej wachać, czy po piwko sięgać, z nami kija moczą i są zadowoleni – mówi Krzysztof Kobryniak, prezes Koła Wędkarskiego „Jazgarz” w Ciechanowcu.

„Jazgarz” skupia 350 wędkarzy. Ponad 30 zapisało się w ubiegłym roku. To efekty pracy wychowawczej członków Zarządu Koła: wiceprzewodniczącego Tadeusza Parzonko i sekretarza Krzysztofa Pietrzaka.

Co roku w gimnazjach Ciechanowca, Perlejewy, Bogut, Nura i Klukowa, prowadzą tzw. „szkółkę wędkarską”. Właśnie przygotowują się do kolejnych zajęć. Dzięki życzliwości dyrektorów szkół, prowadzą zajęcia nie tylko dotyczące wędkowania. Gimnazjaliści uczestniczą w innych lekcjach ochrony środowiska naturalnego, na których poznają zasady korzy-



stania z wód, kalendarz połowów, kiedy i jakie gatunki ryb są pod ochroną i inne tajniki wędkowania. Szkółka kończy się egzaminem na kartę wędkarską. Młodzież nie płaci za egzamin, ani wpisowego. A za roczną kartę wędkarską, która kosztuje 150 zł, płaci tylko 50 zł.

– Za prowadzone zajęcia w ramach szkółki wykładowcy nie otrzymują wynagrodzenia. Wynagrodzeniem dla nas jest wiedza nowych, młodych członków Koła. A wędkować warto, bo ryba czeka – zachęca prezes.

Członkowie „Jazgarza” mogą wędkować w Bugu, Nurcu, Narwi, Zalewie Zegrzyńskim. To prawie połowa Polski. (m)

Nasz ślub przyspieszyła granica – mówi Wojciech Zaremba z Rosochatego Kościelnego (gm. Czyżew).

Marina trzy lata temu przyjechała z Białorusi do Rosochatego Kościelnego na ślub swojej przyjaciółki, która wychodziła za mąż za Polaka, kolegę Wojciecha. Koleżanka poprosiła, by była jej świadkiem. Wojtka o „świadkowanie” poprosił kolega. W ten sposób po raz pierwszy stanęli w parze.

Wojciech pracował w Warszawie w firmie budowlanej. Jest elektrykiem, dodatkowo zdobył unijne uprawnienia operatora koparki. Miał stałą i dobrze płatną pracę.

Marina pochodzi z białoruskiego Szczuczyna. W Grodnie pracowała w handlu i studiowała ekonomikę rolnictwa. Po uroczystościach każde wróciło do swego życia. Zdjęcia i film ze ślubu przyjaciół przypominały obojgu miłe wspólne chwile.

Pewnego dnia pojechał do Mariny i zaprosił ją do Polski.

– Rodzice zauważyli, że Wojtek to nie tylko kolega. Ale nie mieli nic przeciwko. Teraz międzynarodowe małżeństwo nie budzi żadnej sensacji – mówi Marina.



Marina i Wojciech w plenerze

– To wybór syna. Jest dorosły. Miał wcześniej różne koleżanki, ale widać Marina miała zostać je-

go żoną. Pragniemy, żeby byli zdrowi i szczęśliwi – mówi mama Wojciecha.

Po trzymiesięcznej znajomości, w sierpniu 2004 roku, Marina i Wojtek byli już małżeństwem.

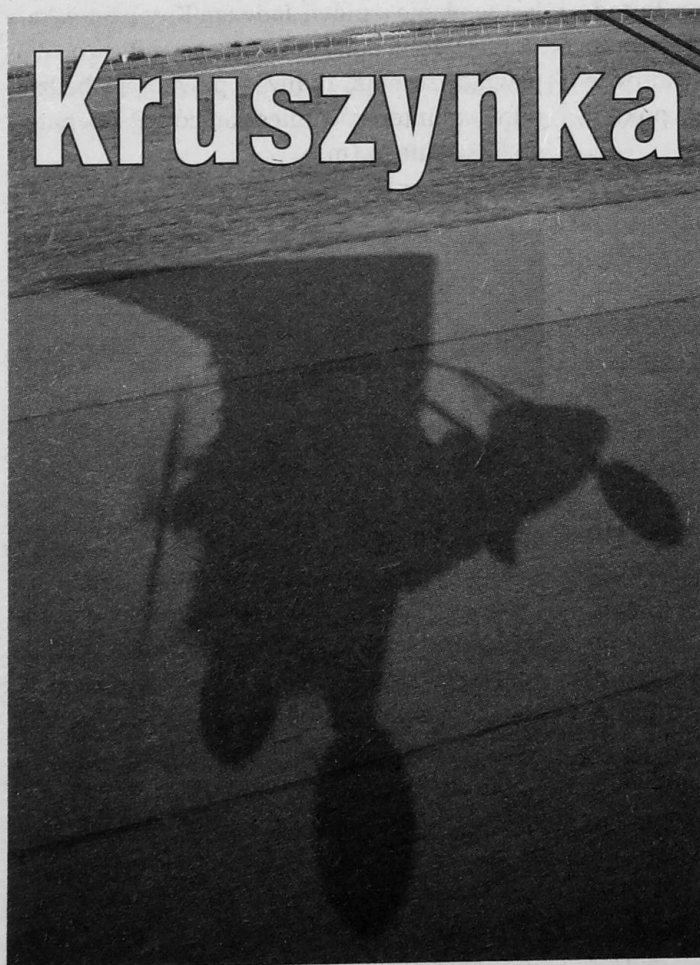
Ze względu na dobrą pracę Wojtka, zdecydowali o zamieszkaniu w Polsce. Tu urodziła się Karina. Ma siedem miesięcy i jest wielkim szczęściem rodziców i dziadków.

– Trochę tęsknię do swojej rodziny. To chyba normalne, że tęsknię, bo tu jest dla mnie wszystko nowe. Na święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok pojechaliśmy do moich rodziców na Białoruś. Teraz w naszym życiu wszystko skupia się wokół Karinki – mówi Marina.

Jako żona Polaka ma kartę czasowego pobytu. O stały pobyt w Polsce będzie mogła ubiegać się po pięciu latach małżeństwa. Z powodu narodzin córki przerwała studia. Do otrzymania dyplomu pozostał jej rok nauki. Planuje powrócić na studia w nowym roku akademickim i skończyć. Wtedy dopiero pomyśli o pracy w Polsce.

Zimą firmy budowlane nie prowadzą żadnych robót. Wojciech nie pracuje. Mają dla siebie wiele czasu...

MARIA TOCKA



Coraz częściej władze gmin i małych miasteczek zapraszają na okolicznościowe festyny paralogotnie, motolotnie, balony. Wystarczy przecież łąka za stodołą sołtysa i na święcie jest „lotnictwo”. Przygrywa kapela ludowa, gospodynie prezentują wyroby, a strażacy ogniście paradują w mundurach. Na takim festynie okazuje się, że lotnictwo ultralekkie ma na polskiej wsi naprawdę dużo sympatyków. Nic dziwnego, iż wielu z nich chciałoby „się przelecieć”.

Na jednym z festynów „Podniebne >Kontakty<” w Wysokiem Mazowieckiem, do Zbyszka Kędziory, znakomitego pilota i instruktora motolotniowego, podszedł rolnik z pobliskiej wsi z wielką prośbą. „Weź pan moją starą. Życ mi nie da, jak jej nie załatwię tego lotu. Jak tylko na wsi powiedzieli, że będą motolotnie, od samego rana mnie morduje. Ona taka wstydlawa. Mnie wysłała”.

Cóż, czasami w życiu trzeba spełnić jakiś dobry uczynek. Nadarzała się okazja. Bo wiadomo, że jak chłop ma

zadowoloną kobietę w domu, na polu samo rośnie i plony większe. W imię tak szlachetnych pobudek, Zbyszek się zgodził.

Uszczęśliwiony gospodarz pobiegł po małżonkę. W sekundę byli pod jego motolotnią. „To moja Kruszynka! Polecisz z tym panem”. Pod Zbyszkciem, napoleońskiej postury, ugięły się nogi. Kruszynka była może takiego samego wzrostu, jak jej mąż Goliat, ale przynajmniej trzykrotnie szersza. Co tam! Pięciokrotnie szersza. Toż ona waży z tonę! Niemal dobry uczynek! „Zaczęłem liczyć: wagę 70 kilogramów, paliwa z 10 litrów, Kruszynka... Stała tuż obok mnie! Gdy jednak spojrzałem jej w oczy i zobaczyłem ten błysk, jakiego nie mają przed lotem najwięksi entuzjaści, postanowiłem: lecieć”, opowiadał potem Zbyszek.

Wieczorem Kruszynka, otoczona sąsiadkami, zwierzyła się z wrażeń z lotu. Tryskała radością. To była zupełnie inna, od tamtej nieśmiałej, Kruszynka.

MAREK MICEWSKI



Powiat zambrowski

Legalny przestępca

Kupiłem dom legalnie, mam akt notarialny. Notariusz w Zambrowie zapewniał, że wszystko jest zgodnie z kodeksami. A teraz otrzymałem informację, że mój dom będzie licytował komornik. Dlaczego polskie prawo robi ze mnie przestępcę? – pyta Hanes Avetisyan z Długoborza (gm. Zambrów).

Jest Armeńczykiem, ale od dwunastu lat legalnie mieszka w Polsce. Ożenił się z Polką, mają dzieci. Wzięli kredyt i w Długoborzu kupili dom. Żyją, pracują, spłacają kredyt. Ich spokój zakłóciło wezwanie do sądu. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji pozwało Hanesa Avetisyana za... nielegalne nabycie domu (pisaaliśmy o tym „Kontakty” nr 42/2006). W sądzie dowiedział się, że przed zakupem i spisaniem aktu notarialnego powinien wystąpić do Ministerstwa z wnioskiem o wyrażenie zgody.

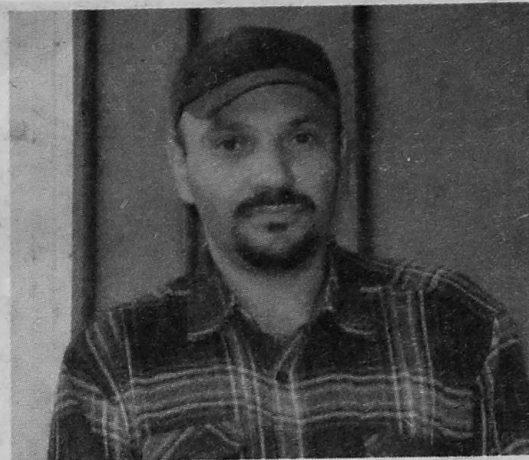
– Nie wiedziałem o tym. Nie spisywałem umowy ze znajomym. Poszedłem do biura notarialnego, płaciłem za usługę prawną. Wierzyłem notariuszowi. To błąd urzędnika. Jestem niewinny – zapewnia.

Tak samo zapewniał w Sądzie Okręgowym i Apelacyjnym. W rezultacie został wykreślony z księgi wieczystej. Sprawa została odroczona, ale... Ministerstwo zażądało zwrotu kosztów procesu, czyli 4 800 złotych.

Hanesowi trudno zrozumieć roszczenia państwa. To nie on szedł do sądu. Nie wiedział nawet, że coś zrobił wbrew prawu. Nie ma pieniędzy, bo wszystko, co zarobi przekazuje bankowi za kupiony dom.

– Otrzymałem „powiastkę”, że 26 stycznia przyjeżdża do mnie komornik, żeby wycenić dom, a potem go zlicytować. Gdzie my się podzielimy z żoną i dziećmi? – pyta.

Słyszał w Polsce przysłowie o tym, że kto inny zawinił, a powiesili Cygana. Minister-



Hanes Avetisyan

stwo karze niewinnego Armeńczyka, dla którego Polska stała się drugą ojczyzną. Dlaczego nie zainteresuje się, jak mogło dojść do zawarcia aktu notarialnego bez wcześniejszej zgody ministerstwa? (m)

„Wyróżnieni”

– Prawo jest różne dla różnych. My jesteśmy traktowani szczególnie – mówi Józef Mocarski w imieniu 70 rodzin z bloku przy ulicy Fabrycznej 5 w Zambrowie.

Wszyscy płacą za ciepłą wodę najwięcej w mieście: 23,15 zł za metr sześcienny. Dla porównania, mieszkańcy bloków należących do Spółdzielni Mieszkaniowej Nadzieja płacą, 17,90 zł za metr sześcienny. Właścicielom mieszkań z Fabrycznej 5 trudno zrozumieć te duże dysproporcje, bo woda w całym mieście jest taka sama i pochodzi z tej samej ciepłowni.

– Można by to pojąć i jakoś sobie wytłumaczyć, gdyby w tym czasie podrożał znacznie węgiel, energia elektryczna. Gdyby były jakieś awarie. Ale nic takiego nie było – denerwuje się Mocarski.

Lokatorzy otrzymali tylko kartki z informacją o cenach zimnej wody. Cenna ciepłej została wywieszona na klatce schodowej.

W ubiegłym roku blok został docieplony. Wszyscy spodziewali się, że skoro będzie mniejsza utrata ciepła, zostanie wprowadzona nowa, niższa taryfa. Jest większa.

Z „wyróżnieniem” opłatami bezskutecznie walczą od czerwca 2005 roku, kiedy metr sześcienny ciepłej wody podrożał o 5,18 zł! Pisali do Rzecznika Praw Obywatelskich, do wojewody podlaskiego. Chodzili do burmistrza.

– Robią z ludzi duraków. Tłumaczą, że o cenie decydują radni. Radni z kolei bronią prezesów spółki Zarząd Nieruchomościami i spółki Zambrowskie Ciepłownictwo. Jak i gdzie dojść prawdy?

Józefa Mocarskiego i innych mieszkańców nie przekonują tłumaczenia prezesa Stefana Wojny, że wysokie są koszty stałego podgrzewania wody. Czy ktoś z niej korzysta, czy nie, gorąca woda czeka. Opłaty, które płacą lokatorzy nie są ceną ciepłej wody, tylko zaliczką na jej podgrzewanie.

Zero tolerancji

Centralne gazety poinformowały o policyjnej akcji „Zero tolerancji”, która w stolicy przejawia się... bezwzględnym nakazem wystawiania mandatów. Ilość wystawionych mandatów jest oceną pracy policjanta.

– Czytałem o tym i trudno w to uwierzyć. Nie istnieje takie kryterium, jak ilość ukaranych. Oceną pracy policjanta jest bezpieczeństwo, ład i porządek. Z pewnością nie ilość wystawionych mandatów – podkreśla komendant powiatowy policji w Zambrowie Krzysztof Radomski.

Uważa, że policjant może pół roku nikogo nie ukarać mandatem. Jeśli w terenie jest spokój, a ludzie nie skarżą się nawet na złe parko-

wane samochody, to znaczy, że policjant dobrze pełni swoją służbę.

– Jedyną oceną pracy policji jest spadek przestępczości, natychmiastowa reakcja na każde zgłoszenie, żeby obywatel czuł się bezpiecznie i wiedział, że kiedy pojawia się zagrożenie, policja jest blisko – mówi komendant Radomski.

„Zero tolerancji” według zambrowskiej policji, to egzekwowanie przestrzegania przepisów. Jednemu pomoże mandat, innemu wniosek do sądu, a jeszcze innemu wystarczy pouczenie, bo sprawca wstydzi się wysłuchiwać policyjnych nauk. (m)

Otwarcie warsztatów

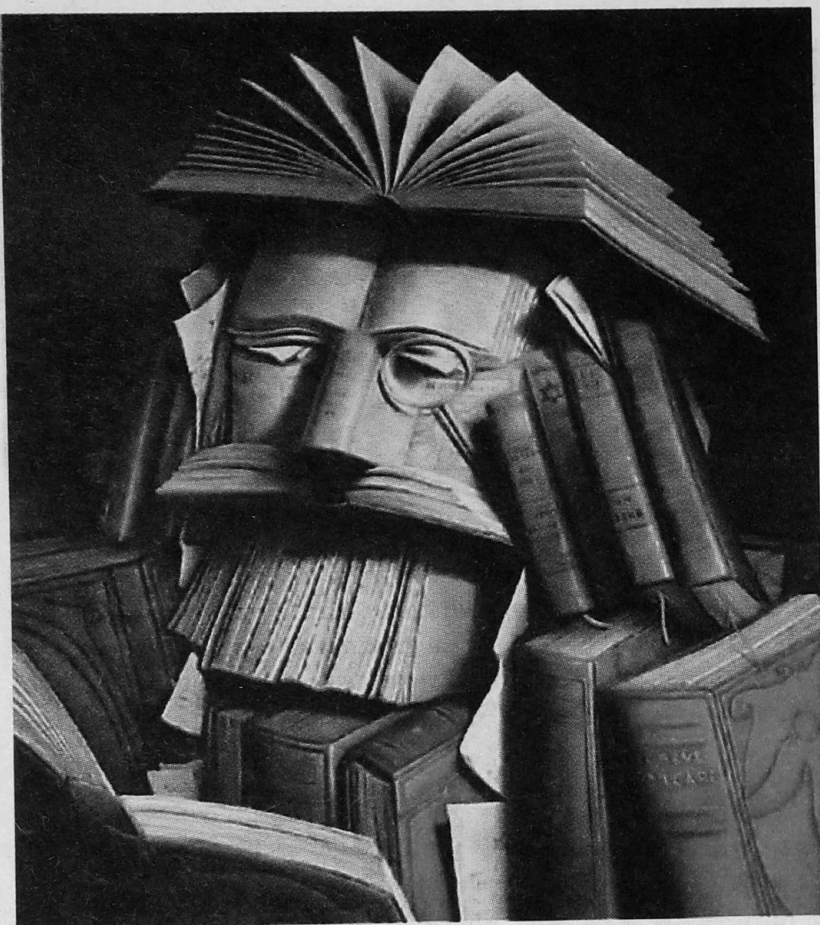
Mszą świętą, celebrowaną przez ks. Ordynariusza diecezji łomżyńskiej, jego błogosławieństwem i poświęceniem, oficjalnie otwarte zostały Warsztaty Terapii Zajęciowej w Szumowie. Prowadzą je zakonnice ze Zgromadzenia Sióstr Służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej Prowincji Łomżyńskiej. Warsztaty to „dziecko” poprzedniego starosty zambrowskiego Stanisława Krajewskiego, który z Radą Powiatu zdecydował o dofinansowaniu. Z terapii w Szumowie może korzystać 30 uczestników.

Studniówka w Zambrowie

W czasie ferii 144 maturzystów Liceum Ogólnokształcącego w Zambrowie będzie się bawić na studniówce, a potem... ostre zakuwanie przed maturą.

Zaproszenie na „obrzędy”

Na VII Powiatowy Przegląd Teatrów Obrazkowych w Zambrowie zaprasza dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury. Patronat nad Przeglądem, który odbędzie się w sobotę 20 stycznia (początek godz. 10.00) w Szkole Podstawowej nr 3 (ul. Magazynowa 13), sprawuje starosta powiatu Stanisław Rykaczewski i burmistrz Kazimierz Dąbrowski.



„Przez szkołę w Turośli o mało nie straciłem dziecka”, uważa Jan Zawalich z Charubina

Trzy paski

Dziesięcioletni Wojtek Zawalich z Charubina we wrześniu rozpoczął naukę w klasie czwartej „b” Szkoły Podstawowej w Turośli.

Pod koniec listopada rodzice zauważyli zmianę w jego zachowaniu. Wracał z lekcji błady, rozdrażniony, płaczący. W końcu oznajmił, że więcej do szkoły nie pójdzie.

Nic nie można było z niego wydobyć. W tej sytuacji ojciec uznał, że syn zwyczajnie się leni i wlepił mu dyscyplinujące trzy paski. Wojtek przecierpiał swoje, ale następny i kolejny ranek „okraszał” historią. W końcu wyznał rodzicom: boi się wychowawcy. „Ciaga mnie za uszy, krzyczy, podnosi do góry za krawatę, mówi brzydkie słowa”, skarżył się przez łyzy.

Nowy wychowawca Ryszard Milewski, nauczyciel wychowania fizycznego, zastąpił w czwartej „b” wychowawczynię, która poszła na urlop macierzyński.

Po szokującym wyznaniu Wojtka, ojciec natychmiast wybrał się do szkoły.

– Pytam o co chodzi, a on: „Jak mu się skóry nie przetrzepie, nie będzie z niego człowieka” – opo-

wiada Jan Zawalich. – Zaprzeczył wszystkiemu, co powiedział mi o nim syn. Pomyślałem, że pewnie chłopak kłamie. Postraszyłem go paskiem. Ale on się zaparł.

Tatuś do więzienia

O lekcjach nie było mowy. Ojciec poprosił dyrektorkę Szkoły o przeniesienie Wojtka do innej klasy. Odpowiedziała, że wspólnie będą szukać rozwiązania. Postanowił szukać ratunku także w medycynie. Pojechał z synem do lekarza rodzinnego w Kolnie. Ten doradził wizytę w poradni w Łomży. Pojechali. Po badaniach specjalista stwierdził u Wojtka „zaburzenia lękowe w sytuacji szkolnej” i zalecił „stworzenie warunków poczucia bezpieczeństwa”.

Źródłem lęku była szkoła, więc nie pozostawało nic innego, jak

szkołę zmienić. Pojechał do Turośli, aby o tym powiedzieć.

– Po tygodniu przyjechała do nas dyrektorka z nową wychowawczynią czwartej „b”. Rozmawiały ze mną, z żoną. Chciały też rozmawiać z Wojtkiem, ale bez naszej obecności – wspomina Jan Zawalich. – Zgodziliśmy się i może to był błąd.

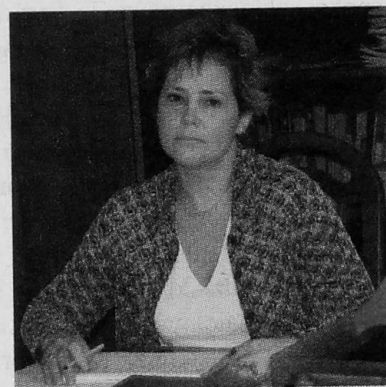
– Panie powiedziały, że jeżeli nie będę chodził do szkoły, tatuś pójdzie do więzienia – opowiada Wojtek. – Pytały, czy boję się mamy, taty, babci i wujka. I prosiły, żebym wrócił do swojej klasy.

Kierunek Choroszcz

Tego samego dnia tracił przytomność, krzyczał, płakał, zrywał się. Nazajutrz to samo. Znowu wszędzie widział poprzedniego wychowawcę, gdziekolwiek się znalazł: w domu, w stodole, w chlewni. Nawet na poduszce!

po roku dało się zauważyć jego „niepokojące” zachowanie i trudności w opanowaniu programu. Wskazane było tzw. odroczenie obowiązku szkolnego, ale rodzice się nie zgodzili. Wychowawczyni prowadziła z nim dodatkowe zajęcia, dzieci skarżyły się na jego agresję, a z nadmiaru energii znany był w całej szkole.

Pedagogiczna rozmowę przeprowadziła z Wojtkiem także dyrektorka Małgorzata Witkiewicz, uprzedzając, że musi powiadomić o tym rodziców. „Nie ma ich, wy-



Dyrektor Szkoły Podstawowej w Turośli Małgorzata Witkiewicz

Zmora

Nie można było zwlekać. Rodzice pojechali z Wojtkiem na pogotowie w Kolnie. Lekarka gotowa była dać skierowanie do szpitala w Choroszczy!

– Przetrzyaliśmy ten drugi szok. Syn się uspokoił, ale na drugi dzień przyjechała do nas „erka” na sygnale – opowiada Jan Zawalich. – Znowu ta sama rada: Choroszcz. Odmówiłem. Pojechaliśmy do poradni w Łomży. Stąd skierowanie na oddział dziecięcy szpitala. Wojtek był tu sześć dni. Takiej opieki i serdeczności życzę wszystkim. Tylko dzięki lekarzom z Łomży obyło się bez tragedii z Choroszczą.

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Turośli Małgorzata Witkiewicz, sytuację z Wojtkiem określa jako szok. Zna chłopca od pobytu w oddziale przedszkolnym. Już

jechali za granicę”, odpowiedział. Zadzwoniła do domu. Telefon odebrała matka.

Rodzice zobowiązali się do badań specjalistycznych. W tym czasie wychowawczyni Wojtka poszła na urlop macierzyński. Wychowawstwo czwartej „b” dyrektorka Małgorzata Witkiewicz powierzyła Ryszardowi Milewskiemu.

Nauczyciel bezradny

Ryszard Milewski postanowił uczyć dzieci dyscypliny wewnętrznej: ułożone w porządku plecaki, żeby ktoś się nie potknął; skupienie na lekcjach, wzajemna uprzejmość, czyli to, co przyda się w życiu. Do tego, ze względów bezpieczeństwa, „przyhamowanie” niekontrolowanych biegów po korytarzu. Wojtek nie dał się podporządkować. Na lekcjach rozma-

wiał, jadł, a na przerwach ganiał bez wytchnienia. Dzieci skarżyły się, że tego popchnął, tamtego kopnął, innego przewrócił. Nie pomagały żadne tłumaczenia.

– Nigdy do żadnego dziecka nie zwróciłem się wulgarnie, a tym bardziej nie ciągałem za uszy! – zaprzecza słowom Wojtka Ryszard Milewski. – Gdy z tymi rewelacjami przyszedł do mnie jego ojciec, pozostawało mi tylko jedno: przyznać się do tego, że nie daję sobie z nim rady. Ślepi rodzice zawsze dają sobie uciąć rękę za dziecko.

Nauczyciel bezpieczny

Na początku stycznia 2007 roku wśród uczniów klas czwartych, piątych i szóstych przeprowadzona została anonimowa ankieta, dotycząca poczucia bezpieczeństwa w szkole i środowisku. Jedno z pytań brzmiało: „Kogo boisz się w szkole najbardziej: starszych kolegów, kolegów z klasy, nauczycieli, pracowników szkoły, innych (kogo?)”. Trzeba było podkreślić wybraną odpowiedź. Żadne z dzieci, jako „źródła niebezpieczeństwa” nie wymieniło nauczyciela.

Wizyta

Rodzice Wojtka postanowili wprowadzić w życie zalecane mu przez lekarza „stworzenie warunków poczucia bezpieczeństwa”. Po oznajmieniu Jana Zawalicha, że Wojtek nie będzie już uczniem Szkoły w Turośli, dyrektor Małgorzata Witkiewicz telefonicznie umówiła się na rozmowę z nim, żoną i chłopcem w ich domu. Pojechała już z nową wychowawczynią czwartej „b”, wcześniej powiadając o całej sprawie kuratorium oświaty.

– Chciałyśmy także porozmawiać tylko z samym chłopcem, że-

by nie czuł na sobie presji rodziców. Zapytałyśmy, czy boi się pana Milewskiego. Kiwnął głową. Ani słowa więcej. Żadnego straszenia uwięzieniem ojca absolutnie nie było! – zaprzecza relacji Wojtka. – Zaproponowałyśmy rodzicom nauczanie indywidualne. Ostatecznie, w ich obecności, Wojtek powiedział, że do szkoły wróci. Wyjechałyśmy podbudowane. Niestety, ucieszyłyśmy się przedwcześnie.

Witaj szkoło!

Jan Zawalich zapisał Wojtka do Szkoły Podstawowej w pobliskim Serafinie. Zapisał także młodszą córkę, żeby w nowym środowisku, przy siostrze, czuł się bezpiecznie. Z Charubina do Turośli jest 8 kilometrów, ale dzieci zabiera szkolny autobus. Do Serafina – 3 i pół kilometra, ale syna i córkę Jan Zawalich musi dowieźć sam. To oznacza koszty, jednak decyzji nie zmienia.

Dzisiaj, w poniedziałek, 15 stycznia, Wojtek i Emilka byli pierwszy dzień w nowej szkole. Nie na wszystkich lekcjach, ponieważ Wojtek źle się poczuł.

– Klasa jest fajna, ale jestem słaby i nic mnie nie interesuje – tłumaczy.

Błędy

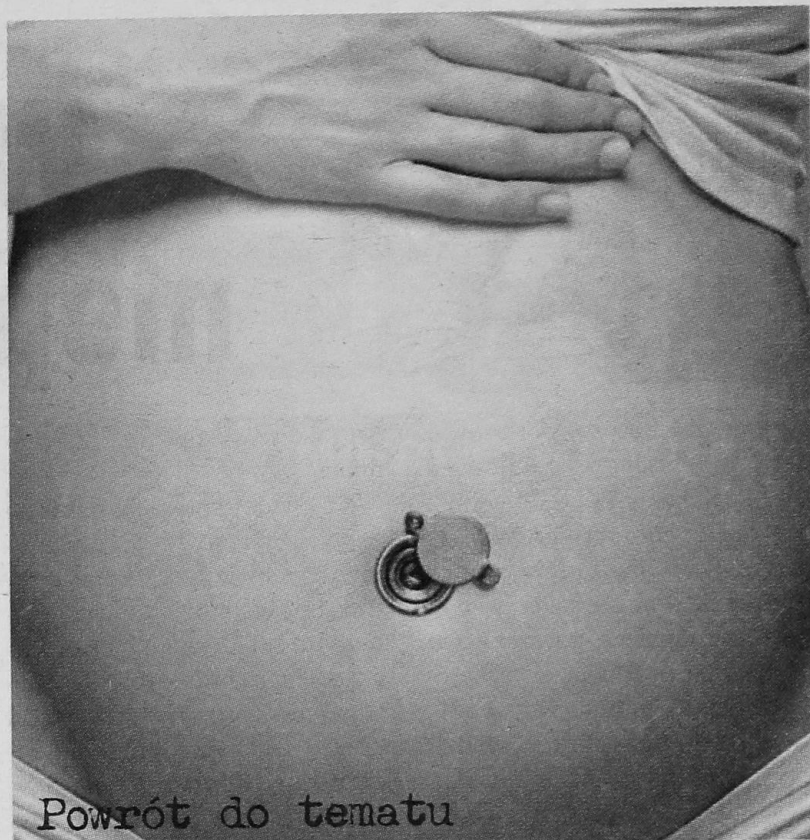
– Zrobiliśmy wszystko, co w naszej mocy, żeby Wojtkowi pomóc – mówi dyrektor Szkoły Podstawowej w Turośli Małgorzata Witkiewicz. – Mogliśmy popełnić błędy, ale nie zgadzam się z opinią rodziców Wojtka, że cała ta przykra sytuacja to wina szkoły.

– Moim błędem jest to, że wlepiłem mu trzy paski uważając, że kłamie. Niech mi Bóg przebaczy – mówi ojciec.

JOANNA RADOŃSKA



Rodzina Wojtek (odwrócony) z rodzicami i rodzeństwem



Powrót do tematu

Uczennice w ciąży zostały policzone

Ciężar

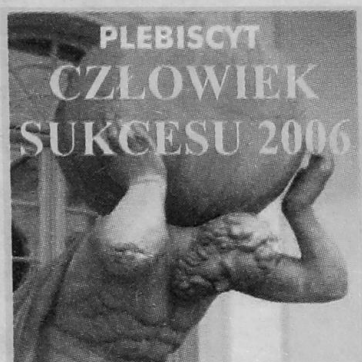
Podlaskie Kuratorium Oświaty poinformowało o wynikach „monitoringu” realizacji przez szkoły przedmiotu o nazwie „Wychowanie do życia w rodzinie”. W ramach „monitoringu” dyrektorzy szkół musieli przesłać do Kuratorium elektronicznie dane do ankiety, opracowanej przez Ministerstwo Edukacji. Częścią ankiety było pytanie o liczbę uczennic, które zaszły w ciążę w ostatnich dwóch latach.

Jak poinformowała Bożena Dzitkowska, dyrektor Wydziału Szkolnictwa Podstawowego i Gimnazjalnego w Podlaskim Kuratorium Oświaty, w terminie odpowiedzi nadesłali dyrektorzy 850 szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych, co stanowi 85 proc. wszystkich szkół w województwie podlaskim. Wynika z nich, że według wiedzy dyrektorów, w latach szkolnych 2004/5 i 2005/6 w szkołach wszystkich typów było ponad 320 uczennic w ciąży. W ciążę zaszła jedna uczennica podstawówki i 40 gimnazjalistek. Pozostałe ciężarne uczennice uczyły się w liceach, technikach i zawodówkach, czyli w zdecydowanej większości były już pełnoletnie. Dyrektorzy

poinformowali też w ankietach, jakiej pomocy szkoły udzieliły uczennicom w ciąży. Z reguły pomoc polegała na umożliwieniu wzięcia urlopu i przesunięcia terminu egzaminu. Bożena Dzitkowska podkreśliła, że zgodnie z intencją MEN, dla Kuratorium Oświaty najważniejsza jest informacja o tym, w ilu podlaskich szkołach w ogóle prowadzone są zajęcia z wychowania do życia w rodzinie. Z ankiety wynika, że ten nadobowiązkowy przedmiot nie znalazł się w siatce godzin co trzeciej szkoły w Podlaskiem.

Wśród szkół, które nie uczą wychowania do życia w rodzinie, są prawie wszystkie licea ogólnokształcące. Z naszej sondy, przeprowadzonej wśród dyrektorów liceów w Łomży, Grajewie, Kolnie, Wysokiem Mazowieckiem i Zambrowie wynika, że pełnoletni uczniowie, którzy sami podejmują decyzję w tej sprawie, wolą, by dodatkowe godziny dyrektorzy przeznaczali na przygotowanie do matury.

Uczennice w ciąży zostały policzone. Co dalej? Co MEN robi z wynikiem „spisu”? Tego nie wiedzą ani dyrektorzy szkół, ani urzędnicy Kuratorium. (MK)



Już 16 lutego wielka gala

Wybieramy nieprzeciętnych

Kandydaci w kategoriach:

Organizatorzy VI edycji Plebiscytu „Człowiek Sukcesu 2006” Tygodnik Podlaski „Kontakty” i Wyższa Szkoła Agrobiznesu w Łomży uhonorują osobiste sukcesy i niezwykle osiągnięcia mieszkańców Podlaskiego lub związanych z regionem, uznane w województwie, kraju, za granicą w dziedzinach: kultura, nauka, sport, biznes.

Kandydatów zgłaszali Czytelnicy „Kontaktów”, organizacje społeczne, instytucje kultury, samorządy. Kto zostanie nominowany i uhonorowany zaszczytnym tytułem „Człowiek sukcesu 2006”, zależy także od wyników głosowania Czytelników „Kontaktów”.

Każdy z Państwa może z listy zgłoszonych nominować, zasługujących na wyróżnienie i uhonorowanie i na nich oddać głos. Każdego dnia do redakcji napływają głosy, co nas bardzo cieszy, z różnych miejscowości. Głosować można do 10 lutego tylko na

oryginalnych kuponach z tygodnika.

Z każdej kategorii nominowanych będzie po 5 kandydatów z największą ilością głosów. Spośród nich Kapituła Plebiscytu, składająca się z dotychczasowych laureatów, przedstawicieli organizatorów pod przewodnictwem redaktora naczelnego „Kontaktów” Władysława Tockiego, wskaże zwycięzców.

Uroczysta gala odbędzie się w piątek, 16 lutego 2007 r., w Wyższej Szkole Agrobiznesu. Wówczas ogłoszone zostaną wyniki Plebiscytu i wręczone będą statuetki „Człowieka sukcesu 2006”.

Partnerem w naszych działaniach jest Łomżyńska Izba Przemysłowo-Handlowa. Patronem honorowym Konfederacja Pracodawców Polskich. Patronami medialnymi VI edycji Plebiscytu „Człowiek sukcesu 2006” są Polskie Radio Białystok oraz Telewizja Białystok TVP3.

Biznes

1. Dariusz Sapiński (Wysokie Mazowieckie)
2. Zbigniew Kalinowski (Piątnica)
3. Kazimierz Dąbrowski (Zambrów)
4. Elżbieta Gadomska (Łomża)
5. Waldemar Grómek (Zambrów)
6. Kamil Borkowski (Łomża)
7. Danuta i Marek Mackiewicz (Łomża)
8. Justyna Frankowska (Łomża)
9. Wanda Wałkuska (Łomża)
10. Maciej Zajkowski (Łomża)
11. Bernard Szymański (Łomża)
12. Aleksander Plona (Łomża)
13. Mariusz Trawiński (Łomża)
14. Piotr Laskowski (Białystok)
15. Artur Laskowski (Białystok)
16. Edmund Borawski (Grajewo)
17. Stanisław Pietruszyński (Kolno)
18. Krzysztof Wnorowski (Wysokie Mazowieckie)
19. Grzegorz Maciorowski (Grajewo)
20. Tadeusz Jankowski (Grajewo)
21. Adam Kulikowski (Grajewo)
22. Emil Borys (Wysokie Mazowieckie).

Kultura

1. Teresa Adamowska (Łomża)
2. Jadwiga Solińska (Wąsosz)
3. Jacek Szymański (Gdańsk)
4. Ks. Marian Mieczkowski (Łomża)
5. Ks. Jarosław Stefaniak (Niedźwiadna)
6. ZPiT „Laskowianki” (Laskowiec)
7. Teatr Form Różnych (Zambrów)
8. Mariola Zalewska (Zambrów)
9. Teresa Pardo (Łomża)
10. Jan Miłosz Zarzycki (Łomża)
11. Jarosław Choromański (Nowogród)
12. Wojciech Rusiecki (Zambrów)
13. Jarosław Strenkowski (Zambrów)
14. Jan Dobkowski (Warszawa)
15. Urszula Kuczyńska (Nowogród)

16. Elżbieta Bagińska (Zambrów)
17. Krzysztof Witkowski (Zambrów)
18. Ryszard Matuszewski (Łomża)
19. Dorota Łapiak (Ciechanowiec)
20. Barbara Boraczewska (Zambrów)
21. Roman Świerżewski (Boguty)
22. Zygmunt Zdanowicz (Łomża)
23. Teatr Wierszalin (Supraśl)
24. Ignacy Karpowicz (Warszawa)
25. Zespół Crazy Twisting Group (Łomża)

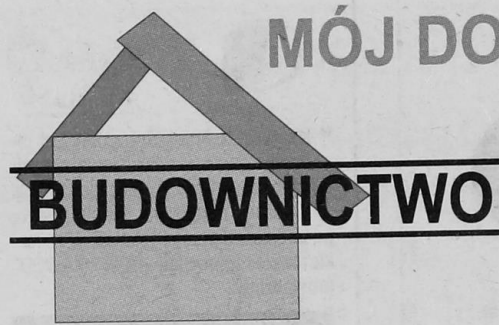
Nauka

1. Prof. Adam Dobroński (Białystok)
2. Dr Ewa Glińska (Zambrów)
3. Sylwia Jabłońska (Łomża)
4. Prof. Mirosław Kleczkowski (Łomża)
5. Izabela Jamiołkowska (Wysokie Mazowieckie)
6. Prof. Henryk Skarżyński (Warszawa)
7. Prof. Kazimierz Pieńkowski (Łomża)
8. Barbara Kuczałek (Łomża)

Sport

1. Piotr Skawski (Zambrów)
2. Wanda i Tadeusz Wałkusi (Łomża)
3. Andrzej Korytkowski (Śniadowo)
4. Jerzy Engel (Łomża)
5. Marzena Banach (Łomża)
6. Artur Zaczek (Łomża)
7. Łukasz Gutowski (Łomża)
8. Ariel Jabłoński (Podgórze)
9. Piotr Stachelek (Kolno)
10. Marek Twardowski (Augustów)
11. Mariusz Marczak (Łomża)
12. Przemysław Kołtąj (Grajewo)
13. Kamila Augustyn (Suwałki)
14. Nadia Kostiuczyk (Suwałki)
15. Marta Przeździecka (Andrzejewo)
16. Jolanta Matejczuk (Białystok)
17. Monika Narolewska (Łomża)
18. Maciej Zaczniuk (Białystok)

KONTAKTY	PLEBISCYT	KONTAKTY
CZŁOWIEK SUKCESU 2006 - NOMINACJE		
DO TYTUŁU „CZŁOWIEK SUKCESU 2006” NOMINUJĘ:		
Wpisz nazwisko kandydata z listy obok:		
Twoje nazwisko i imię:		
Adres:		
Telefon lub adres e-mail:		
Wypełnione kupony należy wysłać na adres: Tygodnik Podlaski „Kontakty”, al. Legionów 7, 18-400 Łomża, z dopiskiem: „Człowiek sukcesu” w terminie do 10 lutego 2007 r. (decyduje data stempla pocztowego). Kupony można dostarczyć osobiście do redakcji „Kontaktów” w Łomży. Aktualny ranking w bieżących wydaniach „Kontaktów” i na stronie: www.kontakty-tygodnik.com.pl		
PATRON MEDIALNY PLEBISCYTU		



MÓJ DOM, MOJE MIESZKANIE

NIERUCHOMOŚCI
MATERIAŁY BUDOWLANE
WYPOSAŻENIE MIESZKAŃ
MEBLE KUCHENNE
TWÓJ OGRÓD, KWIATY
SPRZĘT AGD

KONTAKTY
TYGODNIK PODLASKIBIURO OGŁOSZEŃ
I REKLAMY

Łomża, al. Legionów 7

086 216 42 43

Targi wielkich oczekiwań

Imprez targowych, które są najlepszą okazją prezentacji firm budowlanych na Podlasiu w naszym regionie nie ma. Próby ich organizacji podejmowane były wielokrotnie przez organizatorów z Białegostoku, Suwałk, Łomży czy Ostrołęki. Nie wszystkie zakończyły się sukcesem. Nie oznacza to wcale, że nie ma potrzeby prezentacji oferty budowlanej mieszkańcom regionu. Zarówno tym prywatnym, planującym budowę domu wolnostojącego ale także tym, którzy zajmują się produkcją lub świadczeniem usług budowlanych. Nic więc dziwnego, że wiele podlaskich firm coraz częściej uczestniczy w krajowych a nawet zagranicznych imprezach targowych.

Targami wielkich oczekiwań nazwać można BUDME, imprezę odbywającą się od lat w Poznaniu, największe w kraju międzynarodowe targi budowlane. Odbydą się one w dniach 23 do 26 stycznia br. Organizatorzy zapowiadają udział ponad 1200 wystawców z kilkudziesięciu państw, 40.000 m² powierzchni ekspozycyjnej, a także bogaty program imprez towarzyszących.

Ekspozycja targów BUDMA jest podzielona na segmenty tematyczne, ułatwiające dotarcie do poszukiwanej oferty: Salon materiałów budowlanych, Salon stolarki otworowej, Salon wykończenia, wystroju i małej architektury, Salon usług budowlanych, Dachy, Centrum budownictwa drogowego i inżynieryjnego, Centrum budownictwa sportowego oraz Salon nieruchomości i



inwestycji INVESTFIELD. Ich uzupełnieniem będą strefy specjalne, jak Wyspa Nowości – eksponująca najnowsze hity wystawców, czy BudShow – pokazujący finalny efekt zastosowań nowoczesnych produktów i technologii. W powyższej formule firmy uczestniczące w targach BUDMA 2007 przedstawią materiały budowlane i izolacyjne, chemię budowlaną, nawierzchnie, posadzki i podłogi, dachy, wyroby metalowe i elementy mocujące, szkło, profile, okna, drzwi oraz okucia, bramy i ogrodzenia, schody i windy.

Na targach nie zabraknie firm z Podlasia. Na udział w tak renomowanej imprezie mogą pozwolić sobie jednak największe firmy budowlane. Zawsze jednak z takich targów przywozi się ciekawostki i nowinki budowlane, które szybko pojawiają się w naszych sklepach i hurtowniach albo wchodzi w zakres usług budowlanych. Miejmy nadzieję, że stanie się tak i tym razem.

TYTA

NIERUCHOMOŚCI

www.lomza.nieruchomosci.pl
 e-mail: lomzanieuchomosci@op.pl



Dom wolnostojący w Starej Łomży pow. 213,02 m², pow. działki 1509 m² – cena 360.000 zł

Działka rolna o pow. 6,93 ha w gminie Śniadowo w tym działka siedliskowa – cena 30.000 zł/ha

Działka z dostępem do Biebrzy o pow. 6400 m² – cena 17 zł/m²

Dom w zabudowie bliźniaczej o pow. 120 m², pow. działki 369 m², do wykończenia – cena 220.000 zł

Dom w zabudowie szeregowej (skrajny) z garażem na dwa samochody, wykończony, pow. użytkowa 110 m², pow. działki 534 m² – cena 340.000 zł

18-400 ŁOMŻA, ul. Polowa 45
tel. (086) 216 62 26, kom. 0 604 051 082

NAJWYŻSZA PORA ZAJŚĆ DO INSTALATORA



- ARMATURA SANITARNA
- WYPOSAŻENIE ŁAZIENEK
- TECHNIKA GRZEWCZA

ŁOMŻA, UL. ZJAZD 2
tel. 086 216 56 47



SZAFKI do łazienek - SZEROKI WYBÓR!

W ZESTAWACH (z umywalką) - SUPER TANIO!!!

ZAPRASZAMY pn. - pt. 8.00 - 18.00; sob. 8.00 - 14.00

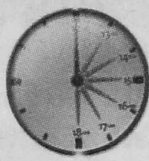
**CHCESZ
ZLECIĆ
OGŁOSZENIE
ZADZWOŃ**

0 697 505 600

LUKAS BANK

Weź pożyczkę –
Splacimy ją
za Ciebie!

Centrum Kredytowe
w Łomży
ul. Długa 6
pn.-pt. 9.00-17.00
sob. 9.00-13.00



Co godzinę
splacamy jeden kredyt w całość!

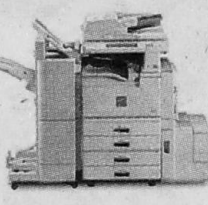
Promocja do końca lutego 2007 Zadzwoni 0801 33 00 11

TAK POWINNO BYĆ W KAŻDYM BANKU



BIURO SERWIS
SPRZEDAŻ ORAZ SERWIS

ICom



KOMPUTERY KSEROKOPIARKI KASY FISKALNE
18-400 Łomża, ul. Dmowskiego 1C, T. 0-86 216-40-66, serwis@biuroserwis.lomza.pl

zak
CENTRUM NAUKI I BIZNESU

super promocje
sprawdź na naszej stronie:

www.zak.edu.pl

Dwuletnie Szkoły Policealne:
technik administracji
Jednoroczne Szkoły Policealne:
grafika komputerowa, masaż leczniczy,
wizaż, architektura wnętrz, fizjo-
terapia, prawo celne i spedycja,
przedstawiciel handlowy,
sekretyrsko - asystencka,
zarządzanie personelem

Łomża, ul. Legionów 7 (I piętro),
tel. (086) 215-02-15

Mówią o nas,
że jesteśmy
najlepsi

CERTYFIKAT
ISO 9001:2001

nieodpłatne
zaświadczenia do
WKU i ZUS

infolinia
0801 100 777

www.zak.edu.pl



wygraj 50 000 zł

**wielka
wyprzedaż
rocznika 2006**



Ilość samochodów w promocji ograniczona

**super rabat
super kredyt**

- 0 wpłaty własnej
- 1 rok bez odsetek
- okres kredytowania: do 8 lat

super cena

FIAT

Fiat Dealer
OSCAR

Łomża, ul. Wojska Polskiego 133
tel. (86) 216 77 82.
www.oscar.com.pl

POLSKA GIEŁDA PRACY



POLSKA GIEŁDA PRACY

**CAREERS
HOUSE**

Polska Giełda Pracy Sp. z o.o. jest instytucją doradczą-szkoleniową o ogólnopolskim zasięgu świadcząca usługi z zakresu doradztwa personalnego, pośrednictwa pracy i szkoleń. W związku z realizacją projektu „NOWY ZAWÓD” prowadzimy

REKRUTACJE PERSONELU

Nieodpłatna pomoc pracodawcom

- Nieodpłatna pomoc dotyczy pracodawców zatrudniających personel na terenie woj. podlaskiego
- Dysponujemy bazą danych osób przeszkolonych w ramach specjalistycznych kursów
- Posiadamy certyfikaty i uprawnienia Agencji:
Doradztwa personalnego 952/2,
Pośrednictwa pracy na terenie RP 952/1a, Pracy tymczasowej 952/3,
Pośrednictwa pracy za granicą 952/1b.

Zapraszamy rolników, ich domowników i osoby zatrudnione w rolnictwie na bezpłatne szkolenia:

- * Księgowość
- * Obsługa komputera
- * Nowoczesny sekretariat
- * Grafika komputerowa

Szczegółowych informacji udziela biuro realizacji projektu:
Polska Giełda Pracy sp. z o.o.
ŁOMŻA, Al. Piłsudskiego 58, tel. 086 212 52 97 fax. 086 212 52 98
kursy@gielda.pracy.com.pl

Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego oraz budżetu państwa. Instytucja wdrażająca: Wojewódzki Urząd Pracy w Białymstoku.



www.gielda.pracy.com.pl



MEGANE
RENAULT SZYBKA PRZECIENIE SAMOCHODÓW

Podwójnie korzystna oferta Renault. Możesz skorzystać z rabatu oraz kredytu 0%. Oferty można łączyć. Oferta ważna do wyczerpania zapasów. Szczegóły w Salonach Renault.
www.renault.com.pl

RENAULT. WYZNACZA STANDARDY BEZPIECZEŃSTWA



WYPRZEDAŻ ROCZNIKA 2006 + KREDYT 0%
Podwójna oferta Renault

Strefa Bezpieczeństwa Renault
Chroni Ciebie i Twoje pieniądze

KONCESJONER RENAULT I DACIA Janusz Zawadzki
ul. Przykoszarowa 14 a, 18-400 Łomża
tel. 086 218 27 20, 216 42 99, fax. 086 216 45 94

Biuro pisania podań

Pozwy, wnioski, zażalenia, odwołania oraz wszelkie inne pisma administracyjne.

Łomża, ul. Polowa 11A, (Harcówka),

tel. (086) 473-00-84.

Przyjmuje ogłoszenia do „Kontaktów“

Firma „SONAROL” zatrudni:

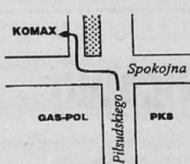
- technologów, ■ przedstawicieli handlowych,
- automatyka przemysłowego.

Zainteresowane osoby prosimy o kontakt osobisty w siedzibie firmy w Jedwabnem, ul. Polna 27 lub telefoniczny 0-602-10-44-82

ŚWIAT GLAZURY

Łomża, ul. Spokojna 190 a

tel. 086-218-03-78, 0-503-044-277



Zanim kupisz – sprawdź!
Najniższe ceny w regionie
Fachowe doradztwo
RATY – DOWÓZ

• glazury, terakoty • grasy, płytki elewacyjne • kleje, fugi • ceramika sanitarna • kabiny prysznicowe • tanie płytki do dojrówni mleka

PROMOCJA PILAREK HUSQVARNA

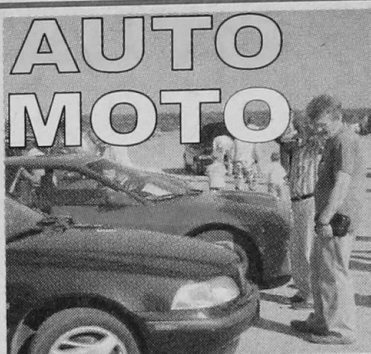
345E 45.0 CM³ – 2.2 KW/3.0 KM
 – 33-45 CM/ 13-18” – 4.8 KG

w promocji 1349 zł
 pozapromocją 1549 zł



Ciechanowiec: ul. Łomżyńska 56, tel. 086-277 21 78
Kolno: ul. Wojska Polskiego 46, tel. 086-278 30 49
Łomża: ul. Nowogrodzka 60, tel. 086-216 69 10
Wysokie Mazowieckie: ul. Ludowa 54, tel. 086-275 49 34
Zambrów: ul. Mazowiecka 51B, tel. 086-276 08 40

Husqvarna
 Great experience
 WWW.HUSQVARNA.PL



KONTAKTY
 TYGODNIK PODLASKI

ZA TYDZIEŃ

SAMOCCHODY NOWE
PROMOCJE
OKAZJE
WYPRZEDAŻE
ROZCZNIKA 2006

Chcesz zlecić ogłoszenie – zadzwoń: 086 216 42 43

OGŁOSZENIE O KONKURSIE

BURMISTRZ JEDWABNEGO

Ogłasza konkurs na kandydata na stanowisko Dyrektora Szkoły Podstawowej w Nadborach, 18-420 Jedwabne.

I Do konkursu może przystąpić osoba, która spełnia wymagania wynikające z rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 6 maja 2003r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowisko kierownicze, w poszczególnych typach szkół i placówek (Dz. U. nr 89, poz. 826 i nr 189, poz. 1854).

II Oferty osób przystępujących do konkursu powinny zawierać:

1. uzasadnienie przystąpienia do konkursu wraz z koncepcją funkcjonowania i rozwoju szkoły lub placówki,
2. życiorys z opisem przebiegu pracy zawodowej, zawierający w szczególności informację o stażu pracy pedagogicznej – w przypadku nauczyciela lub stażu pracy dydaktycznej – w przypadku nauczyciela akademickiego,
3. akt nadania stopnia nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego oraz dokumenty potwierdzające posiadanie wymaganego wykształcenia – w przypadku osoby będącej nauczycielem
4. dyplom ukończenia studiów wyższych oraz dokumenty potwierdzające posiadanie wymaganego stażu pracy, wykształcenia i przygotowania zawodowego – w przypadku osoby niebędącej nauczycielem,
5. dyplom ukończenia studiów wyższych lub studiów podyplomowych z zakresu zarządzania albo zaświadczenie o ukończeniu kursu kwalifikacyjnego z zakresu zarządzania oświatą,
6. ocenę pracy, o której mowa w § 1 pkt 4 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 6 maja 2003r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowisko kierownicze, w poszczególnych typach szkół i placówek,
7. zaświadczenia lekarskie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym,
8. oświadczenie, że kandydat nie był karany karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 76 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982r. – Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2003r. nr 118, poz. 1112 i nr 137, poz. 1304), oraz nie toczy się przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne,
9. oświadczenie, że kandydat nie był karany za przestępstwo popełnione umyślnie oraz nie toczy się przeciwko niemu postępowanie karne,
10. oświadczenie, że kandydat nie był karany zakazem pełnienia funkcji kierowniczych związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o których mowa w art. 147 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 26 listopada 1998r. o finansach publicznych (Dz. U. z 2003r. nr 15, poz. 148, nr 45, poz. 391, nr 65, poz. 594, nr 96, poz. 874 i nr 166, poz. 1611)
11. oświadczenie, że kandydat wyraża zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002r. nr 101, poz. 926 i nr 153, poz. 1271) w celach przeprowadzenia konkursu na stanowisko dyrektora.

III Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z podanym adresem zwrotnym i dopiskiem „Konkurs”, w terminie 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia, na adres:

Urząd Miejski w Jedwabnem,
 ul. Żwirki i Wigury 3,
 18-420 Jedwabne

Konkurs przeprowadzi komisja konkursowa powołana przez:
 Burmistrza Jedwabnego, 18-420 Jedwabne, ul. Żwirki i Wigury 3.

O terminie i miejscu przeprowadzenia postępowania konkursowego kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

Burmistrz Jedwabnego
 Krzysztof Moenke

OGŁOSZENIA
DROBNE

BUDOWNICTWO

GLAZURA, PŁYTKI mrozooodporne KORZILIUS. „CERAM”, Wyszyńskiego 4 (przy Leadre Price), (086) 218-01-81 (fak. 3914-o)

„GLAZURA KRÓLEWSKA”: gresy – 14,9 m², terakoty – 16,9 m², glazury – 13,5 m², gres polerowany – 49,9 m², szklane kabiny (najtaniej w regionie), dowóz, doradztwo, płytki z wszystkich polskich fabryk, Łomża, Legionów 52 (dworzec PKS), Piłsudskiego 40 (za torami) (fak. 52-o)

KUPIĘ

KUPIĘ LAS, wykonam przecinki, 0-504-249-519 (fak. 135-o)

LOKALE

DO WYDZIERŻAWIENIA MAGAZYN 400m² i pomieszczenie na sklep 120m², ul. Piłsudskiego 48C, tel. 0-503-044-277 (fak. 3918-o)

FIRMA SZUKA lokalu handlowego, 80 – 150m², centrum Łomży, parter, 0-604-219-481 (fak. 040-o)

POKÓJ, 0-692-034-558, 0-608-622-847 (fak. 4001-o)

FIRMA SZUKA lokalu – PARTER 80-150m² w Łomży, Długa, Legionów, tel. 0-604-21-94-81 (fak. 4029-o)

LOKAL DO WYNAJĘCIA, 0-604-40-20-41 (fak. 66-o-i)

SPRZEDAM WYPOSAŻENIE Pizzeri, 0-604-40-20-41

FIRMA POSZUKUJE w Łomży lokalu ok. 300mkw w dobrym miejscu, tel. 0-606-214-610 (fak. 113-o)

SPRZEDAM MIESZKANIE 50mkw w centrum miasta, tel. 0-506-008-066, 0-506-008-068 (fak. 108-o-i)

LOKAL DO WYNAJĘCIA od maja, (086) 218-17-81 (fak. 110)

LOKAL USŁUGOWO-HANDLOWY 65mkw w bloku Ks. Janusza 23, tel. (086) 218-76-73 (fak. 106)

POKÓJ WYNAJME, 0-691-680-603 (fak. 127)

WYNAJME LOKALE 100m i 145m, Al. Legionów 141, 0-696-449-518 (fak. 122-o)

WYDZIERŻAWIĘ BUDYNEK na warsztat lub magazyn, (086) 473-80-48 po 20.00 (fak. 129)

DO WYNAJĘCIA LOKAL użytkowy 60m², I p., centrum Łomży, 0-500-191-577 (fak/kn)

WYNAJME LOKAL 86m² na gabinety lekarskie lub kosmetyczne, Łomża, Piękna 3, 0-608-117-383 (Fak. 148-o)

MEDYCINA

USG – Dr n. med. RYSZARD WAGNER – SPECJALISTA RADIOLOG, Łomża, Al. Legionów 94. Badania naczyniowe DOPPLER: tarczycy, brzucha, prostaty, piersi, narządów rodnych, biopsja, (086) 218-88-98, 0602-584-466. RTG ZĘBÓW (fak. 4030-o)

PORADNIA KARDIOLOGICZNA – USG SERCA, badania Holtera, EKG, testy wysiłkowe, Łomża, Wyszyńskiego 8, 0-609-300-345 (fak. 101-o)

MOTORYZACJA

VOLVO FL6 (1990r), kontener chłodnia + winda, 0-506-39-36-45 (fak. 41)

WYJAZDY PO AUTA na Zachód. Zapewniamy transport i pomoc w zakupie, (086) 2160-261, 0-504-297-492 (fak. 042)

TRANSPORT AUT z Europy, (086) 2160-261, 0-504-297-492 (fak. 042-o)

HONDA ACCORD 2.0TDI (1997r), bogate wyposażenie, 0-602-524-615 (fak. 08-i)

SPRZEDAM PEUGEOT 405 (1990r) 1.6 z gazem, stan dobry, 0-515-144-749 (fak. 51-i)

OPEL VECTRA 1.6 16V, gaz, kombi, brąz metalik, bogate wyposażenie, 125 tys., bezwypadkowy (X. 1997r), 0-506-69-71-85 (fak. 63)

DAIHATSU CHARADE 1.6GTI 16V 126KM (1996r), 108 000 km + dodatki, 4500 zł, (086) 219-11-52, 0-502-75-12-96 (fak. 64)

OPEL ASTRA 1.7 TD (1997r), 8500 zł, 0-517-368-129 (fak. 83)

PASSAT 1.8B (1991r), czerwony, 3600 zł, 0-502-42-67-10 (fak. 120)

OPEL ASTRA 1.6 (1998r), auto-gaz, cena do negocjacji, 0-604-402-685 (fak. 125)

LANOS 1.5 (1998r), 0-508-952-243, (086) 218-21-86 (fak. 133)

HONDA ACORD 2.0TDI (1997r), 0-602-524-615 (fak. 139-i)

VW POLO (1991r), uszkodzony silnik – tanio! 0-512-824-991 (fak. 142)

NAUKA

MATEMATYKA, (086) 218-77-79; 0-603-847-463 (fak. 3168-o)

KOREPETYCJE z języka angielskiego, 0-608-436-722 (fak. 121-i)

NIERUCHOMOŚCI

NIERUCHOMOŚCI – „ARKADIA”, (086) 218-77-79; 0-603-847-463 (fak. 3168-o)

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 2500m², okolice Łomży, (086) 216-92-91 (fak. 76-oo-i)

KUPIĘ DZIAŁKĘ budowlaną w Łomży, (086) 217-51-68 (fak. 109)

KUPIĘ ZIEMIĘ powyżej 1ha (przeliczeniowy), teren Zawady – Gielczyn, 0-662-603-979 (fak. 117-o)

SPRZEDAM DZIAŁKĘ leśną 0,80ha, 0-604-42-96-60 (fak. 136)

SPRZEDAM GOSPODARSTWO rolne 10ha z budynkami lub samą ziemią, 0-600-77-00-32 (fak. 144)

PRACA

ZWROT PODATKU z zagranicy, tel. 0-600-35-29-05 (fak. 3793-o)

ZWROT PODATKU z pracy w Europie Zachodniej, tel. (071) 385-20-18 (fak. 4023-o)

FRYZJERKĘ ZATRUDNIĘ, 0-501-216-888 (fak. 118)

ZATRUDNIĘ GOSPOSIĘ na wsi. Starszy pan zapewnia mieszkanie i solidne wynagrodzenie, tel. (086) 472-10-85 (fak. 119-o)

SZUKAM OPIEKUNKI do dziecka, tel. 0-509-931-560 (fak. 124)

ZATRUDNIĘ PRACOWNIKÓW, praca przy wykonywaniu ogrodzeń metalowych, tel. 0-692-14-84-26, ul. Łąkowa 1 (fak. 132)

TYNKARZY, POSADZKARZY – przyuczę, 0-602-47-33-55, 0-602-105-979 (fak. 137-o-i)

ZATRUDNIĘ DO PRACY w Norwegii, w budownictwie (dobra znajomość języka angielskiego), 0-509-712-576 (fak. 138-i)

ZATRUDNIĘ EKSPEDIENTKĘ – sklep „WITPOL”, tel. 0-607-504-048 (fak. 141-i)

ZATRUDNIĘ MONTERÓW drzwi wewnętrznych, tel. 0-697-012-121 (fak. 145-i)

ROLNICTWO

KUPIĘ KWOTĘ mleczną, cena 1,20 zł/kg, 0-513-044-745, (086) 273-60-26 (fak. 47-o)

CIĄGNIKI: FENDT, John Deere, Farmer, Farmtrac – VAT w rolnictwie, www.za-bielski.com.pl, tel. 0-509-28-11-66 (fak. 043-o)

PRASY BELUJĄCE, ciągniki ZETOR, kombajny zbożowe, sieczkarnie samobieżne, duży wybór. Raty! (086) 279-15-65 (fak. 111-o)

PRZYCZEPY 12-tonowe, wywrotki, siewniki do kukurydzy, monosem pneumatyczny, tel. 0-503-333-455 (fak. 81-oo)

SPRZEDAM KOMBAJN zbożowy Claas Dominator, (086) 214-15-43 (fak. 92-o)

Nowy ciągnik LAMBORGHINI R5, 2006 rok, 122KM, cena 199 900,00 brutto. Kontakt: 0-606-892-948 (fak. 112)

„AGRO-MASZ”, Wydmusy 96B, 07-430 Maszyniec, tel. (029) 772-21-34, (029) 772-10-43 oferuje: -wszystkie części do maszyn i ciągników zachodnich, -opony, -części do samochodów osobowych i ciężarowych. (fak. 112)

Z głębokim żalem żegnamy
naszą koleżankę i pracownika
Ś.P. Lekarza DOROTĘ ŁASKA
Rodzinie i Bliskim zmarłej
składamy szczere wyrazy współczucia
Dyrekcja i pracownicy ZPOZ w Łomży

AGREGATY PRĄDOTWÓRCZE nowe
15 i 20KW do ciągnika i z silnikami
sprzedam, tel. 0-502-64-27-24 lub
0-887-601-675
(fak. 75)

POLSKA PRASA kostkująca, stan bar-
dzo dobry, (086) 4721-785
(fak. 128-o)

SPRZEDAM SIEWNIK „Hasia” z broną
wirującą 2,50m, wycinak do kisonki,
tel. (086) 218-33-35
(fak. 147)

RÓŻNE

SPRZEDAM NARTY zjazdowe i biego-
we oraz buty narciarskie, tel. 0-600-
588-143
(fak. 3934-oo-i)

WYPOŻYCZAM ZASTAWĘ stołową,
obrusy, (086) 271-25-36
(fak. 89-o)

WRÓZKA KASIA, 0-607-191-070,
(086) 473-16-50, www.tuptus.4we-
bpark.pl
(fak. 88-o)

„KORONA” – ORGANIZACJA imprez
okolicznościowych, zapewniamy
dowóz z fachową obsługą, (086)
473-77-78, 0-608-059-544
(fak. 114-o)

DEKORACJA KOŚCIOŁÓW, 0-505-
146-733
(fak. 107-o)

UNIKALNE KALENDARZE lotnicze
2007, www.ghosts.pl
(fak. 3179-o)

SPRZEDAM WYPOSAŻENIE PIZZERII,
0-604-40-20-41
(fak. 66-oo-i)

PRZYJMĘ ZIEMIĘ, 0-603-097-603
(fak. 134-o)

WYWIOZĘ niepotrzebne rzeczy gospo-
darstwa domowego, 0-604-42-96-60
(fak. 136)

RTV – AGD

CYFRA +, POLSAT, Łomża, Niepodle-
głości 9, (086) 216-34-38
(fak. 3654-o)

NAPRAWA ŁODÓWEK, pralek, (086)
219-03-33
(fak. 71-o-i)

SPRZEDAM

DREWNO OPAŁOWE, 0-504-249-519
(fak. 135-o)

SPRZEDAM WYPOSAŻENIE baru, 0-
515-092-292, 0-501-764-560
(fak. 143-o)

TRANSPORT

NIEMCY – KAŻDA sobota Sprinter, TV,
DVD, (086) 215-76-25, 0-608-778-
708
(fak. 18-o)

NIEMCY, LOTNISKO, kraj, 0-602-59-
59-64, (086) 218-83-95
(fak. 086-o)

LONDYN – EXPRESEM, sprinter TV-
-DVD, 0-608-778-708, 0-608-611-628
(fak. 94-o)

USŁUGI

www.zwariowanypilot.lomza.pl
(fak. 033-o)

SCHODY – produkcja, sprzedaż, mon-
taż, (087) 565-05-16, 0-601-391-644
(fak. 165-o)

VIDEOFILMOWANIE, 0-698-102-015
(fak. 3757-oo)

TYNKI GIPSOWE agregatem, 0-
505-107-377
(fak. 3906-o)

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE, 0-
668-141-137
(fak. 4000-o)

UKŁADANIE, CYKLINOWANIE bezpył-
wo, 0-506-19-19-47
(fak. 32-o)

CYKLINOWANIE, POLEROWANIE, ukła-
danie podłóg, paneli. Remonty, (029)
7667-419, 0-603-342-397
(fak. 46-o)

KOMPLEKSOWE REMONTY i wykoń-
czenia wnętrz – doświadczenie, 0-668-
198-045
(fak. 69-o-i)

WYKONUJEMY:
-prace budowlano-remontowe, do-
cieplenia,
-instalacje c. o. i wodno-kanaliza-
cyjne,
-montaż kotłowni.
Tel. (086) 2160-552, 0-609-652-
460
(fak. 84-o)

ŚLUSARSTWO – SPAWALNICTWO: –
bramy, – płoty, – ogrodzenia, – stela-
że, – konstrukcje, – balustrady, –
schody ażurowe. Chrostowski Witold,
Łomża, ul. Górna 26, tel. 0-698-93-
77-82
(fak. 127)

GLAZURA, SZPACHLOWANIE, malowa-
nie, 0-692-112-518
(fak. 115)

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE podłóg,
szpachlowanie, 0-692-104-316
(fak. 123-o-i)

TYNKI, ELEWACJE, 0-602-47-33-55,
0-602-105-979
(fak. 137-o-i)

REMONTY, WYKOŃCZENIA wnętrz –
tani, solidnie, zadzwoni i sprawdź, 0-
695-154-108
(fak. 140-i)

GLAZURA, TERAOKOTA, remonty, (086)
219-26-33
(fak. 146-o)

ZWIERZĘTA

PEKIŃCZYKI, YORKI, 0-696-052-998,
(086) 2188-254
(fak. 116-o-i)

OGŁOSZENIA EXPRESOWE

LOKALE

SPRZEDAM MIESZKANIE 60,5m2, wy-
remontowane, cena ok. 195 tys. zł, 0-
602-603-932 lub 0-608-64-90-31
(fak. 151)

MOTORYZACJA

OPEL VECTRA 1.6 (1993r), (086)
4720-093
(fak. 154)

NISSAN PRIMERA P-12, sedan, 2.2DI
turbo, 126 KM, (XI. 2002 r.), 93 tys.
km, kolor srebrny metalik b/w, full
opcja, (086) 216-65-97, 0-603-684-
184 w godz. 19.00 – 22.00
(fak. 153)

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM MIESZKANIE w Zambrowie
36m2 – okazja. „ARKADIA” – NIERU-
CHOMOŚCI, 0-603-84-74-63, (086)
2187-779
(fak. 150-o)

ROLNICTWO

KWOTA MLECZNA Grajewo, 70
000 kg, 1,40 zł/kg, 0-513-044-745
(fak. 149)

TUR do C-360, C-3603P, (086) 472-
17-26
(fak. 150-o)

wydawnictwo

KONTAKTY

poszukuje
przedstawiciela
handlowego

na terenie województwa
podlaskiego (Łomża, zambrow,
grajewo, Białystok)

od kandydatów oczekujemy:

- minimum średniego wykształ-
cenia
- doświadczenia w sprzedaży
i obsłudze klienta
- dyspozycyjności i samodziel-
ności
- łatwości nawiązywania kontak-
tów, zdolności organizacyjnych
- kreatywności

oferujemy:

- niezależność
- atrakcyjne wynagrodzenie
provizyjne
- długoletnią współpracę
- możliwość rozwoju zawodo-
wego

CV prosimy przysłać na adres:
Wydawnictwo KONTAKTY,
al. Legionów 7, 18-400 Łomża
lub na e-mail: redakcja@kontak-
ty-tygodnik.com.pl

KUPON

KONTAKTY ogłoszenia drobne

Wpisz drukowanymi literami do 10 słów
(koszt jednej emisji - 4,00 zł):

.....
.....
.....

Nazwisko i imię zlecającego ogłoszenie

Adres, kod pocztowy

Ilość publikacji

☐ X 4 zł

Upoważniam Wydawnictwo „Kontakty”
do wystawienia faktury bez mojego podpisu

Zakreśl wybraną rubrykę

- | | | | |
|--------------------------------------|--|------------------------------------|------------------------------------|
| ☐ Budownictwo | ☐ Nieruchomości | ☐ RTV-AGD | ☐ Zwierzęta |
| ☐ Lokale | ☐ Praca | ☐ Transport | ☐ Finanse |
| ☐ Motoryzacja | ☐ Rolnictwo | ☐ Usługi | ☐ Kupię |
| ☐ Nauka | ☐ Różne | ☐ Zdrowie | ☐ Sprzedam |

Regulamin:

1. Kupony przyjmują biura ogłoszeń (adresy w „Kontaktach”).
2. Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto: BPH PBK S.A. o/Łomża
81 1060 0076 0000 4013 4000 0602 można przesłać pod adres: „Kontakty”,
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7 z dopiskiem „Biuro Ogłoszeń”.
3. Publikacja pierwszego ogłoszenia w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
4. W cenę wliczony został podatek VAT 22%.

Informacja o ochronie danych osobowych

Wydawnictwo „Kontakty” sp. z o.o. w Łomży, al. Legionów 7 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez wydawcę wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i wystawienia faktury VAT oraz sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo wglądu i poprawiania danych.

„DOBROPLAST”

zatrudni pracowników do spraw:

- kadr, płacności, faktur, technologii, transportu
 - przedstawicieli handlowych, kierowców z kat. C
 - specjalistów do ekstruzji profili PCV
 - osoby niepełnosprawne,
- Oferujemy wysokie wynagrodzenie i atrakcyjne warunki pracy.

tel. (086) 276-30-68, 0-502-389-084

Firma z Łomży poszukuje
**wykonawcy budynku
dwukondygnacyjnego**
o powierzchni 2000 m².
(konstrukcja żelbetonowa,
wypełniona gazobetonem)

KONTAKT:

0602 445 446

GDZIE KUPISZ

„Kontakty?”



W sklepach, na stoiskach z prasą, w kioskach „Ruchu” i we wszystkich urzędach pocztowych.

O „Kontakty” pytaj w salonikach prasowych „Kolportera” w Augustowie, Białymstoku, Łomży, Elku, Hajnówce, Grajewie, Wysokiem Mazowieckiem, Suwałkach, Bielsku Podlaskim, Łapach i Kolnie.

BIURA OGŁOSZEŃ “KONTAKTÓW”

ŁOMŻA- 086 216 42 43

KOLNO - 086 278 22 21

OSTROŁĘKA - 029 764 33 99

OSTRÓW MAZ. - 029 745 34 12

ZAMBRÓW - 086 271 25 25

BIAŁYSTOK - 606 74 20 33

Sąd Rejonowy w Zambrowie

prawomocnym wyrokiem z dnia 19.12.2006 r., sygn. akt II K 509/06 skazał **Marcina Kaliszczaka** ur. 03.12.1980 r. w Zambrowie, syna **Zdzisława i Bożeny** za to, że w dniu 26.09.2006 r. w Zambrowie, znajdując się w stanie nietrzeźwości 2,91 promila alkoholu w organizmie prowadził w ruchu lądowym motocykl – na podstawie art. 178a § kk został skazany na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący lat 2, środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 3 (trzy) lat, świadczenie pieniężne w wysokości 200 (dwieście) złotych na rzecz Stowarzyszenia „Towarzystwo Nasz Szpital” w Zambrowie, podanie wyroku do publicznej wiadomości.

NZOZ

SONO))))

**NOWOCZESNE APARATY SŁUCHOWE
GN RESOUND I SIEMENS**

- Bezpłatne badanie słuchu
- Wkładki douszne, serwis, baterie i akcesoria
- Sprzedaż ratalna

Mamy 15 lat doświadczenia!

Refundacja NFZ

Zapraszamy

Łomża, Al. Piłsudskiego 6, gab. 5
tel. 0-86 218 01 68, infolinia 0 801 902 001
pn.-pt. 9.00-17.00

**Rabat 400 zł na 2 x CANTA
Komplet baterii na cały rok gratis**

OSM Piątница ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż prawa wieczystego użytkowania działki nr 405/3 o pow. 300 m² w Jakaci Starej oraz znajdującego się na niej budynku po zlewni mleka o powierzchni użytkowej 53,08 m² wraz z przyległymi urządzeniami.

- Przetarg odbędzie się 25.01.2006 r. o godz. 1000 w świetlicy budynku biurowego Spółdzielni w Piątnicy przy ul. Forteczna 3.
- Cena wywoławcza sprzedaży wynosi 10000,00 zł. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie na konto w Kredyt Bank S.A. O/Łomża 04 1500 1533 1215 3000 0688 0000 wadium w wysokości 1000,00 oraz okazanie dowodu wpłaty.
- W sprawie przetargu można kontaktować się pod telefonem: 086-215 64 37 z pracownikiem Działu Technicznego Krzysztofem Staniszewskim.

Informujemy, że rościmy sobie prawo do odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

PREZENT DLA CZYTELNIKÓW



Ile z naszych planów uda się zrealizować w 2007 roku? Które z nich są najważniejsze? Może zdrowie? Praca? Małżeństwo? „Kontakty” szukającym odpowiedzi na trudne pytania przyjdą z pomocą.

**JUŻ WKRÓTCE
DO JEDNEGO Z WYDAŃ “KONTAKTÓW”
DOŁĄCZYMY NIECODZIENNĄ
KSIĘGĘ PRZEZNACZENIA!**

Wiemy, że ci, którzy z niej korzystali potwierdzają jej wiarygodność. Jeśli więc potrzebujesz znać już teraz odpowiedź na jedno z najważniejszych dla Ciebie pytań, nie przegap ani jednego wydania „Kontaktów”.
Wkrótce szczegóły!

UWAGA! ZLECENIA NA PRENUMERATĘ PRZYJMOWANE SĄ TYLKO DO 20 STYCZNIA!

ZAPRENUMERUJ "KONTAKTY"



Prenumerata miesięczna -	10,00 zł
Prenumerata kwartalna -	30,00 zł
Prenumerata półroczna -	55,00 zł
Prenumerata roczna -	100,00 zł

KSIĘGĘ PRZEZNACZENIA OTRZYMASZ GRATIS

GDZIE MOŻNA ZAPRENUMEROWAĆ "KONTAKTY"?

Krajową prenumeratę miesięczną, kwartalną i roczną
przyjmują: listonosze i wszystkie placówki pocztowe
oraz Ruch SA w Białymstoku,
tel. (085) 747-97-26,

w Elku, tel. (087) 621-77-86,

w Łomży, tel. 086 216-44-76

W prenumeracie mniej płacisz za egzemplarz "Kontaktów" i
mniej płacisz za ogłoszenia drobne.



UWAGA! ZLECENIA NA PRENUMERATĘ PRZYJMOWANE SĄ TYLKO DO 20 STYCZNIA!

SALON KIA MOTORS



WYZNACZA NOWE STANDARDY
GWARANCJA NA 7 LAT
TO JEDEN Z NICH



Nowa Kia
ceed
www.kia.pl Informacja: 801 542 542

DNI OTWARTE 19-27.01.2007 ZAPRASZAMY

AUTORYZOWANY DEALER KIA MOTORS

AUTO DEPCZYŃSCY

ul. Sikorskiego 32, 18-400 Łomża

tel. (086) 215 08 00



- możesz nas zamówić wybierając bezpłatny nr 0800-400-400
- przez telefon stacjonarny i komórkowy 96-21 oraz 086-218-10-26
- przez internet www.taxi.lomza.info lub wysyłając sms 695-566-151

KONTAKTY

TYGODNIK PODLASKI

**to wydatek na prasę
raz w tygodniu
i wiesz wszystko o regionie
(plus magazyn telewizyjny)**



TYGODNIK PODLASKI

"KONTAKTY"

TO:

- SERWIS
NAJWAŻNIEJSZYCH
INFORMACJI Z
REGIONU
- WSZYSTKO
O MIEJSCU, W
KTÓRYM ŻYJESZ,
PRACUJESZ,
ODPOCZYWASZ
PISZEMY O TOBIE
I DLA CIEBIE

www.kontakty-tygodnik.com.pl

Pomylił się w instrukcji i Sejm przywrócił „trzynastki”

Poset gapa

Poset z Łomży Jan Jarota (LPR) otrzymał nagane za wprowadzenie w błąd posłów swojego klubu podczas sejmowego głosowania nad przywróceniem tzw. trzynastych pensji niektórym pracownikom administracji państwowej, poinformowało biuro prasowe Klubu LPR. Sejm, nowelizując w piątek ustawę o państwowym zasobie kadrowym, przywrócił „trzynastki” kierownikom państwowych jednostek organizacyjnych podległych premierowi i ministrom, m.in. szefom Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, Polskiej Organizacji Turystycznej, Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych i Produktów Biobójczych oraz Polskiego Centrum Akredytacji. „Trzynastki” otrzymywać mają także wojewódzcy lekarze weterynarii oraz ich zastępcy. Ustawa

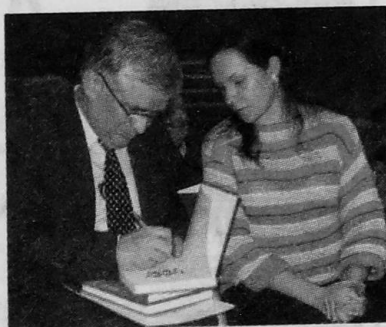
przeszła, bo posłowie LPR zagłosowali „za” przywróceniem trzynastek, choć mieli głosować „przeciwko”. Odpowiedzialny za to jest poset Jarota, który miał przekazać posłom Ligi, by głosowali „przeciwko”. Rzecznik klubu LPR Szymon Pawłowski powiedział, że Liga będzie starała się „odkręcić” pomyłkę w Senacie. Senatorowie LPR zgłoszą odpowiednie poprawki. „Jesteśmy przeciwko zwiększaniu wydatków na administrację państwową”, podkreślił Pawłowski. Jan Jarota twierdzi, że jako lekarz weterynarii popierał zapis, dotyczący dodatkowych pieniędzy dla tej grupy i konsekwencją tego było poparcie dla całości ustawy. Podkreślił, że instruując posłów Klubu LPR, by głosowali „za”, nie działał w złej wierze, bowiem przez niedopatrzenie nie sprawdził, jakie jest stanowisko całego klubu w tej kwestii.

(MK)

Z sokołem w herbie

Gmina Sokoły ma pierwszą w historii monografię. Książka „Z sokołem w herbie” pod redakcją Adama Czesława Dobrońskiego i Jolanty Czajkowskiej jest pracą zbiorową 23 autorów. Oprócz historyków, do zespołu autorskiego należą także mieszkańcy gminy: nauczyciele szkół, pracownik banku, Urzędu Gminy, Narwiańskiego Parku Narodowego.

– Gratuluję troski o pamiętki historyczne i własne ślady historii. Pisałem wiele tomów historycznych, ale to jest pierwsza publikacja, która została stworzona wysiłkiem miejscowych autorów. Możecie być dumni, bo innym daliście przykład, jak tworzyć lokalną tożsamość – mówił w czasie promocji monografii prof. Adam Dobroński.



Prof. Adam Dobroński podpisuje monografię

Książka zawiera rozdziały, dotyczące najwcześniejszej historii Sokół i teraźniejszości, parafii, oświaty, szlacheckich radów, sokołowskich Żydów. Cenny jest rozdział „Ze starych szuflad”, zawierający fragmenty pamiętników.

Bardzo staranną i bogato ilustrowaną publikację wydał Samorząd Gminy Sokoły. (m)

Obojętni

Czytam w „Kontaktach” co jakiś czas o losach uciekinierki z Czeczenii i jej czworga dzieci. Czytam o ich tułaczce i płaczę nad ich losem. Któregoś dnia na Łomżycy spotkałam tę panią, jak chodziła od domu do domu i pytała o mieszkanie do wynajęcia. Zatrzymałam się i trochę z nią porozmawiałam. I jeszcze raz się popłakałam – mówi Anna Chojnowska.

Jej zdaniem, chodzenie od domu do domu przez Miedzi Almadovą, to nie jest dobry sposób na znalezienie mieszkania.

– Moim zdaniem, powinni jej pomóc pracownicy opieki społecznej. Powinien chodzić z nią ktoś z opieki. Na Łomżycy są niezamieszkałe domki i oficyny. Ale wynajmujący musi wiedzieć, komu wynajmuje oraz być przekonany, że nie popadnie w kłopoty. Pracownicy opieki powinni się przyłożyć i naprawdę pomóc. Najwygodniej powiedzieć, że nie ma możliwości. Inaczej ona tego mieszkania nigdy nie wynajmie i zginie z dziećmi – uważa Anna Chojnowska.

W Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej dowiedzieliśmy się po raz kolejny, że „wynajęcie mieszkania kobiecie z czworgiem dzieci nie jest możliwe”.

– Robimy, co możemy. Dzwonimy, sprawdzamy każde ogłoszenie prasowe. Nie tylko ta pani, ale wszyscy Czeczeni mający pobyt tolerowany, bez prawa do mieszkania w ośrodku dla uchodźców, są w podobnej sytuacji. W Łomży uchodźcom z Czeczenii ludzie mieszać nie chcą wynajmować – powiedziała jedna z pracownic.

Aby jednak pomóc Miedzi Almadovej, pomoc społeczna załatwiła jej miejsce w Domu Samotnej Matki Stowarzyszenia Markot w Łaskach w gminie Zbójna.

– Nie chcę tam jechać. Nie chcę żyć w izolacji. Chcę być w Łomży, wśród ludzi. Tutaj mamy większe szanse, że zaczniemy normalnie żyć, że otrząśniemy się z koszmaru, jaki przeżyliśmy w Czeczenii i od którego uciekliśmy do Polski – płacze Miedzi Almadova. (MK)

Dzieci dzieciom

Najpiękniejsze kolędy w wykonaniu zespołu wokально-instrumentalnego „Cantylena” z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Zambrowie, wypełniły program noworocznego koncertu „Dzieci dzieciom” w Ośrodku Szkolno Wychowawczym w Długoborzu.

W kolędowym wieczorze uczestniczyły dzieci z Ośrodka oraz 60. wychowanków z Domu dziecka w Zambrowie. Była to też okazja do spotkania nauczycieli i wychowawców z Długoborza z nowym starostą zambrowskim Stanisławem Rykaczewskim oraz kuratorem oświaty Jadwigą Szczypiń.

Wychowawcy w Długoborzu, jako pierwsi w Polsce, wprowadzili zajęcia z dogoterapii. W Ośrodku są już cztery psy, a zajęcia z nimi należą do najbardziej ulubionych przez dzieci.

– Piszemy bardzo dużo projektów, dzięki którym zdobyliśmy znaczące pieniądze. W ubiegłym

roku na najnowocześniejszy sprzęt wydaliśmy 160 tys. zł. Dzięki temu możemy jeszcze bardziej dbać o rozwój umysłowy i emocjonalny wychowanków – powiedział dyrektor Jan Grzyb.

W podobnym ośrodku szkolno-wychowawczym w Suwałkach pracowała wcześniej obecna podlaska kurator oświaty, która w Długoborzu była pierwszy raz. (m)



Starosta Stanisław Rykaczewski i kurator Jadwiga Szczypiń

0 bólu w drezynowni

Niecodzienne miejsce do wystawienia sztuki wybrali twórcy spektaklu pt. „Fantom bólu”, przygotowywanego przez białostocki Teatr Dramatyczny im. A. Wegierki. Premiera spektaklu w reżyserii Grzegorza Chrapkiewicza (na zdjęciu) odbędzie się w sobotę, 27 stycznia, o godz. 19.00 w starej drezynowni, czyli rupieciarni Zakładu Linii Kolejowych przy torowisku na wylocie ul. Wiatrakowej. Cały czas będzie grany w tym samym miejscu.

To kameralny dramat młodego rosyjskiego dramaturga Wasilija Si-gariewa, którego głównymi wątkami są zło i miłość prowadząca do szaleństwa. Akcja toczy się w zajezdni tramwajowej, a że w Białymstoku nie ma tramwajów, wykorzystany został inny rodzaj zajezdni i torów. Zapach smaru i wszystkie zgromadzone w drezynowni maszyny, mają w opinii realizatorów spektaklu, przyczynić się do pełniejszego wydobywania dramaturgii dzieła. W roli głównej aktor białostockiego teatru Piotr Półtorak. (MK)



Ferie z teatrem

Od soboty dwa tygodnie uczniowskiej swobody. Teatr Lalki i Aktora w Łomży zaprasza dzieci i młodzież już od niedzieli, 21 stycznia, czyli od drugiego dnia ferii, na ciekawe spektakle i spotkania teatralne z cyklu „Ferie z teatrem”. W



Patronat KONTAKTÓW Klasycy XX wieku

Utwory W. Lutosławskiego, G. Gershwin, A. Piazzola i W. Kilara wypełnią program koncertu „Klasycy XX wieku” Łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej pod dyktando Jana Miłosa Zarzyckiego.

Solistą koncertu będzie skrzypek Roman Lasocki.

Koncert odbędzie się 25 stycznia 2007 roku (godz. 18.30) w foyer Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Łomży (ul. Nowa 2). Bilety do nabycia w Biurze ŁOK (al. Legionów 30) i przed koncertem.

niedzielę o godz. 16.00 aktorzy po raz ostatni w tym sezonie zagrają „Ludową szopkę polską”. Od poniedziałku 22, do piątku 26 stycznia, codziennie o godz. 11.00 rozpoczyna się nowy spektakl. Będzie można obejrzeć kolejno: „Królową śniegu”, „Sklep z zabawkami” i „Tygrysa Pietrka”. Od soboty 27, do poniedziałku 29 stycznia grane będzie przedstawienie „Karius i Baktius” (na zdjęciu). Początek w sobotę i niedzielę godz. 16.00, w poniedziałek godz. 11.00. Po każdym przedstawieniu dla chętnych zaplanowane jest spotkanie z aktorem, który opowie o spektaklu „od kuchni” i pokaże, co znajduje się za teatralnymi kulisami. (MK)

Kino „Millenium” w Łomży

19 stycznia (piątek) – ● Wpuszczony w kanał, godz. 14.30 ● Eragon, godz. 16.00 ● Apokalypso, godz. 18.00, 20.15;

20 – 25 stycznia (sobota – czwartek) – ● Wpuszczony w kanał, godz. 11.00, 12.30 ● Eragon, godz. 14.00, 16.00 ● Apokalypso, godz. 18.00, 20.15.

Kino „Wrzos” w Kolnie

21 – 22 stycznia (niedziela – poniedziałek) – ● Step up – taniec zmysłów, godz. 17.00.

Białystok:

„Na ziemi i w wodzie”, wystawa fotografii Elżbiety Dzikowskiej, Muzeum Podlaskie (Rynek Kościuszki 10, tel. 085 – 742 – 14 – 40), piątek, 19 stycznia, godz. 18.00.



Autorka (na zdjęciu) jest znaną podróżniczką, reporterką i pisarką. Podczas wernisażu będzie prezentowała swoje książki „Groch i kapusta”, „Polscy artyści w sztuce świata” oraz „Uśmiech świata”. W czwartek, 18 stycznia, spotka się też z czytelnikami w Podlaskim Klubie Biznesu (godz. 18.00, ul. Dojlidy Fabryczne 23).

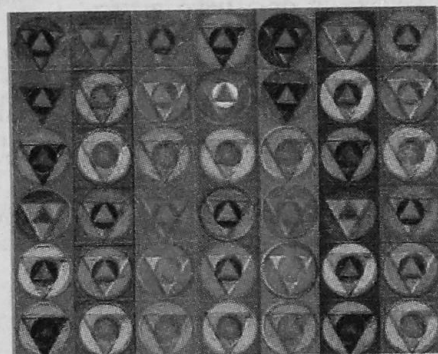


Rafał Blechacz w Filharmonii Podlaskiej (ul. Podleśna 2, tel. 085 – 741 – 65 – 57), piątek, 19 stycznia, godz. 19.00.

Zwycięzca XV Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina z 2005 roku (na zdjęciu) zagra utwory Jana Haydna, Franciszka Liszta, Claude'a Debussy'ego i oczywiście Fryderyka Chopina.

Łomża

Malarstwo Adama Obuchowicza, Galeria Pod Arkadami (Stary Rynek, tel. 086 – 216 – 20 – 93), piątek, 19 stycznia, godz. 18.00.



Białostocki artysta (35 lat) w dobie triumfu tzw. sztuki krytycznej, gdzie tworzyłem artystycznym staje się wszystko, tylko nie płótno i farba, preferuje klasyczne malarstwo, które na pierwszy rzut oka odznacza się stylistycznym eklektyzmem. Ale to tylko pozór. Przed obrazami Adama Obuchowicza trzeba się zatrzymać trochę dłużej, zamyślić, wgłębić, przeniknąć, a wtedy rozszyfrujemy tajemny cel artysty.... Na zdjęciu fragment ekspozycji.

„Przegląd Zespołów Kolędniczych i Jasełkowych Łomża 2007”, Regionalny Ośrodek Kultury (ul. Małachowskiego 4, tel. 086 – 219 – 01 – 11), piątek, 19 stycznia, o godz. 10.00.

Tematem prezentacji konkursowych są tradycyjne i współczesne formy teatru ludowego, nawiązującego do Bożego Narodzenia, np. kolędowanie, „Z gwiazdą”, „Z szopką”, „Herody” oraz „Jasełka”. Powołane przez organizatora jury oceniać będzie przede wszystkim, czy widowiska są zgodne z ludową tradycją. Zwycięzcy konkursu w nagrodę pojadą na XXIV Wojewódzkie Spotkania Zespołów Kolędniczych w Hajnówce, które odbędą się 28 stycznia.



„Happysad” w Łomży, koncert rockowy, Klub PopArt (ul. Wojska Polskiego 3, tel. 086 – 216 32 – 26), piątek, 19 stycznia, godz. 19.00.

To jeden z najbardziej popularnych zespołów (za zdjęciem) grających tzw. rocka regresywnego z polskimi tekstami piosenek. Ma na koncie kilka bardzo ciekawych płyt i ponad 250 koncertów w całej Polsce. Świetnie przyjmowany przez publiczność, która tłumnie wypełnia sale koncertowe. (MK)

Pytanie intymne

Mam tylko 37 lat i już znudziłam się seksem. Gdy byłam pannienką, wszystko od razu iskrzyło i lubiłam się kochać. Wyszłam za mąż z miłości, mam dobrego i zgodnego męża. Teraz jest mi najchętniej, jak się do męża przytulę i zasnę. On się na to godzi, nie nie prowokuje. Ale choć rano jestem wyspana, zastanawiam się, dlaczego on jest zawsze taki grzeczny. Leży obok i zupełnie nie prowokuje. W moim łóżku senność i nuda. Jak to zmienić?

Joanna

Mąż przyzwyczał się do roli biernego aktora w seksualnym spektaklu, zawsze reżyserowanym przez żonę. W związku nic się nie zmieni, jeśli będzie tylko bierne oczekiwanie na aktywność męża. Nie trzeba liczyć na niespodzianki, skoro razem przyzwyczailiście się do kończenia dnia tylko grzecznym przytulaniem. Zgodny mąż nawet nie pomyśli, że mogłoby być inaczej. Razem musicie tego chcieć. A nie jest najważniejsze to, kto zacznie erotyczną zabawę. Małżeńskiej miłości nie wolno traktować jak obowiązku. Seks to nie tylko dawana sobie rozkosz. To coś więcej, bezwzględna akceptacja, wzajemna dbałość o swoje odczucia, także przejaw miłości. Z seksu nie trzeba rezygnować, nie usypiać go. Jest potrzebny.

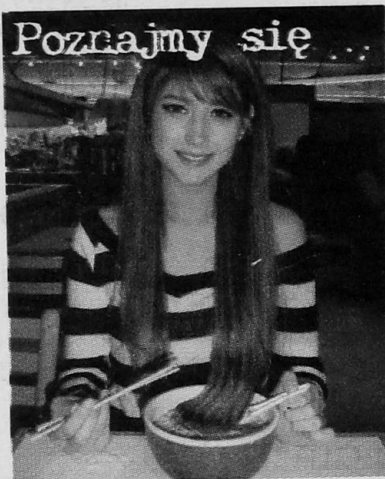
By małżeński seks smakował tak jak dawniej, trzeba razem szukać tych ostrych smaków. Należy zadbać o odrodzenie erotyzmu. Zamiast podarować kolejny krawat albo wodę po goleniu, lepiej kupić mężowi jakiś erotyczny gadżet. To będzie jednoznaczny sygnał, mówiący o oczekiwaniach. Można przytulić się i wcale nie od razu zasypiać, tylko szepnąć, żeby on coś wymyślił. Można razem wspominać wspólne zabawy, które przywołają nie tylko dawne obrazy i sytuacje, ale też obudzą pragnienia, by je powtórzyć. Kiedy uruchomi się wyobraźnię od razu powróci młodzieńczy wigor. Dlaczego czekać na prowokację męża? Może on czeka na Twoją? W ten sposób oboje możecie czekać i czekać! Proszę pamiętać, że bardzo ważna jest spontaniczność..

Lekarz domowy

Często ziewam i nie potrafię opanować tego odruchu. Nawet gdy się powstrzymuję, to za chwilę ziewam jeszcze bardziej. Stwierdziłam, że ziewaniem zarażam się od koleżanki. Skąd się bierze ziewanie? Czy to objaw jakiejś choroby?

Natalia

To z pewnością objaw zmęczenia, znudzenia, czasami także głodu i zdenerwowania. Jest reakcją organizmu na niedobór tlenu. Z ziewaniem łatwo sobie poradzić, robiąc trzy głębokie wdechy, zmienić pozycję, przejść się i wykonać kilka ruchowych ćwiczeń. Wszystko po to, aby dotlenić organizm. Głęboki wdech rozciąga pęcherzyki płucne, co powoduje lepsze nasycenie krwi tlenem. Ziewanie może wiązać się z niektórymi poważnymi chorobami. Jest charakterystyczne dla epilepsji, migreny, stwardnienia rozsianego i choroby morskiej. Pojawia się po rzuceniu palenia. Nie wiadomo, dlaczego ziewanie jest zaraźliwe. Wystarczy, by w grupie zaczęła ziewać jedna osoba, a inni zaczęli ją naśladować.



Poznajmy się

Na dźwięk imienia twego, blisko serca/ szeroko okno się we mnie otwiera/ i biały gołąb wzłata do nieba./ Zda się pięknieje...

Jestem kawalerem (38/177) pogodnego usposobienia. Nie palę, nie nadużywam alkoholu. Interesuję się dobrą książką, filmem, mam wiele pasji. Szukam poważnej dziewczyny, która myśli o ułożeniu sobie życia. Cel matrymonialny.

Janko Muzykant

Kawaler (37 lat), spokojny, pracowity szatyn, bez zobowiązań i nałogów. Prowadzę średnio zmechanizowane gospodarstwo rolne. Chciałbym poznać miłą Panią, która ma dosyć swojej samotności. Zadzwoń, proszę, tel. 887 487 309.

Wodnik

Szczupła, kulturalna emerytka (57 lat), średniego wzrostu ze średnim wykształceniem. Pozna sympatycznego Pana, bez nałogów, materialnie niezależnego do lat 65. Jestem spokojna, cierpliwa, ale gdy potrzeba, potrafię być także energiczna. Doskonale radzę sobie z problemami, które ma chyba każdy człowiek. Brakuje mi jednak czulego, prawdziwego

go przyjaciela. Napisz. Może Ty nim będziesz?

Osamotniona

Jestem szczupłym, wysokim kawalerem (lat 44). Mieszkam na wsi i prowadzę niewielkie gospodarstwo rolne. Chciałbym poznać dziewczynę lub wdowę, która ma dosyć życia w samotności. Dziecko mile widziane. Zapraszam pod swój dach. Odpowiem na każdy list.

Samotny kawaler

Szukam łagodnej, wrażliwej kobiety, takiej, która marzy o dziecku, rodzicie, o ciepłym, szczęśliwym domu. Jestem kawalerem (38/170), szatynem, bez nałogów. Napisz.

Adaś

Wysoki (180 cm) kawaler, bez nałogów. Mam 33 lata, średnie wykształcenie, jestem odpowiedzialny, finansowo niezależny. Nie szukam przygód, lecz trwałego związku. Jeżeli jesteś wolną i miłą Panią, to napisz lub zadzwoń, tel. 601 556 386. Dziecko nie stanowi przeszkody.

Tomek

Cześć! Jestem Darek (34 lata). Poznam pozytywnie zakręconą, romantyczną dziewczynę, która wie, czym jest tolerancja i nie skreśli mnie tylko dlatego, że czasowo przebywam w zakładzie karnym). Możesz mieć dziecko, to nie jest problem. Czekam na odpowiedź od Pani, która szuka czegoś poważniejszego niż tylko przygody. Foto mile widziane, a telefon przyspieszy nasz kontakt.

Darek

Cześć! Na imię mam Jacek. Wysoki brunet (186 cm) o brązowych oczach. Były żołnierz jednostek specjalnych, mieszkam w Gdańsku. Mam 40 lat, jestem romantykiem, kocham spacerować nad brzegiem morza, złotą polską jesień. Pragnę poznać także romantyczną Panią o spokojnym usposobieniu, która poważnie myśli o założeniu rodziny. Napisz.

Jacek Z.

Samotny emeryt, mieszkający w okolicach Łomży, pozna spokojną Panią w wieku 60-67 lat, bez nałogów. Własne mieszkanie mile widziane. Podaję numer telefonu, 660 327 521.

Stanisław

Samotny, dobrze sytuowany kawaler (prowadzę zakład mechaniczno-samochodowy), pozna ciepłą, serdeczną Panią (lat 18-43), dziecko nie stanowi przeszkody. Czekam na poważne listy z numerem telefonu.

Grzegorz

List do „Serce szuka serca”, ofertę lub odpowiedź na anons należy przesłać do redakcji („Kontakty”, 18-400 Łomża, al. Legionów 7 lub redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl). Ofertę można podpisać pseudonimem, ale należy podać imię, nazwisko, adres do wiadomości redakcji. W przypadku odpowiedzi, na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.

Wielki aktor Komedii Francuskiej zapowiedział, że wróci do Łomży

Wzruszony Łomżą

Mija dwa lata od niezwyklej wizyty w Łomży aktorów najslawniejszego teatru świata, Comedie Francaise (Komedii Francuskiej), działającego nieprzerwanie od 1680 roku, to jest od czasu, gdy założył go sam wielki Moliere.

W styczniu 2004 paryski teatr odbywał tournée po Polsce, grając „Don Juana”. W obsadzie aktorskiej byli Andrzej Seweryn (aktor Komedii Francuskiej od 1993 roku) i Simon Eine, wcielający się w postać Don Ludwika, ojca molierowskiego cynika.

12 stycznia obaj pojawili się w Łomży. Simon Eine, jeden z najstarszych stażem aktorów Komedii Francuskiej, przybył poszukać nad Narwią... swoich korzeni.

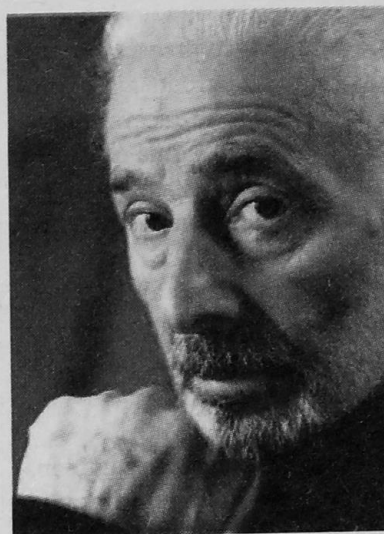
- Z myślą o wyprawie do Łomży zgodziłem się z radością na

udział w polskim tournée – mówił. – Cieszę się, że mój przyjaciel Andrzej Seweryn wszystko zorganizował i pomógł mi tu dotrzeć. O odwiedzeniu miejsca, gdzie urodził się mój ojciec i gdzie są moje korzenie, myślałem od wielu lat.

Simon Eine urodził się w Paryżu w roku 1936. Jak stwierdził, rodzina jego ojca mogła być znana w Łomży pod nazwiskiem Szyszczowicz. Ojciec Simona urodził się w Łomży w 1895 r. Na początku XX w. Szyszczowicze wyjechali do Warszawy. W Warszawie jego ojciec poznał matkę i pobrali się. Stamtąd rodzina wyjechała do Niemiec. W 1933 r., gdy w Niemczech Hitler zaczął prześladować Żydów, uciekli do Paryża. W czasie II wojny światowej matka Simona trafiła do Auschwitz i tam zginęła. Simon w dzieciństwie i

młodości doświadczał biedy i niedostatku. Ojciec martwił się o jego przyszłość. Był przeciwny obranej przez syna drodze aktorskiej. Jednak gdy w 1960 roku Simon zadebiutował na deskach Komedii Francuskiej, zmienił zdanie i stał się najzagorzalszym wielbicielem jego aktorskiego talentu. I pozostał nim aż do śmierci w 1972 roku. Simon Eine posiada od wielu lat tytuł societaire, co oznacza, że należy do elity aktorskiej Komedii Francuskiej. Jest 449 aktorem, któremu przyznano ten tytuł od czasów Moliere.

W styczniu 2004 roku w towarzystwie prezydenta Łomży Jerzego Brzezińskiego kilka godzin zwiedzał łomżyńskie cmentarze żydowskie na ul. Zielonej i Bocznej. Był zaskoczony ich dobrym stanem. Stary cmentarz na ul. Zielonej wiele lat temu został uporządkowany i obecnie ma formę lapidarium, pięknie położonego na nadnarwiańskiej skarpie. Nowszy cmentarz, położony przy ul. Bocznej, znajduje się pod opieką amerykańskiej fundacji, która wiele zrobiła dla poprawienia jego wyglądu. Goście studio wali stare nagrobki, zachwycając się ich pięknem. Wzruszony Simon Eine ocierał łzy. Stwierdził, że jest poruszony odwiedzeniem miejsc, skąd wywodzi się jego rodzina. Zwiedził także łomżyńską



Simon Eine

katedrę i była cerkiew na pl. Jana Pawła II. Andrzej Seweryn w imieniu swoich francuskich przyjaciół podziękował za przyjęcie, a także za troskę o historię miasta, której częścią była społeczność żydowska.

- Nie liczyłem, że od razu trafimy na konkretne informacje. Chciałbym tu jeszcze wrócić. To miasto tkwi we mnie całe życie. Dzięki tej wizycie stałem się bogatszy wewnętrznie, bo zbliżyłem się do korzeni mojej rodziny – mówił na pożegnanie Simon Eine. W sezonie 2006/07 Simon Eine gra Le Breta w sztuce Edmonda Rostanda „Cyrano de Bergerac”. Partneruje mu Andrzej Seweryn w roli hrabiego de Guiche. Niestety, Komedia Francuska nie ma w planach tournée po Polsce i prawdopodobnie nie zawita do Polski jeszcze wiele lat. Ale Łomża czeka na jej najznamienitszego aktora. (MK)

Najsympatyczniejsza w „M jak miłość”

Marysia, Marzena czy Hanka?

To już ostatni ranking najsympatyczniejszej bohaterki serialu „M jak miłość”. Jak widać, niespodziewanie na pierwsze miejsce wyszła filmowa Marysia. Tuż za nią Marzena i pojawiła się Hanka. Z rankingu wypadła Kinga, nie ma też Madzi. Nie wszystko stracone! Jeszcze tydzień czekamy na głosy. Aktorke, która uzyska najwięcej głosów, nasi przedstawiciele wręczą bukiet kwiatów. Być może wybrana przez Czytelników otrzyma w prezencie jeszcze coś. Coś przygotowanego specjalnie przez mieszkańców łomżyńskiego, coś regionalnego, coś niezwykłego? Czekamy na Państwa pomysły. Już wkrótce na plan filmowy uda się dwójka uczestników konkursu, który ogłosił w ubiegłym roku Tygodnik Podlaski „Kontakty”. Jeśli tylko otrzymamy potwierdzenie terminu wizyty, natychmiast podamy nazwiska tych, którzy pojadą na spotkanie z bohaterami serialu „M jak miłość”.

Można jeszcze głosować na najsympatyczniejszą bohaterkę seria-

lu. Wystarczy wejść na stronę: www.kontakty-tygodnik.com.pl (sed)

NAJ-SYMPATYCZNIEJSZA

Trwa nasz plebiscyt na najsympatyczniejszą bohaterkę serialu „M jak miłość”. Oto aktualne wyniki, ale w każdej chwili mogą ulec zmianie. Wejdź na stronę: www.kontakty-tygodnik.com.pl i głosuj.

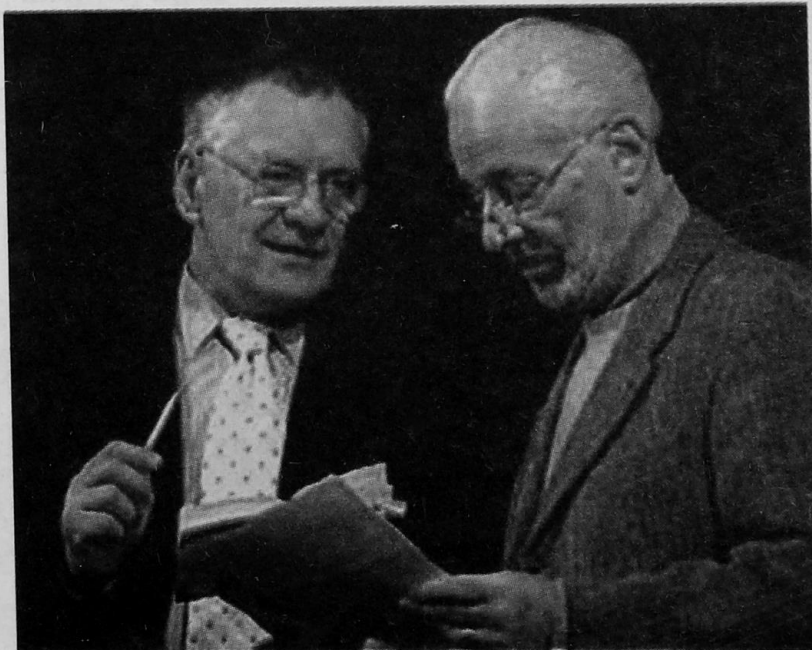
I
miejsce
48
głosów



II
miejsce
46
głosów



III
miejsce
45
głosów



Andrzej Seweryn (z lewej) i Simon Eine

■ 6 betonowych przęseł i 5 słupków zginęło z ogrodzenia kościoła w Szczuczynie (pow. grajewski). Tego samego dnia policjanci zatrzymali czterech złodziei w wieku 11 – 15 lat, miejscowych.

■ Pijany traktorzysta (1,60 promila alkoholu) wpadł w Świecininie (gm. Radziłów, pow. grajewski).

■ Znaleziona została zaginiona trzy dni wcześniej mieszkanka Toczyłowa (lat 83) w gminie Grajewo. Droga na skróty szła do córki. Blisko jeziora Toczyłowskiego wpadła do rowu melioracyjnego, z którego nie mogła się wydostać. Prawdopodobną przyczyną śmierci było wychłodzenie organizmu.

■ Dwie osoby zostały ranne w wypadku w pobliżu Turośli (pow. kolneński). Audi wjechało do rowu i „dachowało”.

■ Nieznany wandal wgniółł pokrywę bagażnika i tylne lewe drzwi volkswagena golfa, zaparkowanego na ul. Sportowej w Kolnie. Straty 1500 złotych.

■ 7 silników, lampy oświetleniowe, przewody elektryczne i inne przedmioty zginęły z opuszczonych magazynów zbożowych w Czarnowie Bikach (gm. Kulesze Kościelne, pow. wysokomazowiecki). Straty 30 tysięcy złotych.

■ Złamania nogi doznał pieszy, potrącony na przejściu przez opla corsę na ul. Łomżyńskiej w Ciechanowcu (pow. wysokomazowiecki).

■ Śmierć na drodze w Kocach Basiach (gm. Ciechanowiec, pow. wysokomazowiecki) poniósł rowerzysta (lat 60), najpierw potrącony przez skodę, a potem przez jadącego z przeciwka volkswagena golfa.

■ Laptop i biżuterię ukradł włamywacz z mieszkania przy ul. Białostockiej w Zambrowie. Straty około 5000 złotych.

■ W szpitalu zmarł pasażer volkswagena golfa (lat 23), którego kierowca spowodował wy-

Pijany mieszkaniec Kolna staranował w Białymstoku dwa samochody

Piracki rajd

W poniedziałek, około 20.00, dyżurny Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku otrzymał informację: do zaparkowanego audi przy ul. Marczkowskiej wsiada pijany. Przybyli na miejsce patrol zobaczyli odjeżdżający spod bloku samochód, który ruszył w kierunku Hetmańskiej. Na znak do zatrzymania, kierowca wcisnął pedał gazu. Zaczęła się ucieczka i pościg. Tuż przed rondem przy ul. Jana Pawła II audi z dużą

prędkością skręciło w ul. Zwycięstwa. Kierowca nie był w stanie „wyprowadzić” go na prostą i przejeżdżając trawnik, zjechał na lewą stronę. Pędząc pod prąd dosłownie staranował dwa jadące z przeciwka samochody. Na szczęście, nic nie stało się ludziom.

Policjanci zatrzymali drogowego pirata. Okazał się nim pijany (2 promile) mieszkaniec Kolna Jarosław Stachelski (lat 22). Grozi mu do 12 lat więzienia.



padek w Chojnach Młodych (gm. Łomża). Nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu, zderzając się z renault. Obrażen doznali obaj kierowcy.

■ Złamania kręgosłupa doznał kierowca volkswagena golfa w wypadku w pobliżu Piątnicy (pow. łomżyński). Zjechał na pobocze, „odbił” w lewo i wpadł na drzewo.

■ 150 cegieł klinkierowych zginęło z budowy domu w Żelechach (gm. Piątnica, pow. łomżyński). Straty 500 złotych.

■ Z rozcięciem łuku brwiowego wyszedł z nocnego spotkania z nieznany bandytą w Pniewie (gm. Łomża) mieszkaniec wsi.

Otrzymał cios kolkiem i stracił 300 złotych.

■ 3 rowery górskie i piła motorowa zginęły ze stodoły w Konopkach Młodych (gm. Śniadowo, pow. łomżyński). Straty 1700 złotych.

■ Na 10 tysięcy złotych dał sięabrać dwóm oszustom mieszkańiec Łomży, który na ul. Dwornej kupił od nich „złote” angielskie monety.

■ Z biura firmy przy ul. Bernatowicza w Łomży zginęła torebka z dokumentami, pieniędzmi i telefonem komórkowym. Straty 540 złotych.

■ Wykorzystując nie zamknięte drzwi volkswagena transportera,

Doradca w IPN

Był zomowcem, milicjantem, komendantem wojewódzkim policji (jednym z protegowanych ówczesnego wojewody Krystyny Łukaszuk, który „poleciał” ze stanowiska po aferze z fałszowaniem statystyk, dzięki którym podlaska policja była na pierwszym miejscu w Polsce) i do niedawna doradcą do spraw bezpieczeństwa byłego prezydenta Białegostoku Ryszarda Tura.

O inspektorze Janie Kuleszu nie zapomnieli członkowie Klubu Więzionych, Internowanych i Represjonowanych w stanie wojennym. Wiosną 2006 roku powiadomili Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku o jego represjach wobec Kościoła i opozycji.

Sprawa została przekazana Oddziałowi IPN w Lublinie (o „przeniesienie” jej z Białegostoku zabiegali represjonowani), co umożliwia świadkom zeznania bez lęku.

zaparkowanego na ul. Wojska Polskiego w Łomży, nieznany złodziej ukradł cb i radiomagneton.

■ Prawdopodobnie od sadzy w kominie wybuchł pożar domu przy ul. Krzywej w Łomży. Spaliła się część dachu. Straty 10 tysięcy złotych. Ludziom nic się nie stało.

■ Kierowca daewoo espero nie ustąpił pierwszeństwa peugeotowi na skrzyżowaniu Szosy Zambrowskiej i al. Piłsudskiego w Łomży. Wskutek zderzenia sprawca wypadku doznał złamania nosa, a kierowca peugeota ogólnych potłuczeń.

■ Nieznani sprawcy przewrócili na bok fiata 126 p, zaparkowanego na ul. Prusa w Łomży. Uszkodzony samochód (straty 1200 złotych) „przy okazji” uderzył w bok opla astry, powodując straty 2000 złotych.

■ Złamania nogi doznał pieszy, potrącony na „zebrze” przez volkswagena passata na al. Legionów w Łomży.

Falstart w dorosłość

Golf, wyjeżdżający z parkingu przy ul. Bohaterów Monte Cassino w Białymstoku uderzył w opła... pojechał dalej. Powiadomieni policjanci dostrzegli go w al. Solidarności. Kierowca zignorował sygnały do zatrzymania i ruszył przed siebie. Na ul. Zwycięstwa zaczęli o mijany autobus, a na ul. Jarzębinowej uderzył w stojącego volkswagena busa. Kierowca przejechał jeszcze kilkaset metrów i porzucił samochód. Próbował ukryć się między blokami. Został zatrzymany. Ma 19 lat. Był pijany (ponad 1 promil alkoholu). Głupotą zarobił na wyrok, zanim zdobył prawo jazdy.

Precedensowy wyrok przeciwko monopolistom Burza to nie siła wyższa

Sąd Rejonowy w Białymstoku uznał powództwo właścicielki sklepu z miejscowości Ciasne pod Białymstokiem Ireny Kamińskiej przeciwko Zakładowi Energetycznemu Białystok SA. Właścicielka sklepu zażądała od monopolisty odszkodowania za straty, jakie poniosła w wyniku awarii sieci energetycznej, wywołanej burzą. Sąd nakazał Zakładowi Energetycznemu oddać jej prawie 1 600 zł za zepsute towary, które były przechowywane w nieczynnych z braku prądu lodówkach. Wyrok nie jest prawomocny. 18 sierpnia 2006 roku po wieczornej burzy, połączonej z wichurą, bez prądu w północno-wschodniej Polsce było ok. 20 tysięcy odbiorców. W niektórych miejscach usuwanie awarii trwało dwa dni. Irena Kamińska w swoim sklepie nie miała prądu ponad

dobę. W pozwie zarzuciła energetykom opieszałość i brak staranności w usuwaniu awarii. Według niej, awarie zdarzają się zawsze w tym samym miejscu i usuwane są jedynie doraźnie. Przedstawiła też spis towarów, które się zepsuły. Zakład Energetyczny bronił się, że awaria nie była zależna od niego, lecz spowodowana siłą wyższą. Sąd przyjął jednak, powołując się na Prawo energetyczne, że Zakład Energetyczny ma obowiązki utrzymania sieci energetycznej „w stanie zdolności do zaopatrywania w energię w sposób ciągły i niezawodny”. Gdy nie wypełnia obowiązku i powstają szkody, odpowiada za nie na zasadzie ryzyka. Zdaniem sądu, Zakład Energetyczny nie udowodnił, iż awaria była spowodowana „siłą wyższą”. (MK)

Na prawie 180 tysięcy złotych dali się
oszukać dwaj Litwini w Suwałkach

Litewski sztos

W Suwałkach dwaj młodzi Litwini chcieli wymienić euro na lity. Zadzwoili do znajomego, z którym wcześniej robili podobne interesy. Tym razem w grę wchodziło 45 tysięcy euro. Na wymianę umówili się na parking, przed supermarketem.

Wszystko odbyło się tak, jak poprzednio: znajomy zaferował atrakcyjny przelicznik, znacznie korzystniejszy niż w kantorach. W zamian za euro otrzymali zwój 166,5 tysiąca litów w foliowej torebce.

Gdy znajomy się z nimi pożegnał i wysiadł z samochodu, zabrali się za liczenie pieniędzy. A tu niespodzianka: zamiast tysięcy litów, pocięty papier, owinięty w dwa banknoty! Powiadomili policję.

Telefon oszusta milczy, a wszelki ślad po nim zaginął. Policjanci sądzą, że oszukanych w podobny sposób jest więcej. Proszeni są o kontakt z Komendą Miejską Policji w Suwałkach: tel. 087 564-15-00, 087 564-15-12 lub z najbliższą jednostką policji: tel. 997 w całym kraju.

Rys. Zdzisław
Romanowski



W Białowieży pijany mechanik
samochodowy sam wrócił na miejsce kolizji,
uciekając ze... szpitala

Poklepie... biedę

W wieczornych ciemnościach policyjny patrol wjechał na ul. Waszkiewiczą w Białowieży (pow. hajnowski). W tym momencie rozjeżdżony renault wpadł na chodnik i

ściął dwie budki telefoniczne, a po kilku metrach zatrzymał się na zaparkowanej ładzie.

Policjanci wezwali karetkę pogotowia i pobiegli na ratunek. Kierowca skarżył się na ból głowy i klatki piersiowej. Twierdził, że nie jest w stanie dmuchać w „balonik”. W szpitalu pobrano mu krew. Lekarze postanowili pozostawić go na obserwację. Ale już po chwili wyskoczył przez okno i... wrócił na miejsce kolizji, gdzie przy zabezpieczaniu śladów pracowali jeszcze policjanci. Natychmiast poddał się badaniu alkometrem: prawie 1,8 promila alkoholu. Mechanik samochodowy (lat 33) nieopatrznie wylegitymował się dwoma dokumentami prawa jazdy (starym i nowym).

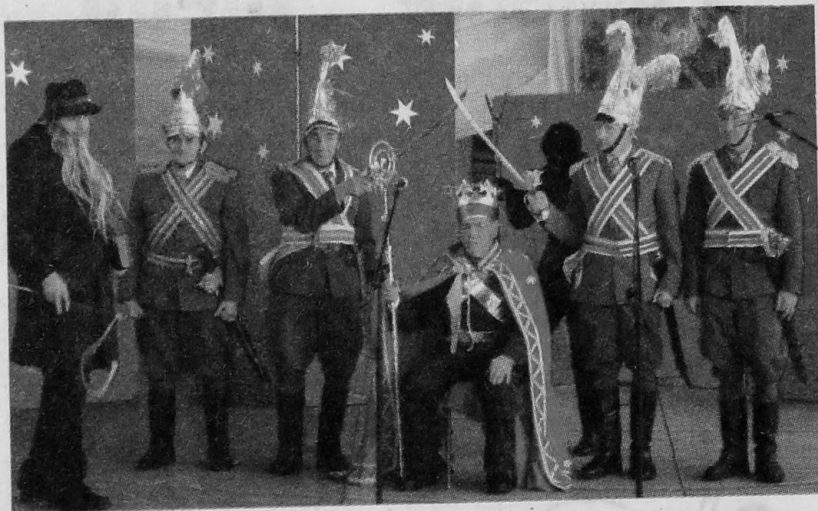
Za uliczny wyczyn odpowie przed sądem. Poniesie także koszty wyrządzonych szkód. Nie ma co liczyć na wypłatę z polisy ubezpieczeniowej, więc własne umiejętności przydadzą mu się przy naprawie jego uszkodzonego samochodu.



Studniówka z paletą

Tradycyjnie, w studniówkową sobotę, uczniowie klas maturalnych Liceum Plastycznego im. Wojciecha Kossaka w Łomży z nauczycielami zaprosili mieszkańców na otwarcie wystawy swoich prac. Do 13 lutego w Galerii „Bonar” Miejskiego Domu Kultury – Domu Środowisk Twórczych można oglądać ich grafikę, rysunki, rzeźbę i malarstwo.

– To ważna wystawa, podsumowująca świadomość artystyczną po niemal czterech latach nauki – mówi Teresa Adamowska, nauczycielka malarstwa w łomżyńskim „Plastyku”. – Każdy z tych młodych ludzi ma inną osobowość twórczą, więc to również okazja do wzajemnych porównań przed wyruszeniem wkrótce własną drogą.



Zespół „Podlasie”

„Podlasie” do Hajnówki

Przedstawienie „Jasełka Miśjane”, wystawione przez dziecięcy zespół ze Szkoły Podstawowej w Klukowie, zwyciężyło (w swojej kategorii) w II Gminnym Przeglądzie Zespołów Kolędniczych w Klukowie. Zespół, który prowadzi Krystyna Warakomska, reprezentował gminę na międzygminnym przeglądzie w Czyżewie Osadzie. Zespół kolędniczy dorosłych „Podlasie” z Wyszonk Błoni, który wystawił „Herody” i „Z kozą”, będzie reprezentował Gminny Ośrodek Kultury na XXIV Wojewódzkich Spotkaniach Ze-

społów Kolędniczych, które odbędą się 28 stycznia w Hajnówce. W II Gminnym Przeglądzie, zorganizowanym przez GOK, uczestniczyło sześć zespołów.



Zespół SP Klukowo

Park na półkę

Nowy folder o walorach przyrodniczych i kulturowych jednego z najpiękniejszych miejsc w Polsce wydał Łomżyński Park Krajobrazowy Doliny Narwi z siedzibą administracji w Drozdowie (gm. Piątnica). To lektura i zaproszenie do wędrowki, aby na własne oczy zobaczyć piękno na wyciągnięcie ręki. Setki gatunków roślin i zwierząt, w tym bardzo rzadkie, urokliwe i tajemnicze rezerwaty, rzeka, płynąca meandrami, porównywana z Amazonką, to prawdziwy cud natury! Autorzy zamieścili także informacje o najcenniejszych nadnarwiańskich zabytkach. Estetycznie wydany folder uzupełniają liczne fotografie, obrazujące piękno natury i nadnarwiańskiej architektury.



Łomżyński Park Krajobrazowy Doliny Narwi utworzony został 10 grudnia 1994 roku na podstawie rozporządzenia wojewody łomżyńskiego. Zajmuje 7353,5 ha, a jego otulina 12310,5 ha. W granicach administracyjnych znajdują się nadnarwiańskie części gmin Łomża, Piątnica i Wizna.

Walory przyrodnicze ŁPKDN docenili eksperci zagraniczni, włączając go do tzw. europejskiej sieci obszarów chronionych „Natura 2000”.



Ewa Ściana, dyrektor Szkoły Podstawowej w Pniewie

Zdrowa szkoła

Jako jedyna w powiecie łomżyńskim Szkoła Podstawowa im. Rodziny Jabłońskich w Pniewie (gm. Łomża) ubiega się o włączenie do Podlaskiej Sieci Szkół Promujących Zdrowie. Pomysł polega na uczestnictwie w akcji całego szkolnego personelu, uczniów i ich rodziców.

Dwa lata temu Szkoła zdobyła grant za projekt ekologiczny pn. „Pniewo w zgodzie z naturą”, którego celem było „rozbudzenie świadomego kontaktu z przyrodą”. I chociaż został zrealizowany, wciąż (raz w miesiącu) rodzice uczniów w poszczególnych klasach, z własnych pieniędzy przygotowują zdrowe śniadanie (między innymi z wła-

snymi drożdżowymi wypiekami), zimą (o ile przyjdzie) jest kulig, wiosną wycieczki rowerowe po okolicy (z opracowaniem własnych szlaków), a w ciągu roku szkolnego rodzinne rozgrywki sportowe. Odbyło się także szkolenie dla rodziców i nauczycieli, jak radzić sobie ze stresem.

– Właśnie opracowaliśmy raport do Podlaskiego Kuratorium Oświaty w Białymstoku – mówi Ewa Ściana, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Rodziny Jabłońskich w Pniewie. – Ale zdrowie i kontakt z naturą będziemy promować w środowisku bez względu na to, czy znajdziemy się w „Sieci”, czy nie.

Galeria TKM...



Rys. Zdzisław Romanowski

Hipokryzja to hołd składany cnocie przez występki



„Kaczka 2006”

Hipokryzja, czyli głoszenie przestrzegania określonych publicznie zasad moralnych, a jednocześnie ich łamanie, jest stałą ludzką cechą.

Niektórzy jednak, nie tylko znani politycy i działacze samorządowi, ale także urzędnicy, nauczyciele, sportowcy osiągnęli w tej dziedzinie szczególne wyniki. Warte odnotowania, chociażby dlatego, że Polacy w swych zasa-

dach rozmijania się deklaracji i czynów nie mają czego się wstydić na tle unijnych hipokryzji.

Tygodnik Podlaski „Kontakty” postanowił uhonorować tych, których w 2006 roku słowa najbardziej mijają się z czynami, czyli największych regionalnych hipokrytów Złotą, Srebrną i Brązową Kaczką 2006. W kategorii krajowej przyznamy tylko jedno trofeum, Superkaczkę 2006.

Jak, zawsze liczymy na pomoc Czytelników i Internautów. W zgłoszeniu prosimy o cytaty wypowiedzi kandydata lub kandydatów (okoliczności, czas, miejsce) oraz najjaskrawiej rozmijające się z nimi czyny (jakie, kiedy). W kategorii krajowej o pomoc w wytypowaniu zwycięzcy zwrócimy się także do najbardziej znanych dziennikarzy Podlaskiego i Polski. Kandydatów oceni Redakcyjna Kapituła.

Przed ogłoszeniem werdyktu, kandydatów prezentować będziemy w „Kontaktach”, a także na naszej stronie internetowej: www.kontakty-tygodnik.com.pl. Zgłoszenia należy przysłać na adres: Tygodnik Podlaski „Kontakty”, al. Legionów 7, 18-400 Łomża z dopiskiem „Kaczki” albo e-mailem: redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl do 15 stycznia 2007 roku.

Uroczysta gala i wręczenie Kaczek odbędzie się na przełomie stycznia i lutego 2007 roku w Łomży. O terminie i miejscu uroczystości poinformujemy w „Kontaktach”. Na galę zaprosimy Czytelników, którzy zgłoszą udokumentowane kandydatury.

Spięcia

„Przeszłość Kuronia jest niewyjaśniona. Niektóre media twierdziły, że rozmawiał z SB. Czy społeczność szkolna wzięła pod uwagę, że materiały IPN nie są jeszcze jawne? Co stanie się, gdy okaże się, że to nie tylko pomówienia?”, wystąpiła przeciw nadaniu imienia Jacka Kuronia jednemu z warszawskich liceów radna z Woli Beata Gosiewska. Jaka jest przeszłość i zasługi Beaty Gosiewskiej? Taka, że dziewczę z gminy Kołaki Kościelne wyszło za mąż za rozwiedzionego Gosiewskiego. Dziś jest radną, zmieniała pracę, by mieć bliżej domu, po paru miesiącach otrzymała awans i podwyżkę 2000 zł. Nawet kpić się nie chce!

Naukowcy z SGH opracowali w 2001 r. na zlecenie prezydenta Łomży „Strategię zrównoważonego rozwoju Łomży do 2015 r.” Wynika z niej, że ilość ludności Łomży stale będzie rosła i w 2015 Łomża osiągnie 71 700 mieszkańców. Według ewidencji, właśnie poczynając od 2001 r., ilość mieszkańców systematycznie spada, do dzisiaj o ponad 2000 ludzi. Jeżeli Łomża będzie się dalej tak „rozwijać” w innych dziedzinach, przyszli piloci będą opowiadać wycieczkom: tu było miasto nadnarwiańskie...

W ubiegłym roku fotoradar Straży Miejskiej w Łomży, przyłapał na przekraczaniu prędkości 900 kierowców, w większości mieszkańców Łomży. Wśród nich ani jednego pracownika Urzędu Miasta, radnego, większego lub pomniejszego dyrektora, ewentualnie vipa. Pytanie za funt kłaków: oni mądrzy, czy fotoradar?

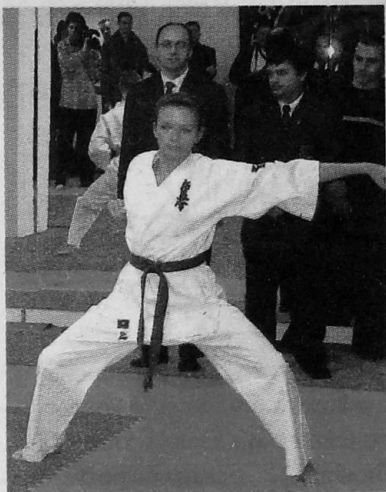
Po „otwarcu” listy w poprzednim numerze, za sprawą Czytelników rozmnożyło się kandydatów do Kaczki 2006 niczym diabłów na czubku szpilki. Dziś podajemy tylko nazwiska, uzasadnienia zamieszczać będziemy systematycznie: Krzysztof Tołwiński, Marek Waszkiewicz, Jarosław Kaczyński (tak, ten, ten!)... Na dziś emocji wystarczy. Czekaemy na dalsze zgłoszenia z uzasadnieniem.

Własne dojo

Ponad 120 członków Łomżyńskiego Klubu Karate Kyokushin od soboty ćwiczy we własnej sali treningowej w piwnicy budynku GS przy al. Legionów (dawna restauracja „Mazowiecka”).

Karatecy wydzierżawili piwnicę na 15 lat. Przy wsparciu rodziców dzieci uczęszczających na zajęcia i łomżyńskich firm, została wyremontowana i dostosowana do wymogów sali treningowej. Ma powierzchnię prawie 200 mkw.! Na nową matę, którą wyłożona jest podłoga, 10 tys. zł dał Urząd Miejski. Adaptacja piwnicy trwał ponad rok. Przy pracach budowlanych pracowali także więźniowie z zakładu karnego w Czerwonym Borze. Na otwarcie sali przybyli wiceprezes Polskiego Związku Karate Andrzej Drewniak (czytaj rozmowę obok), starosta ziemski Krzysztof Kozicki, wychowankowie klubu, ich rodzice i sponsorzy. Klub założył w 1994 roku trener Da-

riusz Syrnicki, który jest do dziś jego prezesem i inicjatorem remontu piwnicy. W ostatnich latach karatekom coraz trudniej było wynajmować sale gimnastyczne od szkół miejskich. Łomżyński Klub Karate ma na koncie wiele sukcesów sportowych, z którymi największy to wicemistrzostwo Europy. (MK)



Popisowe ćwiczenia podczas otwarcia łomżyńskiego dojo

Udany start nowej imprezy sportowej w Grajewie

ZNP potrafi

Siedem drużyn wystartowało sobotą w hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Grajewie w I Mistrzostwach Pracowników Oświaty Województwa Podlaskiego w halowej piłce nożnej.

W eliminacjach w grupie pierwszej najlepsi byli nauczyciele z Grajewa przed wspólną ekipą gmin Grajewo i Rajgród o wdzięcznej nazwie „Odlotowi Nauczyciele”. W grupie drugiej wygrał Augustów przed Zespo-

łem Szkół Rolniczych Rudka. W walce o trzecie miejsce ekipa Grajewo/Rajgród pokonała Rudkę 2: 1. W finale Augustów, po bardzo dramatycznym meczu, pokonał gospodarzy również 2: 1, strzelając zwycięską bramkę pięć sekund przed zakończeniem spotkania. Piąte miejsce zajęła drużyna Publicznego Gimnazjum nr 5 Białystok, szóste Belfer Szczuczyn, siódme IV LO Białystok.

Wiceburmistrz Grajewa Waldemar Remfeld i prezes Zarządu Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Grajewie Antoni Dąbrowski wręczyli uczestnikom puchary i dyplomy. Organizatorami zawodów, które będą powtarzane co roku, są grajewski MOSiR oraz Zarząd Oddziału ZNP. II Mistrzostwa Pracowników Oświaty Województwa Podlaskiego w halowej piłce nożnej odbędą się 12 stycznia 2008 roku. (MK)



Kapitan drużyny Odlotowi Nauczyciele Gminy Grajewo/Rajgród



Andrzej Drewniak jest największym popularyzatorem i nauczycielem karate kyokushin w Polsce

Z fantazją

Z ANDRZEJEM DREWNIAKIEM, wiceprezesem Polskiego Związku Karate, sekretarzem generalnym Europejskiej Organizacji Kyokushin Karate, trenerem kadry narodowej w stylu kyokushin, rozmawia Maria Kaczyńska.

– Czego uczy karate?
– Dyscypliny, systematyczności, odpowiedzialności, konsekwencji, szacunku dla nauczyciela i mistrza. Potrzeby ciągłego doskonalenia ciała, ducha i umysłu. I wreszcie, od strony najbardziej praktycznej, doskonałych technik samoobrony.

– To zestaw zalet szczególnie przydatny na nasze narodowe wady?

– Ćwiczący karate pozbywają się postawy typu „ja jestem pępkiem świata, robię, co chcę i nikt mi nic nie robi”. Zaczynają myśleć w kategoriach, ile jeszcze przede mną jest do zrobienia, żeby osiągnąć perfekcję. W miarę czynienia postępów w doskonaleniu się, nabierają pewności siebie innego rodzaju, rzetelnej, wynikającej z posiadanych umiejętności. Z drugiej strony, to sztuka uwydatniająca zalety polskiego charakteru. Mamy coś, czego nie posiadają Japończycy: fantazję, pomysłowość, przebojowość, brawurę. Dzięki temu wygrywamy z nimi na międzynarodowych zawodach.

– Jak długo istnieje w Polsce karate?

– 35 lat temu miałem szczęście złożyć w Krakowie pierwsze dojo, czyli miejsce ćwiczeń. Byłem studentem Akademii Górniczo – Hutniczej i ćwiczyłem w sekcji judo Wisły Kraków. Pojechaliśmy na zawody do Monachium i tam odkryłem karate. Zaczynaliśmy pod szyldem organizowania kursów samoobrony. Obecnie w 350 dojo ćwiczy 20 tysięcy młodych ludzi. Karate i inne wschodnie sztuki walki uprawia w Polsce 50 – 60 tysięcy ludzi. Obecnie na 64 polskie związki sportowe, aż 9 to związki sportów walki.

– Władze Łomży zapowiadają, że wybudują centrum sportów walki. Czy to słuszny kierunek?

– Polski Związek Karate zachęca raczej do otwierania odrębnych dojo, gdzie ćwiczy się i kulturuje wyłącznie karate z jego filozoficzną nadbudową. Ale centra sportów walki to też doskonała droga. Mamy takie centrum w Krakowie przy ośrodku YMCA. Matę o powierzchni 200 mkw. mają do dyspozycji od rana do wieczora wszystkie kluby sportów walki. I nigdy nie jest pusta!

– Dziękuję za rozmowę.

Jonicki w Odrze

Obrońca ŁKS Krzysztof Janicki (27 lat), który w rundzie jesiennej 12 razy grał w barwach Łomży, podpisał kontrakt z Odrą Opole (II liga). Janicki do ŁKS trafił z trzecioligowej Unii Janikowo.

ŁKS

przed Polonią

ŁKS chwilowo nie jest outside-rem tabeli II ligi. Po nałożeniu przez PZPN kary na Polonię Warszawa, na ostatnie miejsce spadły Czarne Koszule (11 punktów), a ŁKS z 14 punktami awansował oczko wyżej. PZPN odjął Polonii 6 punktów i nałożył karę finansową 50 tysięcy zł za niedotrzymanie zobowiązań finansowych wobec Dariusza Dziekanowskiego. Władze warszawskiego Klubu zapewniają kibiców, że kara nie jest ostateczna i podjęły działania, by została anulowana.

Czyżyk w Stali

Napastnik FFK Jędrzej Czyżyk (26 lat) od wiosny będzie występował w barwach beniaminka II ligi Stali Stalowa Wola.

Odrzucony protest

Polski Związek Piłki Siatkowej odrzucił protest UKS Jędrzejka z Łomży w sprawie unieważnienia gier barażowych o prawo startu w II lidze, jakie dobieły się na zakończenie poprzedniego sezonu. Łomżyński Klub uważał, że to jemu należy się awans, gdyż w drużynie Torunia zagrały nieuprawnione zawodniczki. Przed UKS Jędrzejka kolejna szansa na awans. 23 lutego zagra w półfinałach barażu o II ligę w Łomży.

Karate na ferie

Łomżyński Klub Karate w czasie ferii zimowych nieodpłatnie wtajemnicza w sztukę karate wszystkich chętnych. Zajęcia rozpoczynają się codziennie w każdy dzień ferii w nowej sali ćwiczeń (dojo) przy al. Legionów 60 A w Łomży (w piwnicy pod salonem elektrycznym ASAJ) oraz o godz. 10.00 w Szkole Podstawowej w Piątnicy. (MK)

Marczak przed Rybskim

Kibice ŁKS, choć nie mieli zbyt wielu okazji, by w rundzie jesiennej zobaczyć w grze swoich pupili (ŁKS w roli gospodarza rozegrał tylko trzy mecze w Grajewie), na swojej stronie internetowej wybrali najlepszych zawodników sezonu. W plebiscycie udział wzięło 1000 osób. Zwyciężył Mariusz Marczak (38 proc. głosów) przed najlepszym strzelcem drużyny Andrzejem Rybskim (31 proc.). Niestety, obu asów nie zobaczymy w rundzie wiosennej, gdyż opuścili Klub. Mariusz Marczak zagra w Jagiellonii Białystok, a Andrzej Rybski w Górniku Polkowice. Kolejne miejsca zajęli Kamil Ulman (15 proc.), Paweł Galiński (9 proc.), Zbigniew Kowalski (4 proc.) i Paweł Głowacki (3 proc. głosów). (MK)

Przyptyw optymizmu

Burmistrz Grajewa wesprze finansowo cierpiącą na kompletne pustki w kasie trzecioligową Warmię? To tylko pogłoski. Faktem jest, że po ubiegłotygodniowym spotkaniu burmistrza Krzysztofa Waszkiewicza z działaczami Warmii, ci ostatni są zdecydowanie większymi optymistami. Zaczęli myśleć o wzmocnieniach drużyny przed rundą wiosenną. Jak zapowiedział trener Mirosław Dymek, do Warmii wypożyczeni zostaną wyróżniający się juniorzy starsi białostockiej Jagiellonii. (MK)



Wiosną piłkarze zagrają na sprowadzonej z Holandii murawie, położonej jesienią

bez składu?

Piłkarze ŁKS wyjechali w środę na dziesięciodniowe zgrupowanie do Muszyny (Beskidy). W drużynie znaleźli się dwaj nowi pomocnicy Mirosław Goliński z Lecha Poznań i Piotr Ogrodnik z trzecioligowej Stali Głowno. Obaj zostali wypożyczeni przez macierzyste kluby. Pojechało też kilku zawodników, na których trener Czesław Jakolcewicz zdecydował się w ostatniej chwili.

Wyklarowały się finanse ŁKS. Zarząd Klubu nie pozyskał wprawdzie drugiego strategicznego sponsora (obok Browaru), ale jeden z właścicieli firmy JBB Łyse, z którą prowadzone były rozmowy, podjął decyzję o jednorazowym zasileniu konta ŁKS darowizną 120 tys. zł. Prezes ŁKS Stanisław Kaseja uważa, że w tej sytuacji, przy oczekiwanych dochodach z meczów na własnym stadionie, jeśli władze miasta wykażą podobną „finansową życzliwość”, jak w poprzedniej rundzie, budżet Klubu na rundę wiosenną zostanie „domknięty”. (MK)



Na zgrupowanie pojechali Łukasz Adamski (na pierwszym planie), który przez całą rundę jesienną leczył kontuzję oraz bramkarz Kamil Ulman (z tyłu). To nie-liczni gracze z podstawowego składu pozostający w ŁKS

Grają o Finał w Rajgrodzie

W sobotę i niedzielę w hali sportowej SP w Konarzycach rozegrane zostały eliminacje powiatu łomżyńskiego XXIV Turnieju Tenisa Stołowego o Puchar „Kontaktów”.

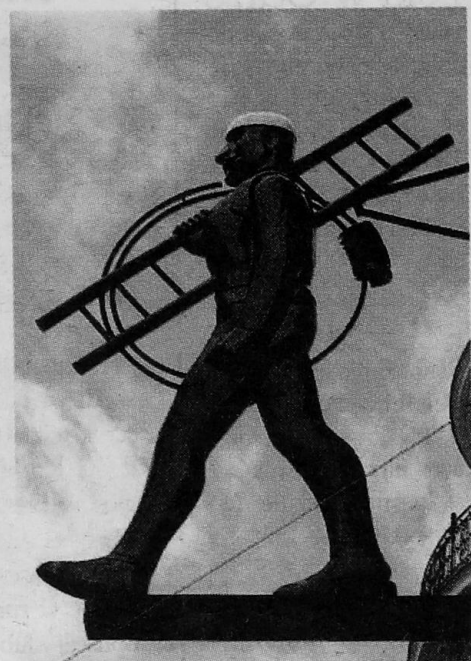
Do półfinału wojewódzkiego awansowali:

Dziewczeta kl. IV: Izabela Dorometko (Kisielnica), Aldona Kołakowska, Natalia Wszeborowska, Patrycja Zacharzewska (Dobrzy-

jałowo), Justyna Ostrowska, Sylwia Białobrzaska (Drozdowo). Kl. V – VI: Lena Zawalich, Aldona Kłakowska, Sylwia Kaszuba (Kupiski), Anna Bochińska, Magdalena Smakowska (Kisielnica), Klaudia Kołakowska (Dobrzyjałowo).

Chłopcy kl. IV: Marcin Gawek (Jeziorko) Patryk Krajewski (Szczepankowo), Paweł Bronowicz (Drozdowo), Kamil Taraszkowski (Wizna), Paweł Lusa

(Jarnuty), Łukasz Lipiński (Piątnica). Kl. V – VI: Robert Sitek (Kupiski), Dominik Eska (Jędrzabne), Andrzej Wiśniewski (Dobrzyjałowo), Tomasz Wiśniewski (Szczepankowo), Mariusz Gadowski (Kuzie) i Przemysław Sokołowski (Kisielnica). Zawody prowadzili sędziowie Zbigniew Żebrowski i Stanisław Grodzki. Wielki Finał odbędzie się w Rajgrodzie w marcu.



POMNIKOWE FANTAZJE

W wielu miastach, miasteczkach, osadach na świecie ludzie wznoszą pomniki wcale nie „ku czci”, „na chwałę”, „dla pamięci”. Są wyrazem fantazji artysty, władz, mieszkańców. Wiele staje się wyróżnikiem miejscowości, atrakcją turystyczną i medialną.

Popuścmy wodze wyobraźni: jaki pomnik mógłby spełnić taką rolę w Łomży? Czekamy na propozycje i krótki opis (do 31 stycznia 2007 roku). Najciekawsze pomysły zaprezentujemy w „Kontaktach”.

